

Wdrażanie Standardów Ochrony Dzieci w Polsce. Raport z badań 2025



FUNDACJA
DAJEMY
DZIECIOM
SIŁĘ

Autorzy:

Szymon Wójcik
Joanna Kopycka
Justyna Szotańska

Konsultacje merytoryczne:

Agata Sotomska
Katarzyna Katana
Renata Szredzińska
Urszula Kubicka-Kraszyńska

Redakcja i korekta: Lubimy Przecinki Agnieszka Rebelak

Projekt graficzny i skład: Norbert Grzelka

Copyright © 2025 Fundacja Dajemy Dzieciom Się

Cytowanie:

Wójcik, S., Kopycka J., Szotańska, J. (2025). *Wdrażanie Standardów Ochrony Dzieci w Polsce. Raport z badań 2025*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.

ISBN 978-83-65675-21-7

Zdjęcie na okładce: Adobe Stock, maxximmm

Fundacja Dajemy Dzieciom Się

ul. Walecznych 59

03-926 Warszawa

tel. (22) 616 16 69

fdds@fdds.pl

www.fdds.pl



SPIS TREŚCI

Skróty	4
Podziękowania	5
1. Streszczenie	6
2. Executive Summary	9
3. Wstęp	11
4. Cele badawcze	15
5. Metodologia	17
5.1. Badanie ilościowe	17
5.2. Analiza treści polityk ochrony małoletnich	23
5.3. Badanie jakościowe – wywiady indywidualne	25
5.4. Ograniczenia badawcze	28
6. Wyniki	30
6.1. Proces wdrażania SOM	30
6.2. Procedury interwencji	53
6.3. Weryfikacja personelu	61
6.4. Zawartość polityk i standardów ochrony małoletnich	72
6.5. Dostrzegane problemy i korzyści związane z SOM	79
6.6. Współpraca międzyinstytucjonalna	90
6.7. Kultura niereagowania na przemoc	96
7. Rekomendacje	98
Bibliografia	101

SKRÓTY

SOM	Standardy Ochrony Małoletnich
KRK	Krajowy Rejestr Karny
RSPTS	Rejestr Sprawców Przepęstw na Tle Seksualnym
OPS	Ośrodek Pomocy Społecznej
PCPR	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
NGO	organizacje pozarządowe
FDDS	Fundacja Dajemy Dzieciom Się

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim respondentom oraz placówkom, instytucjom i organizacjom, które zgodziły się na udział w badaniu. Wyrazy wdzięczności kierujemy też w stronę: pracowników firmy Danae – za ich zaangażowanie podczas zbierania ogólnopolskich danych, Mateusza Przelaskowskiego – za wkład merytoryczny i analizę dokumentów oraz Bereniki Dąbrowskiej-Siuchno – za pomoc w organizacji badania.

1. STRESZCZENIE

Raport prezentuje wyniki ogólnopolskiego badania wdrażania Standardów Ochrony Małoletnich (SOM), które wprowadzono w nowelizacji Ustawy o ochronie małoletnich i niektórych innych ustaw z 2023 r. (nazywanej też „ustawą Kamilka”)¹. Przepisy te zobowiązały instytucje pracujące z dziećmi do opracowania i stosowania procedur służących ochronie dzieci przed krzywdzeniem. Badanie, zrealizowane przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę w I kwartale 2025 r., objęło 1137 z 10 kategorii instytucji, analizę dokumentacji SOM opublikowanych na stronach internetowych 100 podmiotów pracujących z dziećmi oraz 22 indywidualne wywiady pogłębione. Celem badania było określenie skali i jakości wdrożenia SOM, identyfikacja barier i korzyści płynących z tego procesu oraz sformułowanie rekomendacji wspierających dalszy rozwój systemu ochrony dzieci.

Najważniejsze ustalenia:

- **Skala wdrożenia:** Aż 97% instytucji objętych badaniem posiadało SOM lub inną politykę ochrony dzieci w formie pisemnej. Najwyższy poziom wdrożeń odnotowano w szkołach, przedszkolach, szpitalach i placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Najstąbiej wypadły organizacje pozarządowe, jednak i tu aż 90% deklarowało posiadanie dokumentu.
- **Wczesne wdrożenie:** 38% instytucji opracowało SOM jeszcze przed wejściem w życie ustawowego obowiązku. Szczególnie aktywne były szkoły podstawowe, przedszkola i domy dziecka, co świadczy o wcześniejszym zaangażowaniu i działaniach edukacyjnych, prowadzonych m.in. przez FDDS.
- **Proces opracowania SOM:** Kluczową rolę w tworzeniu standardów odegrali kierownicy i dyrektorzy instytucji (84%) oraz personel pracujący bezpośrednio z dziećmi.

¹ Ustawa z dnia 23 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023, poz. 1606).

mi (61%). 55% instytucji korzystało z gotowych szablonów, które adaptowano do lokalnych potrzeb, natomiast 29% tworzyło dokumenty od podstaw. Konsultacje z rodzicami miały miejsce tylko w 16% instytucji, a z dziećmi – zaledwie w 8%.

- **Korzyści z wdrażania SOM:** Wskazywano na wzrost świadomości kadry, uporządkowanie procedur interwencyjnych, większe poczucie bezpieczeństwa dzieci, usprawnienie komunikacji wewnętrznej i profesjonalizację działań ochronnych. SOM stanowią punkt wyjścia do budowania kultury reagowania na przemoc w instytucjach.
- **Problemy i bariery:** Wdrożenie SOM wiązało się z licznymi trudnościami – m.in. brakiem zasobów kadrowych i czasowych, niejasnościami interpretacyjnymi, przeciążeniem biurokratycznym i brakiem szkoleń. W wielu instytucjach występowały też opory emocjonalne i obawy dotyczące granic kontaktu fizycznego z dziećmi (np. przytulania), a także trudności w rozmowach z dziećmi o przemoc. Stosunkowo rzadko tworzone dokumenty w wersji zrozumiałej dla dzieci pomimo ustawowego obowiązku w tym zakresie.
- **Zawartość SOM:** Analiza dokumentów ujawniła dużą rozpiętość jakościową. Choć większość z nich zawierała podstawowe elementy (np. procedury interwencji), brakowało w nich szczegółowych instrukcji dotyczących wsparcia dzieci pokrzywdzonych, planów szkoleń personelu, systematycznej aktualizacji czy wersji przyjaznych dzieciom. Wiele dokumentów było trudnych do zlokalizowania na stronach internetowych, a części nie udało się odnaleźć mimo deklaracji instytucji o ich zamieszczeniu.
- **Współpraca międzyinstytucjonalna:** Respondenci często wskazywali na niedostateczną współpracę między szkołami, pomocą społeczną, ochroną zdrowia, policją czy sądami. Brakuje jasnych, zintegrowanych procedur przekazywania informacji i wspólnych działań interwencyjnych, szczególnie w przypadku dzieci doświadczających przemocy w rodzinie.

Najważniejsze rekomendacje:

- **Wsparcie dla instytucji:** Rozwój systemu szkoleń i doradztwa dla instytucji wdrażających SOM, dostosowanych do ich specyfiki i możliwości.
- **Edukacja dzieci i rodziców:** Wzmocnienie działań informacyjnych i edukacyjnych kierowanych do dzieci i ich opiekunów – zarówno o prawach dziecka, jak i o sposobach zgłaszania przemocy.
- **Uproszczenie procedur:** Ograniczenie biurokracji i doprecyzowanie wymogów, które stwarzają wątpliwości przy interpretacji przez instytucje wdrażające SOM.
- **Zintegrowany system reagowania:** Budowa międzyinstytucjonalnych mechanizmów współpracy, w tym lokalnych koalicji na rzecz ochrony dzieci.
- **Monitoring jakości wdrażania:** Regularna ewaluacja jakości dokumentów i działań podejmowanych przez instytucje – nie tylko w wymiarze formalnym, ale także praktycznym i organizacyjnym.

Podsumowanie:

Raport wskazuje, że wdrożenie standardów ochrony dzieci na poziomie formalnym dokonało się na szeroką skalę, jednak wiele instytucji wciąż potrzebuje wsparcia w przekładaniu tych norm na codzienną praktykę. Kluczowe dla trwałych efektów będą działania wspierające zmianę kultury organizacyjnej oraz poprawa systemowej współpracy w ochronie dzieci przed przemocą.

2. EXECUTIVE SUMMARY

This report presents the findings of a nationwide study on the implementation of Child Safeguarding Standards (CSS), introduced by the so-called “Kamilek Act”, which mandated institutions working with children to develop and apply procedures aimed at protecting minors from harm. The study, conducted by the Empowering Children Foundation (Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę) in the first quarter of 2025, covered 1,137 institutions across 10 categories, an analysis of 100 CSS documents published on institutional websites, and 22 in-depth individual interviews. The objective was to assess the scale and quality of CSS implementation, identify the barriers and benefits of the process, and provide recommendations to support the further development of the child protection system in Poland.

Key Findings:

- **Implementation Scale:** 97% of surveyed institutions reported having a written CSS or similar child protection policy. The highest levels of implementation were observed in schools, kindergartens, hospitals, and residential care facilities. NGOs performed slightly less well, though 90% also reported having such documents.
- **Early Adoption:** 38% of institutions developed their CSS before the legal obligation came into force. Primary schools, kindergartens, and children’s homes were particularly proactive, reflecting earlier engagement and educational initiatives, including those led by FDSS.
- **CSS Development Process:** Institutional managers and directors (84%) and frontline staff working directly with children (61%) played key roles in creating CSS. Over half (55%) used ready-made templates adapted to local needs, while 29% created their documents from scratch. Parental consultations occurred in only 16% of institutions, and child consultations in just 8%.
- **Benefits of Implementation:** Respondents reported increased staff awareness, clearer intervention procedures, improved child safety, better internal communication, and more professional safeguarding practices. CSS were seen as a starting point for fostering a culture of responsiveness to violence.

- **Challenges and Barriers:** Implementation was associated with numerous difficulties – limited staff and time, interpretive ambiguities, administrative burdens, and lack of training. Emotional resistance and concerns about physical contact with children (e.g., hugging) were also noted, as well as challenges in discussing violence with children. Documents were rarely made available in child-friendly formats.
- **Content of safeguarding policies:** Document analysis revealed significant variation in quality. While most included basic elements (e.g., intervention procedures), many lacked detailed guidance on supporting abused children, staff training plans, systematic updates, or child-accessible versions. Many documents were hard to find online; in some cases, despite institutional claims, they could not be located.
- **Interinstitutional Cooperation:** Respondents frequently highlighted insufficient collaboration between schools, social services, healthcare, police, and courts. There is a lack of clear, integrated procedures for information sharing and coordinated interventions, especially in cases involving domestic violence.

Recommendations:

- **Institutional Support:** Develop a training and advisory system tailored to the specific needs and capacities of institutions implementing CSS.
- **Education for Children and Parents:** Strengthen informational and educational efforts directed at children and caregivers – both on children's rights and on mechanisms for reporting violence.
- **Simplification of procedures:** Reducing bureaucracy and clarifying requirements that create doubts when interpreted by institutions implementing CSS.
- **Integrated Response System:** Establish interinstitutional cooperation mechanisms, including local coalitions for child protection.
- **Quality Monitoring:** Introduce regular evaluations of the quality of SOM documents and institutional practices – assessing not only formal compliance but also real-world effectiveness.

Conclusion:

The report shows that child safeguarding standards have been widely adopted at a formal level, but many institutions still require support in translating these standards into everyday practice. Sustainable outcomes will depend on efforts to change organizational culture and improve systemic cooperation in protecting children from violence.

3. WSTĘP

W Polsce co roku przemocy doświadczają tysiące dzieci. W 2024 r., według oficjalnych statystyk gromadzonych w ramach procedury „Niebieskie Karty”, ponad 25 tysięcy małoletnich było pokrzywdzonych przemocą domową (Policja, 2025). Z przeprowadzonej przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę Diagnozy Przemocy wobec Dzieci w Polsce wynika, że 32% dzieci w wieku 11–17 lat doświadczało przemocy ze strony bliskich dorosłych, a aż 66% – przemocy rówieśniczej (Makaruk i in., 2023). Do przemocy dochodzi w różnych kontekstach, także w zorganizowanym sporcie (Wójcik i in., 2024). Jedną z najgłośniejszych w ostatnich latach spraw dotyczących krzywdzenia dzieci była sprawa Kamila z Częstochowy – ośmiolatka, który w 2023 r. stracił życie na skutek brutalnej przemocy ze strony swoich opiekunów. Śmierć ta spowodowała wzburzenie opinii publicznej, a także oddolny ruch protestu i żądania zmian prawnych, które jeszcze w tym samym roku doprowadziły do uchwalenia przez Sejm nowych przepisów zwiększających ochronę dzieci, nazywanych często „ustawą Kamilka”.

Ustawa ta nałożyła m.in. na organizacje realizujące działalność oświatową, opiekuńczą, wychowawczą, resocjalizacyjną, religijną, artystyczną, medyczną, rekreacyjną, sportową lub związaną z rozwijaniem zainteresowań przez dzieci, a także na podmioty świadczące usługi hotelarskie, turystyczne oraz prowadzące inne miejsca zakwaterowania zbiorowego obowiązek wprowadzenia standardów ochrony dzieci (w myśl ustawowej terminologii nazywanych w tym raporcie Standardami Ochrony Małoletnich – SOM). Ich przyjęcie sprawia, że dana organizacja jest bezpieczna dla dzieci – jej personel potrafi zidentyfikować sytuacje stwarzające ryzyko krzywdzenia dziecka oraz podjąć działania profilaktyczne i interwencyjne. W obecnej ustawie przyjęto zapisy nakładające obowiązki: wprowadzenia standardów ochrony dzieci, monitorowania i edukowania personelu, przyjęcia procedur zgłaszania podejrzeń i podejmowania interwencji w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa dziecka oraz monitorowania zgodności prowadzonych działań z przyjętymi standardami.

Zarysowując szeroki kontekst przyjęcia ustawy, warto przypomnieć stosunkowo krótką historię zinstytucjonalizowanych wysiłków na rzecz podnoszenia bezpieczeństwa dzieci. Postulat standardów ochrony dzieci sformułowano na początku XXI w. po ujawnieniu przypadków wykorzystywania seksualnego dzieci przez członków misji i organizacji, które udzielały wsparcia w ramach programów pomocy rozwojowej w Afryce. W odpowiedzi na ten problem grupa organizacji, koordynowana przez brytyjską fundację National Society for the Prevention of Cruelty to Children (NSPCC), stworzyła w 2003 r. „Kodeks ochrony dzieci w organizacjach pozarządowych”. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę przeniósła tę ideę do Polski, zaczynając od promowania i wdrażania polityki ochrony dzieci przed krzywdzeniem w instytucjach opiekuńczych (żłobkach i przedszkolach), oświatowych (szkołach) oraz w placówkach opiekuńczo-wychowawczych². Przez wiele lat Fundacja wspierała na różne sposoby proces powstawania ustawy, włączając się aktywnie w prace kolejnych ekip rządzących nad jej kształtem (Hojnor i in., 2024).

W 2021 r. FDDS przeprowadziła badania wśród nauczycieli, dyrektorów i pedagogów szkolnych dotyczące wdrażania standardów, które wówczas nie stanowiły jeszcze obowiązku prawnego. Tylko 58% respondentów przyznało, że w ich placówkach funkcjonują ustalone i spisane procedury interwencji w przypadku podejrzenia krzywdzenia dziecka, a 44% miało sformalizowane zasady bezpiecznych relacji personel–dziecko (Drabarek, Makaruk, 2022).

Ustawodawca przewidział stosunkowo krótki, sześciomiesięczny czas na wdrożenie obowiązków wynikających z ustawy. Weszła ona w życie 15 lutego 2024 r., a termin wprowadzenia standardów upływał 15 sierpnia 2024 r. Rodziło to obawy, czy objęte ustawą podmioty opracują i przyjmą Standardy Ochrony Małoletnich na czas. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę zaplanowała i zrealizowała badania mające podsumować funkcjonowanie przepisów w rok po wejściu w życie przepisów, czyli w I kwartale 2025 r. Jednocześnie swoje kontrole przeprowadziły niektóre ministerstwa i instytucje państwowe: Ministerstwo Edukacji poprzez kuratorów oświaty zrealizowało 455 kontroli w roku 2024 i na początku 2025, Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej sprawdziło instytucjonalną pieczę zastępczą, Ministerstwo Sportu – ogólnopolskie związki sportowe, a Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło badanie ankietowe wśród pracowników podstawowej opieki zdrowotnej³. Kontrole te wykazały zaawansowanie różnych instytucji w procesie wdrażania SOM, choć ujawniły też problemy. Dotychczas brakowało jednak kompleksowych i reprezentatywnych danych prezentujących ogólny obraz wdrażania SOM w Polsce.

² Więcej informacji i materiałów poradnikowych na stronie standardy.fdds.pl.

³ Informacje udostępnione na posiedzeniu Sejmowej Komisji ds. Dzieci i Młodzieży w dniu 21.05.2025 r.

W ramach badania, którego wyniki przedstawiono w raporcie, przeanalizowano skalę wdrożenia SOM oraz zebrano – bezpośrednio od osób odpowiedzialnych za wprowadzanie standardów – opinie na temat korzyści i wyzwań związanych z tym procesem. Badanie składało się z trzech komponentów:

1. badanie ankietowe na reprezentatywnej próbie 1138 instytucji i placówek objętych ustawowym obowiązkiem wprowadzenia SOM;
2. badanie jakościowe, polegające na przeprowadzeniu indywidualnych wywiadów pogłębionych z osobami odpowiedzialnymi za wdrażanie SOM w 22 instytucjach;
3. analiza 100 dokumentów SOM zamieszczonych na stronach internetowych.

W badaniu połączono podejście ilościowe z jakościowym, co pozwoliło na trafniejszą interpretację wyników badania ankietowego. Wywiady z przedstawicielami instytucji umożliwiły ponadto uwzględnienie perspektywy kultury reagowania na przemoc. Wartością tego badania jest to, że objęto nim instytucje i placówki z szerokiego wachlarza podmiotów objętych ustawą oraz uwzględniono zróżnicowanie ze względu na region i wielkość miejscowości.

Rok to relatywnie krótka perspektywa, jeśli chodzi o realną, zauważalną poprawę bezpieczeństwa dzieci. Szerszy kontekst społeczno-kulturowy, możliwy do uwzględnienia dzięki bezpośrednim rozmowom z przedstawicielami instytucji, przypomina, że podnoszenie świadomości i kultury organizacyjnej w kontekście bezpieczeństwa dzieci to dłuższy proces, wymagający nieustających wysiłków, cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do celu. Trzeba zatem na skutki wdrożenia ustawy patrzeć szerzej niż w kategoriach łatwo mierzalnego faktu przyjęcia i opublikowania standardów przez instytucje. To kwestia zbudowania kultury uważności na dziecko i reagowania na przemoc, przygotowania personelu do rozpoznawania krzywdzenia, edukowania dzieci w zakresie przysługujących im praw ochrony przed przemocą i stworzenia procedur do sprawnego reagowania na nadużycia i przemoc. To również kwestia wciąż niewystarczającej i za mało skutecznej w Polsce współpracy między instytucjami w zakresie rozwiązywania problemu dzieci najbardziej narażonych na przemoc. Są to tematy związane z wprowadzaniem SOM, którym przyjrano się w pogłębiony sposób w kontekście obowiązku wdrażania zapisów ustawy.

5 sierpnia 2025 r., już po zakończeniu raportowanego badania, Sejm przyjął kolejną nowelizację ustawy o ochronie małoletnich⁴, która odpowiada na niektóre postulaty zawarte również w niniejszym raporcie. 29 sierpnia 2025 r. prezydent zawetował nowelizację, w związku z czym jej dalsze losy w momencie oddania

4 Ustawa z dn. 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich, ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz ustawy – Prawo oświatowe (druk sejmowy 1381).

tekstu do druku pozostawały niepewne, jednak w przypisach dolnych zaznaczono kwestie, które docelowo prawdopodobnie będą miały zmienione uregulowanie prawne.

Mamy nadzieję, że wyniki i rekomendacje płynące bezpośrednio z badania dadzą podstawę do planowania działań wspierających placówki w realizacji obowiązków wynikających z ustawy. Nasze nadzieje wiążą się również z tym, że rekomendacje zakorzenione w rzetelnych badaniach będą wykorzystywane – jako punkt wyjścia – do dalszych prac nad udoskonalaniem szeroko rozumianych ram prawnych oraz planowania i wdrażania międzyinstytucjonalnego systemu ochrony dzieci.

4. CELE BADAWCZE

Badanie miało na celu pogłębienie wiedzy na temat wdrażania standardów ochrony małych dzieci (SOM), które w 2023 r. wprowadziła do polskiego systemu prawnego tzw. nowelizacja ustawy o ochronie małych dzieci. Ocena, przeprowadzona około pół roku po przewidzianym ustawą terminie na jej wdrożenie (15 sierpnia 2024 r.), w szczególności miała na celu określenie:

- stopnia wdrożenia SOM w instytucjach, placówkach i organizacjach objętych ustawowym obowiązkiem, w tym:
 - opracowania i opublikowania standardów ochrony małych dzieci dla danej instytucji,
 - stopnia i metod zaznajomienia z procedurami personelu, rodziców i dzieci,
 - opracowania i stosowania zasad bezpiecznych relacji oraz procedur interwencji w przypadkach naruszeń bezpieczeństwa dzieci,
 - weryfikacji pracowników i innych osób mających kontakt z dziećmi;
- stopnia realizacji obowiązków ustawowych związanych z zawartością oraz udostępnianiem SOM na stronach internetowych;
- zmian, jakie nastąpiły w instytucjach wskutek wdrożenia SOM;
- trudności zgłaszanych przez instytucje w kontekście wdrażania SOM;
- dostrzeganych korzyści z wdrażania SOM.

Celem badania było zrozumienie wdrożenia zapisów ustawy dotyczących wprowadzania SOM oraz identyfikacja barier i korzyści wynikających z tego procesu na dwóch poziomach. Z jednej strony chodziło o ustalenie wewnętrznych powodów ewentualnego braku wdrożenia lub tylko częściowego bądź powierzchownego stosowania przyjętego dokumentu w praktyce funkcjonowania. Istotne znaczenie miało tu określenie możliwości kadrowych oraz zrozumienia zapisów i motywacji do wdrożenia nowych mechanizmów pełniejszej ochrony dzieci przed przemocą. Z drugiej strony w badaniu starano się określić, jakie bariery zewnętrzne widzą respondenci. Chodziło o ustalenie, które zapisy ustawy są ewentualnie trudne do realizacji w rze-

czywistości, w jakiej funkcjonują rozmaite instytucje. Ważnym aspektem i celem badania było też odtworzenie ewentualnych problemów pojawiających się na styku różnych instytucji sprawujących pieczę nad dziećmi w kontekście stosowania standardów i poprawy bezpieczeństwa podopiecznych.

Do realizacji celów badania wykorzystano różne narzędzia. Badanie ilościowe oraz badanie jakościowe odpowiadały na wszystkie wyżej zdefiniowane cele badawcze i wzajemnie się uzupełniały. Trzeci komponent – analiza dokumentów SOM zamieszczonych na stronach WWW – służył weryfikacji, w jakim stopniu złożone w badaniu ilościowym deklaracje na temat zawartości i upowszechniania SOM na stronach internetowych (wynikające z ustawowych obowiązków) znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistości. Analiza treści pełnych i skróconych wersji SOM, przygotowanych w formie zrozumiałej także dla dzieci, miała ponadto ocenić ich przydatność w zgłaszaniu przypadków przemocy i podejmowaniu interwencji w sytuacjach krzywdzenia dzieci.

Pierwszym, nadrzędnym celem badania było dostarczenie wiedzy pomocnej w planowaniu działań wspierających placówki w realizacji obowiązku wynikającego z ustawy o ochronie małoletnich, aby mogły one skuteczniej rozwijać kompetencje kadr zarządzających i personelu wdrażającego SOM oraz promować kulturę reagowania na przemoc.

Analiza wdrożenia SOM miała także drugi, nadrzędny wymiar, polegający na wskazaniu zmian, jakie należałoby rozważyć w dalszym procesie legislacyjnym nad ustawą o ochronie małoletnich w związku z wprowadzeniem obowiązku przyjęcia standardów przez instytucje pracujące z dziećmi. Zrozumienie trudności, z jakimi się mierzą w kontekście reagowania na przemoc wobec dzieci, to jedyna droga do podjęcia działań na wielu poziomach i przez różne podmioty, aby lepiej dostosować przepisy do realnego stosowania standardów w codziennej pracy. Uwzględnienie zmian dotyczących zarówno poszczególnych typów instytucji chroniących bezpieczeństwo dzieci, jak i sposobów ich wspólnych działań pozwoli im na szerszą i lepiej skoordynowaną współpracę.

5. METODOLOGIA

Badanie zaprojektowano w schemacie metodologii mieszanej (*mixed methods design*) z uwzględnieniem zróżnicowanych metod ilościowych i jakościowych, co pozwoliło zrealizować zarysowane powyżej cele badawcze dotyczące zarówno skali wdrożenia standardów w Polsce, jak i faktycznego kształtu tych procesów, napotykanym problemom i odczuwanym korzyści. Finalnie badanie składało się z trzech komponentów: (1) ilościowego badania kwestionariuszowego skierowanego do ogólnopolskiej próby instytucji pracujących z dziećmi; (2) ilościowej analizy treści dokumentów zawierających standardy polityk ochrony małoletnich; (3) badania jakościowego w postaci indywidualnych wywiadów pogłębionych z kierownikami i pracownikami instytucji pracujących z dziećmi odpowiedzialnymi za wdrażanie SOM. Narzędzia do wszystkich trzech komponentów badania zostały opracowane przez Dział Badawczy FDDS, a następnie skonsultowane i uzupełnione przez ekspertkę z Działu Standardy Ochrony Dzieci FDDS oraz ekspertkę z Działu Prawnego FDDS.

5.1. Badanie ilościowe

Badanie ilościowe obejmowało przedstawicieli placówek systemu oświaty lub innych instytucji opiekuńczych, wychowawczych, zajmujących się działalnością religijną, artystyczną, medyczną, rekreacyjną i sportową, do których uczęszczają albo w której mogą przebywać dzieci. Ponieważ ustawa nie precyzuje katalogu instytucji objętych obowiązkiem SOM, w badaniu wyróżniono 10 typów instytucji – kluczowych ze względu na wprowadzanie standardów:

1. Szkoły podstawowe.
2. Szkoły ponadpodstawowe.
3. Przedszkola.
4. Żłobki oraz kluby dziecięce.

5. Placówki opiekuńczo-wychowawcze (domy dziecka).
6. Szpitale dziecięce lub z oddziałami dziecięcymi.
7. NGO pracujące z młodzieżą, w tym kluby sportowe.
8. Domy kultury
9. Biblioteki (z oddziałami dziecięcymi).
10. Parafie.

Kwestionariusz

W badaniu zastosowano standaryzowany kwestionariusz ankietowy opracowany przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, mający na celu diagnozę stopnia wdrożenia Standardów Ochrony Małoletnich (SOM) w placówkach, instytucjach i organizacjach działających na rzecz dzieci. Narzędzie zawierało 33 pytania, które dotyczyły:

1. opracowania i wdrażania standardów ochrony małoletnich w instytucji (16 pytań);
2. procedur interwencji w instytucji (5 pytań);
3. weryfikacji personelu instytucji (7 pytań);
4. korzyści i trudności związanych z wdrażaniem standardów (5 pytań).

Ponadto dodano cztery pytania metryczkowe, pozwalające na przeprowadzenie społeczno-demograficznej charakterystyki placówek.

Kwestionariusz był wypełniany w formie elektronicznej przez osoby z kierownictwa instytucji lub odpowiedzialne za wdrażanie procedur ochrony dzieci. Jego konstrukcja umożliwiała zbieranie danych zarówno ilościowych, jak i jakościowych – w tym odpowiedzi na pytania otwarte dotyczące m.in. dostrzeganych korzyści i trudności związanych z implementacją SOM.

Próba

Próba została skonstruowana w sposób warstwowo-losowy. Za populację docelową przyjęto wszystkie wymienione wcześniej instytucje jako zobligowane do wdrożenia standardów, natomiast ich wyodrębnione kategorie posłużyły do utworzenia warstw. Dobór miał charakter proporcjonalny, a liczebność próby w poszczególnych warstwach określono na podstawie dostępnych danych o liczbie funkcjonujących w kraju instytucji danego typu (tabela 1).

Tabela 1. Szacunkowa liczebność instytucji pracujących z dziećmi w Polsce i ich procentowy udział w populacji

Kategoria instytucji	Liczba instytucji według dostępnych danych	Udział %
Szkoły podstawowe (również prywatne i społeczne)	14 212	19%
Szkoły ponadpodstawowe (również prywatne i społeczne)	7428	10%
Przedszkola (również prywatne i społeczne)	12 893	17%
Żłobki (również prywatne i społeczne)	5462	7%
Placówki opiekuńczo-wychowawcze (domy dziecka)	1302	2%
Szpitala (w tym dziecięce)	1261	2%
NGO pracujące z dziećmi i młodzieżą	17 129	23%
Domy kultury	3907	5%
Biblioteki dziecięce (oddziały dziecięce lub dla dzieci i dorosłych)	871	1%
Parafie	10 365	14%
SUMA	74 830	100%

Struktura próby została dodatkowo opracowana proporcjonalnie dla każdej z nich ze względu na makroregion (południowo-zachodni, południowy, północno-zachodni, północny, centralny, wschodni i województwo mazowieckie), a w przypadku szkół i parafii zastosowano dodatkową warstwę – wielkość miejscowości (miasto powyżej 100 tys. mieszkańców, poniżej 100 tys. oraz wieś). Ze względu na brak dostępnych danych dotyczących liczby parafii z uwzględnieniem wielkości miejscowości jako przybliżony rozkład tej warstwy przyjęto ogólnopolską strukturę gmin ze względu na ich wielkość.

Poszczególne podmioty wybrano losowo spośród dostępnych operatów zawierających takie dane instytucji, jak: nazwa placówki, adres e-mail, numer telefonu, lokalizacja, województwo oraz wielkość miejscowości. Na tej podstawie wylosowano co najmniej trzykrotną liczbę jednostek w stosunku do zakładanej wielkości próby dla danego typu placówki, z uwzględnieniem warstwowania według makroregionów i wielkości miejscowości.

Realizacja

Badanie zrealizowano na próbie liczącej $n=1137$ osób techniką CAWI (wywiad internetowy wspomagany komputerowo – ankieta jest wypełniania samodzielnie

przez respondenta) oraz CATI⁵ – n=46. Średni czas pojedynczego wywiadu zrealizowanego techniką CAWI wyniósł 22 minuty (minimalny czas – 3 minuty, maksymalny – 2 godziny i 59 minut), a techniką CATI – 24 minut. Należy pamiętać, że respondenci, którzy wypełniali samodzielnie kwestionariusz, mieli możliwość przzerwania ankiety w dowolnym momencie i powrócenia do jej wypełniania w dogodnym dla siebie czasie.

Realizacja części zasadniczej badania CAWI przypadła na okres od 27 marca do 30 kwietnia 2025 r. Poprzedziło ją badanie pilotażowe (n=45), zrealizowane w dniach 18–24 marca 2025 r.

Badanie pilotażowe umożliwiło weryfikację poprawności kwestionariusza oraz zasadności zadawanych pytań. Zaledwie trzech respondentów zgłosiło jakiegokolwiek uwagi do narzędzia. Z uwagi na minimalne zmiany w kwestionariuszu wywiady przeprowadzone w ramach pilotażu włączono do pełnej próby badawczej i objęto analizą.

Ostatecznie podczas realizacji całego badania wysłano zaproszenia do 8460 instytucji:

1. szkoły podstawowe n=1023 (5-krotność założonej próby);
2. szkoły ponadpodstawowe n=537 (5-krotność założonej próby);
3. przedszkola n=1072 (6-krotność założonej próby);
4. żłobki oraz kluby dziecięce (prywatne i publiczne) n=530 (7-krotność założonej próby);
5. placówki opiekuńczo-wychowawcze (domy dziecka) n=57 (3-krotność założonej próby);
6. szpitale dziecięce lub z oddziałami dziecięcymi n=81(5-krotność założonej próby);
7. NGO pracujące z młodzieżą, w tym kluby sportowe n=2016 (9-krotność założonej próby);
8. domy kultury n=272 (5-krotność założonej próby);
9. biblioteki dziecięce n=44 (4-krotność założonej próby);
10. parafie n=2828 (20-krotność założonej próby).

Dodatkowe losowanie jednostek do próby (ponad założoną 3-krotność) było konieczne z uwagi na zróżnicowaną jakość operatów (np. błędne dane kontaktowe, brak usług kierowanych do dzieci, podmioty nieistniejące lub w likwidacji) w poszczególnych warstwach, odmiennej wielkości próby i kryteria warstwowania oraz zmienny poziom zwrotu ankiet. Zarówno powyższe czynniki, jak i odmienna specyfika podmiotów wpłynęły na konieczność zastosowania różnych strategii uzupeł-

⁵ Za wywiad zrealizowany techniką CATI uznano również sytuację, w której respondent przerwał samodzielne wypełnianie ankiety, a ankieter skontaktował się z nim telefonicznie w celu uzupełniania brakujących danych.

niania próby. W związku z tym wskaźnik *response rate*⁶ nie jest bezpośrednio porównywalny między typami instytucji. Co więcej, jednoznaczne określenie poziomu RR wymagałoby wykluczenia z podstawy wyliczeń jednostek niespełniających kryteriów lub nieistniejących. Tymczasem zastosowane techniki badawcze nie zawsze pozwalają na precyzyjne nadanie jednostce statusu. Przykładowo brak odpowiedzi, mimo wielu prób kontaktu, może oznaczać zarówno brak zajęć/usług dla dzieci, jak i brak zainteresowania badaniem, a błędne dane kontaktowe – zarówno brak aktualizacji, jak i likwidację jednostki.

Najniższy wskaźnik zwrotu wypełnionych ankiet odnotowano wśród parafii – wyniósł on ok. 5%. Jednocześnie to właśnie w tej grupie dołosoowano największą liczbę podmiotów, ponieważ napotkano tu istotne trudności z dotarciem do właściwych osób kontaktowych – często okazywały się one nieaktualne lub dotyczyły kurii diecezjalnych, a nie bezpośrednio wylosowanej parafii. Dlatego już po pierwszym tygodniu realizacji badania zdecydowano o zwiększeniu liczby kontaktów telefonicznych, aby przyspieszyć proces rekrutacji tych podmiotów.

Niższy odsetek zwrotu wypełnionych ankiet odnotowano również wśród organizacji pozarządowych. Główne trudności w tej grupie wynikały z nieaktualnych danych kontaktowych, braku odpowiedzi pomimo prób kontaktu lub z faktu, że dostępne dane kontaktowe dotyczyły podmiotów formalnie współpracujących z fundacjami i stowarzyszeniami, lecz nie zawierały bezpośrednich kontaktów do przedstawicieli NGO. W zbiorze wyników zidentyfikowano 74 podmioty, które formalnie figurują w rejestrach jako organizacje pozarządowe (wylosowane z operatu zawierającego wyłącznie NGO). Jednak w trakcie wywiadu ich przedstawiciele wskazywali na reprezentowanie innego typu instytucji – najczęściej szkół podstawowych (24) oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych (24). Zgodnie z deklaracją podmioty te zaklasyfikowano według typu instytucji wskazanego przez respondenta.

Finalnie struktura próby odzwierciedlała zarówno proporcje pomiędzy różnymi typami instytucji, jak i geograficzne rozmieszczenie w podziale na tzw. makroregiony (tabela 2), a w przypadku szkół, przedszkoli i parafii – także w podziale na wielkość miejscowości (tabela 3, wykres 1). Cała próba była również zróżnicowana ze względu na liczbę uczęszczających do placówek dzieci (wykres 2). Ankietę w ponad połowie przypadków wypełniali dyrektorzy lub kierownicy (wykres 3).

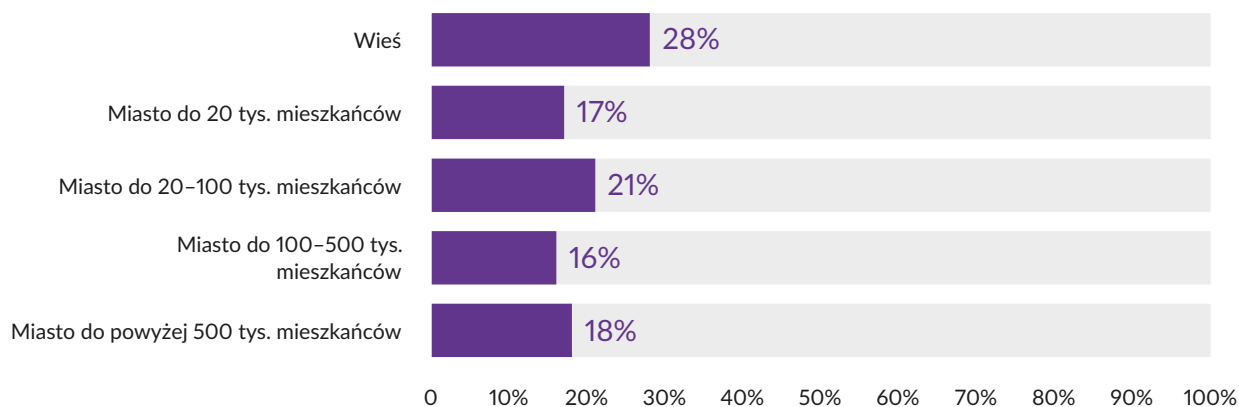
⁶ Inaczej poziom realizacji próby/zwrotu ankiet – stosunek liczby wypełnionych ankiet do liczby respondentów zaproszonych do udziału w badaniu.

Tabela 2. Struktura próby zrealizowanej w podziale na makroregion

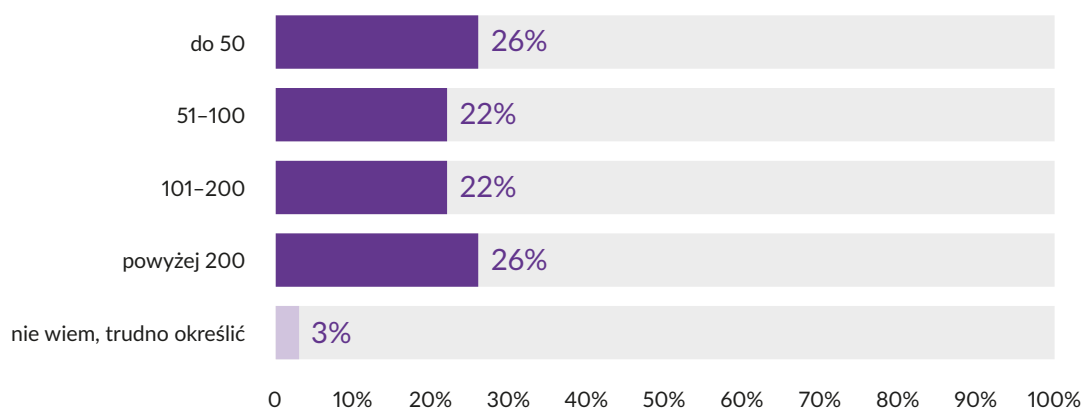
	SP	SPP	PRZED	Ż	DD	SZ	NGO	DK-B	P	Suma
Południowo-zachodni	29	9	24	10	3	3	25	9	19	131
Południowy	51	18	34	13	7	5	46	11	40	225
Północno-zachodni	30	27	31	9	9	3	32	18	18	177
Północny	39	13	24	8	6	7	29	15	30	171
Centralny	24	9	17	5	4	2	27	8	13	109
Wschodni	45	21	17	13	8	2	30	13	21	170
Województwo mazowieckie	36	12	48	16	3	6	61	4	14	200
Suma	254	109	195	74	40	28	250	78	155	1183
Udział w próbie	21,5%	9,2%	16,5%	6,3%	3,4%	2,4%	21,1%	6,6%	13,1%	100%

Tabela 3. Struktura próby zrealizowanej w podziale na wielkość miejscowości

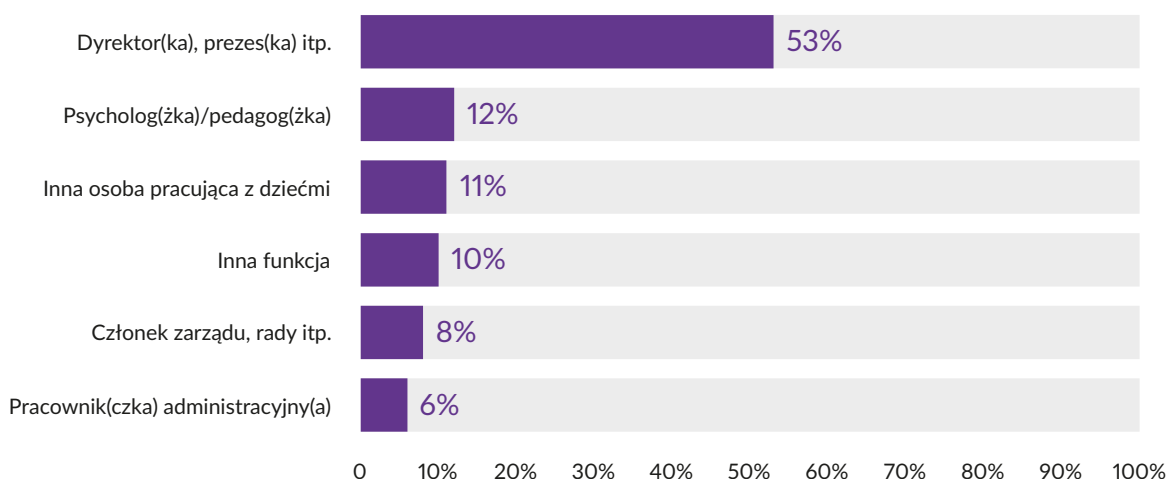
	Szkoły podstawowe	Szkoły ponadpodstawowe	Przedszkola	Parafie
Miasto powyżej 100 tys.	47	36	77	36
Miasto poniżej 100 tys.	79	60	80	53
Wieś	128	13	38	66
Suma	254	109	195	155

Wykres 1. Podział instytucji biorących udział w badaniu ze względu na wielkość miejscowości (n=1183)

Wykres 2. Podział instytucji biorących udział w badaniu ze względu na liczbę dzieci, które uczęszczają do placówki lub biorą udział w zajęciach (n=1183)



Wykres 3. Funkcje służbowe osób, które wypełniały kwestionariusze (n=1183)



5.2. Analiza treści polityk ochrony małoletnich

Jednym z trzech elementów oceny wdrażania SOM w instytucjach była analiza treści wypracowanych przez nie dokumentów. Do tego etapu wybrano poddano materiały zamieszczone na stronach internetowych 100 instytucji, które zadeklarowały ich dostępność na swojej witrynie.

Kwestionariusz

Narzędzie do zebrania treści dokumentów SOM zbudowano z zachowaniem symetrii względem zakresu tematycznego badania ilościowego (ankietowego) i jakościowego (wywiadów). Istotna różnica polegała na uwzględnieniu elementu dostępności doku-

mentu SOM na stronie WWW z punktu widzenia użytkownika oraz dostępności i treści wersji SOM przeznaczonej dla dzieci i młodzieży (o ile została opublikowana online). Ostatecznie narzędzie uwzględniło analizę następujących kwestii w dokumentach:

- umiejscowienie dokumentu SOM na stronie WWW;
- zakres definicji przemocy zawartych w dokumencie;
- wyznaczenie osób odpowiedzialnych za przyjmowanie zgłoszeń, interwencje i przygotowanie personelu;
- informowanie personelu o SOM;
- weryfikacja personelu w rejestrach;
- dokumentowanie zgłoszeń o sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu dziecka;
- procedury interwencji;
- zasady bezpiecznych relacji;
- plan wsparcia dziecka doświadczającego krzywdzenia;
- wersja SOM dla dzieci – analiza umiejscowienia na stronie, zawartości definicji krzywdzenia i kategorii przemocy, wskazania osoby zaufania oraz danych kontaktowych;
- aktualizacja i monitoring SOM;
- plan szkoleń dla personelu w zakresie SOM.

Próba

Struktura próby 100 instytucji wylosowanych do tego komponentu badania ze względu na ich typ odpowiadała strukturze pełnych zbiorów tych instytucji (tabela 4), analogicznie jak w przypadku badania ilościowego.

Tabela 4. Struktura próby w analizie dokumentów SOM na stronach WWW

Typ podmiotu	Liczba podmiotów
Organizacje pozarządowe pracujące z dziećmi i młodzieżą	23
Szkoły podstawowe (również prywatne i społeczne)	19
Przedszkola (również prywatne i społeczne)	17
Parafie	14
Szkoła ponadpodstawowe (również prywatne i społeczne)	10
Żłobki	7
Domy kultury i biblioteki	6
Szpitala, w tym dziecięce	2
Placówki opiekuńczo-wychowawcze (domy dziecka)	2
Ogółem	100

Procedura

Dobór jednostek do badania polegał na wylosowaniu 100 instytucji spośród tych, które wzięły udział w badaniu ilościowym i zadeklarowały w ankiecie posiadanie na swojej stronie internetowej dokumentu SOM.

Kategorie analizy, przedstawione wyżej w postaci szczegółowych pytań, przeniesiono do formularza Excel, w którym oceniano obecność poszczególnych elementów w dokumentach. Następnie sporządzono statystyki dotyczące badanych aspektów SOM.

Analiza dokumentów SOM, zamieszczonych na stronach 100 wylosowanych placówek, została przeprowadzona w dniach 13 maja – 6 czerwca 2025 r.

5.3. Badanie jakościowe – wywiady indywidualne

Ważnym dopełnieniem badania ilościowego (ankietowego) było badanie jakościowe, polegające na przeprowadzeniu indywidualnych wywiadów pogłębionych z przedstawicielami instytucji, placówek i organizacji odpowiedzialnych za wdrażanie SOM.

Dyspozycje

Narzędziem badawczym opracowanym przez zespół badawczy FDDS i wykorzystanym w badaniu jakościowym były dyspozycje do indywidualnych wywiadów pogłębionych. Zawarte w nich pytania ściśle wiązały się z celami badania i dotyczyły wypracowania, wdrożenia i upowszechnienia SOM, zmian zachodzących w instytucjach w związku z tym procesem, a także korzyści i barier we wdrażaniu – zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych (związanych z obowiązującym prawem oraz współpracą międzyinstytucjonalną).

Próba

W ramach badania jakościowego zrealizowano 22 indywidualne wywiady pogłębione. Dobór celowy miał zapewnić maksymalne zróżnicowanie charakteru, wielkości i obszaru działania instytucji, a pod względem zróżnicowania ze względu na typ instytucji był spójny z kryteriami przyjętymi w badaniu ilościowym. Badaniem objęto łącznie 11 typów instytucji. Ponadto z organizacji pozarządowych wyodrębniono kluby i organizacje sportowe jako oddzielną kategorię ze względu na specyfikę ich działalności oraz powszechność uczestnictwa dzieci i młodzieży w zajęciach sportowych. Z każdego z 11 typów instytucji wybrano po 2 placówki. Dodatkowymi kryteriami doboru było zróżnicowanie ze względu na region oraz wielkość miejscowości. W przypadku placówek edukacyjnych i opiekuńczych uwzględniono również typ własności (pu-

bliczne vs. niepubliczne). Warunkiem koniecznym włączenia do próby było prowadzenie przez daną instytucję lub organizację zajęć z dziećmi lub młodzieżą.

Wywiady przeprowadzono z reprezentantami instytucji z 12 województw, w tym: 1 z kujawsko-pomorskiego, 1 z lubuskiego, 1 z łódzkiego, 1 z małopolskiego, 6 z mazowieckiego, 2 z podkarpackiego, 3 z podlaskiego, 1 z pomorskiego, 1 ze śląskiego, 1 z warmińsko-mazurskiego, 1 z wielkopolskiego, 1 z zachodniopomorskiego. Ponadto zrealizowano dwa wywiady z instytucjami działającymi na terenie całej Polski (z siedzibami w Warszawie).

Dobór instytucji zapewniał, jak wspomniano, zróżnicowanie ze względu na wielkość miejscowości. Kierowano się hipotezą, że stosunek personelu do realnego stosowania SOM może mieć inną specyfikę w dużych miastach, a inną w małych ośrodkach, gdzie relacje między instytucjami i osobami cechują się niższym stopniem anonimowości. Założono, że w każdym typie instytucji zostanie przyjęty schemat: 1 placówka z dużego miasta (powyżej 100 tys. mieszkańców) i 1 placówka z małego miasta (poniżej 100 tys. mieszkańców) lub ze wsi. Ten schemat zrealizowano w 9 z 11 typów instytucji. Finalnie w próbie znalazło się 11 instytucji z dużych miast i 11 z małych miast i wsi.

Rozkład ze względu na wymienione cechy oraz skrócone anonimowe identyfikatory, którymi w raporcie podpisane są cytaty zaprezentowano w tabeli 5.

Tabela 5. Dobór instytucji do badania jakościowego z uwzględnieniem kryterium zróżnicowania regionalnego, wielkości miejscowości oraz formy prawnej

Identyfikator wywiadu	Rodzaj instytucji	Kat. wielkości miejscowości	Forma prawna instytucji
SP-1	Szkoły podstawowe	Duże miasto	Niepubliczna
SP-2	Szkoły podstawowe	Małe miasto/wieś	Publiczna
SPP-1	Szkoły ponadpodstawowe	Duże miasto	Niepubliczna
SPP-2	Szkoły ponadpodstawowe	Małe miasto/wieś	Publiczna
PRZED-1	Przedszkola	Duże miasto	Publiczna
PRZED-2	Przedszkola	Małe miasto/wieś	Niepubliczna
Żł-1	Żłobki	Duże miasto	Publiczna
Żł-2	Żłobki	Duże miasto	Publiczna
DD-1	Placówki opiekuńczo-wychowawcze	Małe miasto/wieś	Publiczna
DD-2	Placówki opiekuńczo-wychowawcze	Małe miasto/wieś	Publiczna
SZ-1	Szpitala dziecięce/z oddziałami dziecięcymi	Duże miasto	Samodzielny publiczny ZOZ

Identyfikator wywiadu	Rodzaj instytucji	Kat. wielkości miejscowości	Forma prawna instytucji
SZ-2	Szpitaly dziecięce/z oddziałami dziecięcymi	Małe miasto/wieś	Samodzielny publiczny ZOZ
KS-1	Kluby sportowe pracujące z dziećmi i młodzieżą	Duże miasto	Stowarzyszenie
KS-1	Kluby sportowe pracujące z dziećmi i młodzieżą	Małe miasto/wieś	Stowarzyszenie kultury fizycznej
NGO-1	Organizacje pozarządowe (NGO) pracujące z dziećmi i młodzieżą	Duże miasto	Stowarzyszenie
NGO-2	Organizacje pozarządowe (NGO) pracujące z dziećmi i młodzieżą	Małe miasto/wieś	Stowarzyszenie
DK-1	Domy kultury	Duże miasto	Instytucja kultury
DK-2	Domy kultury	Małe miasto/wieś	Instytucja kultury
BIB-1	Biblioteki dziecięce	Duże miasto	Instytucja kultury
BIB-2	Biblioteki prowadzące księgozbiór/działania dla dzieci i młodzieży	Małe miasto/wieś	Instytucja kultury
PAR-1	Parafie	Duże miasto	Jednostka Kościoła Katolickiego
PAR-2	Parafie	Małe miasto/wieś	Jednostka Kościoła Katolickiego

Zgodnie z założeniami respondentami w badaniu były osoby odpowiedzialne za wdrażanie SOM w placówkach – te, które uczestniczyły lub miały wiedzę na temat procesu wdrażania standardów, a następnie były najbliższej realizacji SOM. W 11 przypadkach odpowiedzi udzieliły osoby z kadry zarządzającej – dyrektorzy, wicedyrektorzy, kierownicy, a także proboszcz. W pozostałych instytucjach kontaktowano się z personelem merytorycznym: pedagogami, psychologami, radcami prawnymi i innymi specjalistami.

Procedura

Badanie jakościowe zrealizowano między 7 marca a 9 czerwca 2025 r.

Indywidualne wywiady pogłębione przeprowadzili członkowie zespołu badawczego Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę – 4 w formule bezpośredniej (spotkanie w siedzibie instytucji), 14 online i 4 telefonicznie.

Podczas umawiania na wywiady badacze identyfikowali osoby odpowiedzialne za wdrażanie SOM, przesyłając im jednocześnie list, szczegółowo przedstawiający kontekst realizacji badania oraz metodologię. Następnie pozyskiwano zgodę na udział w badaniu i nagranie wywiadu w celu przeprowadzenia analizy, informo-

wano o poufności i uzgadniano termin spotkania. W jednym przypadku nie uzyskano zgody na nagranie – wywiad zrealizowano więc online, bez wizji, a z treści rozmowy sporządzono notatki.

Zrealizowane wywiady nagrywano, a następnie transkrybowano. Zebrany materiał poddano następnie analizie z wykorzystaniem programu MaxQDA 2020. Zastosowano kodowanie tematyczne. Miało ono charakter hierarchiczny, co oznacza, że oparto je na wyodrębnieniu głównych kategorii wraz z przypisanymi do nich subkategoriami. Książka kodowa była modyfikowana w trakcie kodowania.

Cytaty respondentów, ilustrujące poszczególne dane z badania ilościowego oraz wypowiedzi prezentujące wnioski, opinie i rekomendacje zebrane podczas wywiadów, zostały zanonimizowane i opatrzone identyfikatorami wskazującymi na typ placówki.

Wywiady trwały od 22 minut do 2 godzin 11 minut; średnio 57 minut.

5.4. Ograniczenia badawcze

Zbieranie szukanych danych – zarówno ilościowych, jak i jakościowych – odbywało się w oparciu o deklaracje respondentów, co oznacza, że ani na etapie przeprowadzanego badania, ani na etapie analizy badacze nie mieli możliwości weryfikacji ich autentyczności (wyjątek dotyczył analizy treści SOM, gdzie częściowo sprawdzano deklarację zamieszczenia standardów na stronie internetowej – patrz podrozdział 6.4. „Zawartość polityk i standardów ochrony małoletnich”). Mimo że badanie nie miało wymiaru kontrolnego, a respondenci otrzymali gwarancję anonimowości, to istnieje ryzyko, że z uwagi na obawę przed negatywną oceną ankietowani mogli mieć trudność w opowiedzeniu o niezrealizowanych aspektach regulacji, które byli zobowiązani wprowadzić.

Ponadto w ilościowej części badania wystąpiło ryzyko błędu identyfikacji osób odpowiedzialnych na SOM w danej placówce, ponieważ dostępne rejestry i operaty używane do losowania poszczególnych kategorii podmiotów zawierały jedynie ogólne adresy kontaktowe. W konsekwencji ankiety trafiały zazwyczaj na ogólne skrzynki mailowe, po czym docierały do konkretnych pracowników w ramach komunikacji wewnętrznej. Oznacza to, że istniała możliwość wypełnienia kwestionariusza przez niewłaściwą osobę, czyli taką, która nie zajmowała się wdrażaniem SOM w danej placówce, co mogło wpłynąć na rzetelność udzielanych odpowiedzi.

Wskazując na ograniczenia badawcze, należy także wspomnieć o problemie autoselekcji, polegającym na podejmowaniu decyzji o wzięciu udziału w badaniu z uwagi na cechę stanowiącą jego przedmiot. Oznacza to, że instytucje, które spełniły wszystkie wymogi formalne związane z wprowadzeniem nowelizacji ustawy o ochronie małoletnich, mogły wykazywać większą chęć uczestniczenia w badaniu

niż te, które nowych przepisów nie wdrożyły lub zrobiły to nierzetelnie i w związku z tym obawiały się negatywnej oceny lub konsekwencji. W efekcie poziom wdrożenia regulacji nałożonych na instytucje prowadzące działalność z dziećmi może być przeszacowany. Problem ten dotyczy zarówno ilościowego, jak i jakościowego komponentu badania.

Warto także pamiętać, że poszczególne typy placówek charakteryzuje specyficzna kultura instytucjonalna. Może się ona przejawiać między innymi w przyzwyczajeniach, negatywnym nastawieniu do brania udziału w badaniach, podleganiu różnego rodzaju kontrolom, gotowości do podejmowania współpracy z różnymi podmiotami czy zaufaniem wobec zewnętrznych organizacji. Czynniki te również mogą wpływać na większą lub mniejszą skłonność instytucji do uczestnictwa w niniejszym badaniu.

Istotny dla podejmowania decyzji o wzięciu lub odmowie udziału w badaniu może pozostawać także aktualny dyskurs publiczny wokół typu instytucji, w tym ich medialny wizerunek związany z dobrymi praktykami lub negatywnymi zdarzeniami w zakresie bezpieczeństwa dzieci.

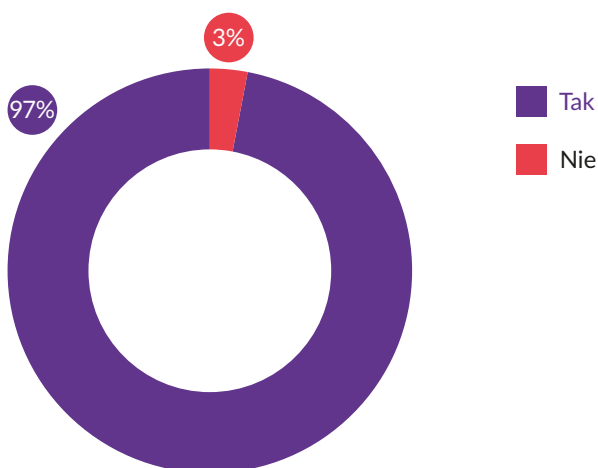
Należy również podkreślić, że do jakościowej części badania to badacze rekrutowali instytucje i kontaktowali się z ich przedstawicielami, pytając o możliwość ich uczestnictwa. W związku z tym uzyskane informacje mogą pochodzić głównie od instytucji, które wdrożyły procedury związane z nowelizacją ustawy o ochronie małoletnich.

6. WYNIKI

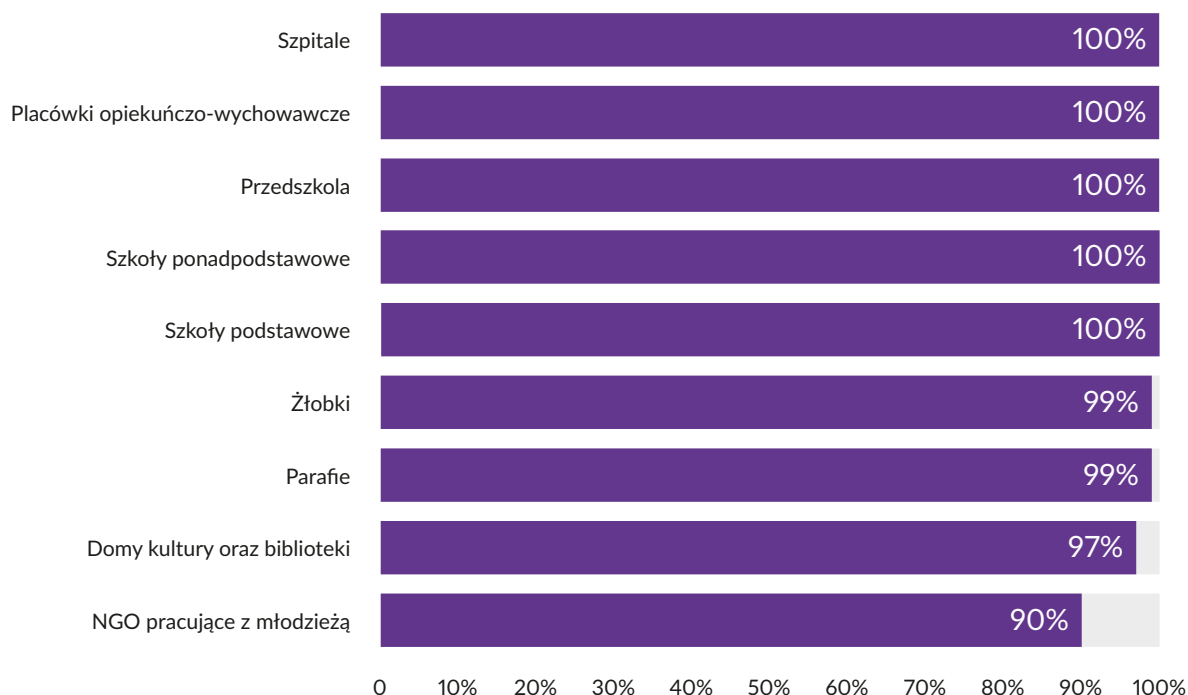
6.1. Proces wdrażania SOM

Aż 97% instytucji objętych badaniem ankietowym zadeklarowało posiadanie SOM lub innej polityki ochrony dzieci spisanej w formie dokumentu (wykres 4). Z tego obowiązku wywiązało się 100% placówek oświatowych, opiekuńczo-wychowawczych i szpitali, po 99% żłobków i parafii oraz 97% domów kultury i bibliotek. Natomiast w przypadku organizacji pozarządowych pracujących z dziećmi odpowiednie procedury wdrożyło 9 na 10 instytucji tego typu (wykres 5).

Wykres 4. Instytucje posiadające SOM spisane w formie dokumentu (n=1169)

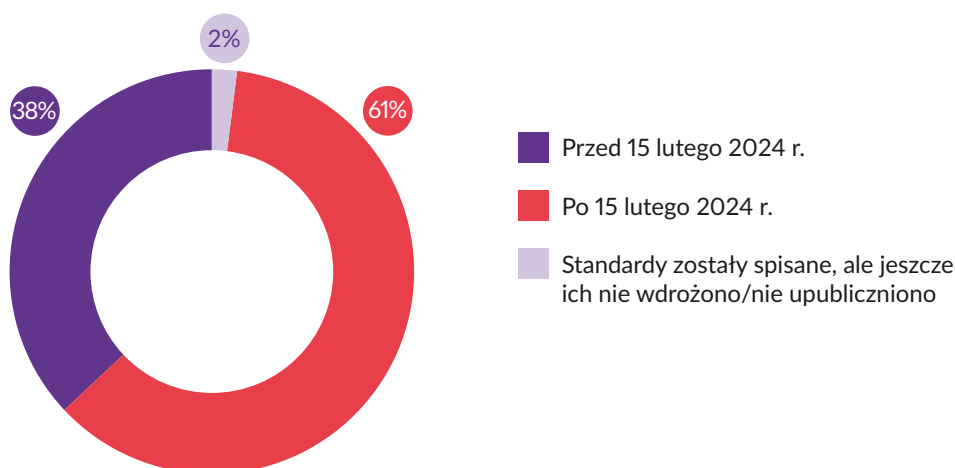


Wykres 5. Instytucje posiadające SOM spisane w formie dokumentu, według kategorii (n=1169)

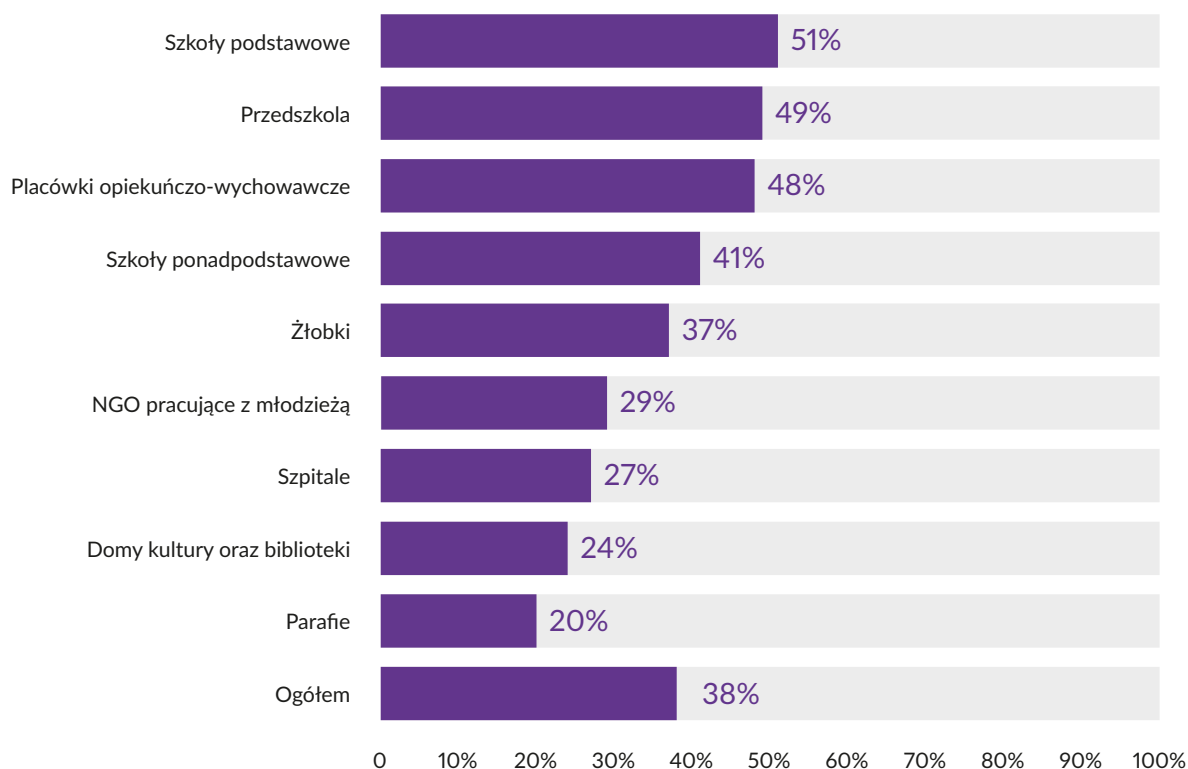


Zaledwie 2% przedstawicieli instytucji, które zadeklarowały posiadanie SOM, przyznało, że posiada spisane standardy, ale nie zostały one jeszcze wdrożone lub upublicznione. Co ważne, aż 38% instytucji posiadało SOM przed 15 lutego 2024 r., tj. przed wejściem w życie ustawowego obowiązku (wykres 6). Dotyczy to przede wszystkim szkół podstawowych, przedszkoli i placówek opiekuńczo-wychowawczych, których około połowa miała wypracowane standardy już w momencie wejścia w życie obowiązku (odpowiednio 51%, 49% i 48%). W znacznie mniejszym stopniu ustawy obowiązek wyprzedziły szpitale, domy kultury i biblioteki oraz parafie (odpowiednio 27%, 24% i 20% – por. wykres 7).

Wykres 6. Czas wdrożenia SOM (n=1141)



Wykres 7. Instytucje, które wdrożyły SOM przed 15 lutego 2024 r., według kategorii (n=1141)



Także część placówek edukacyjnych i opiekuńczych (w tym domów dziecka) oraz organizacji, które wzięły udział w badaniu jakościowym, wprowadziły standardy ochrony dzieci jeszcze przed wejściem w życie obowiązku ustawowego. Niektóre z nich korzystały ze wsparcia FDDS i innych organizacji pozarządowych w ramach działań parasolowych służących wspieraniu we wdrażaniu SOM, inne wypracowały standardy samodzielnie – i to właśnie one miały szansę wprowadzić je przed 15 lutego 2024 r. w zakresie podobnym do obowiązującego obecnie w prawie.

Zaczęłyśmy prace w 2016 roku. Wtedy została uchwalona nasza pierwsza wersja polityki ochrony i bezpieczeństwa dzieci [...], która na początku koncentrowała się przede wszystkim na dokumencie, który [stanowił] zbiór zasad określający relacje dorosły – dziecko w naszej organizacji oraz krótkie procedury interwencji, co robimy, kiedy do tego przekroczenia zasad dojdzie. Od 2016 roku to u nas funkcjonuje, natomiast w 2022 roku podjęliśmy decyzję o tym, że ten nasz system jest niewystarczający i że chcielibyśmy go udoskonalić, chcielibyśmy wykorzystać naszą wiedzę na temat tego, co działa, co nie działa, i go rozbudować. (NGO-1)

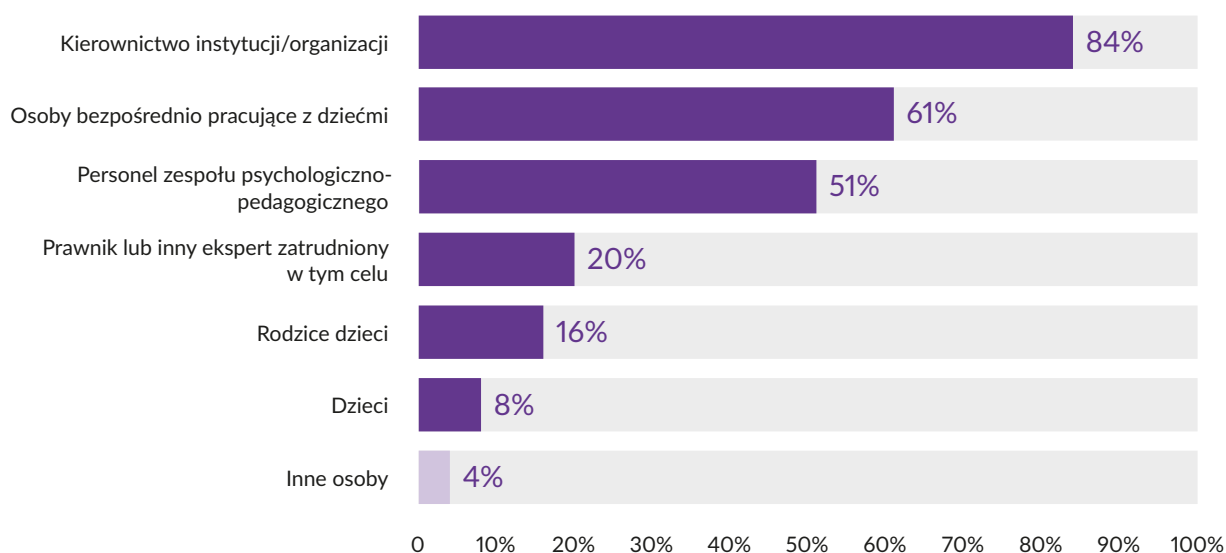
Przedstawiciele niektórych innych placówek, deklarując posiadanie standardów przed wejściem w życie ustawy, mogli mieć na myśli posiadanie rozmaitych procedur ochrony dzieci przed krzywdzeniem, które jednak nie były tożsame z kształtem SOM przewidzianym przez ustawodawcę – np. mogły nie zawierać kodeksu bezpiecznych relacji personel – dziecko. Z tego względu informacje o wdrożeniu SOM przed 15 lutego 2024 r. należy interpretować z ostrożnością.

Wcześniej to była jedna procedura dotycząca zaniedbania, przemocy fizycznej i chyba przemocy seksualnej. To była jedna taka obszerna procedura, która była moim zdaniem bardzo niewyraźnie i tak bardzo niejasno napisana, szczególnie dla lekarzy. Jak ja przyszedłam do pracy, to „rozbiłam“ te procedury, bo postępowanie w każdym z tych przypadków jest inne, więc mamy oddzielne procedury dotyczące zaniedbania, procedury dotyczące przemocy fizycznej i wykorzystania seksualnego. Do tego, jak weszła w życie polityka [SOM], to zostały stworzone procedury dotyczące przemocy stosowanej przez pracowników szpitala. To jakby dodatkowe procedury. Czyli to dopiero w ogóle to zauważenie możliwej przemocy ze strony pracowników zostało wprowadzone po lutym 2024. Także można powiedzieć, że to jest skutek wprowadzenia ustawy i tych wymogów. (SZ-1)

My na początek to mieliśmy do wprowadzenia zasady ochrony dziecka przed krzywdzeniem. Takie zarządzenie, ono weszło, zanim ta ustawa Kamilka się pojawiła. (...) Ta ustawa weszła, chyba rok później i [...] narzuciła nam wprowadzenie standardów ochrony dziecka przed krzywdzeniem. I wtedy te nasze zasady ochrony przekształciliśmy, dostosowaliśmy do tej ustawy. (Żł-1)

Najczęściej w proces tworzenia SOM zaangażowane było kierownictwo instytucji (84%), osoby bezpośrednio pracujące z dziećmi (61%) i członkowie zespołów psychologiczno-pedagogicznych (51%). W jednej piątej zbadanych instytucji i organizacji (20%) dokument tworzył lub konsultował prawnik lub inny ekspert z zewnętrznej firmy lub innego podmiotu. Do rzadkości należało konsultowanie SOM z rodzicami (16%) i z dziećmi – uczestniczyły w tym procesie lub zostały poproszone o uwagi do wypracowanych dokumentów w zaledwie 8% instytucji (wykres 8).

Wykres 8. Osoby zaangażowane w proces tworzenia SOM (n=1141)



Jak wynika z badania jakościowego, proces ten w placówkach edukacyjnych i opiekuńczych polegał najczęściej na stworzeniu dokumentu przez zespół złożony ze specjalistów (psychologa, pedagoga) we współpracy z dyrekcją oraz niekiedy przy wsparciu zewnętrznych ekspertów. Następnie projekt standardów prezentowano na forum rad pedagogicznych czy też rozsyłano do personelu pracującego z dziećmi do konsultacji.

No i po prostu znalazłam tą panią, która szkoliła nawet tu w sąsiednim powiecie. Ona też szkoliła kadry jakby szkół, więc poprosiłam tą panią i z nią się skontaktowałam (...) i którą poprosiłam o opracowanie nam dokumentacji. Ona nam przedstawiła, bo tam wiadomo, wszystkie podstawy prawne, po kolei, po co są standardy. Wie pani, tak jak to powinno wyglądać, jakie są założenia, jak to powinno wyglądać w procesie organizacji. (...) Natomiast ja z panią psycholog, pedagog, no siedzieliśmy nad tą treścią i ewentualnie, bo to było na przykład niektóre punkty były bardziej pod szkoły jakby. A myśmy sobie to dostosowały do placówki, do naszych realiów, po czym pani znowu nam to konsultowała i jak już dała nam to, trwało trochę, 3-4 razy wymienialiśmy sobie te teksty. (DD-2)

W części pozostałych typów instytucji – przeważnie tych większych, o złożonej strukturze – powoływano (formalnie lub nieformalnie) zespół ds. wdrażania SOM, złożony z osób, które miały najbardziej adekwatne doświadczenie i wykształcenie. W jednym przypadku stworzono w tym celu specjalne stanowisko koordynatora ds. ochrony dzieci.

Powstała grupa robocza, w której skład wchodziły osoby, które w przeszłości pracowały już nad tymi tematami w naszej organizacji, czy prowadząc warsztaty, czy pracując z poprzednimi kodeksami. Weszła reprezentacja naszych psychologów, stąd ja jestem w procesie, bo jestem kierowniczką działu ds. wsparcia psychologicznego. (NGO-1)

Na początku już wiedząc, że będziemy musieli wprowadzić tę politykę, to stworzyliśmy ten zespół, który się składał z szefowej, która będzie osobą, która będzie to wszystko scalała i pracownicy, którzy pracują z dziećmi i tutaj wypracowaliśmy pewne ramy, jak byśmy chcieli funkcjonować (...) ten zespół, on się składał z dziesięciu osób, czyli jedna czwarta naszego składu. (DK-2)

Niezależnie od tego, kto z ramienia instytucji odpowiadał za wypracowanie standardów i z jakiej pomocy zewnętrznej korzystał, standardy w większości przypadków konsultowano z dyrekcją. Było to niezbędne, aby skoordynować elementy SOM dotyczące pracy rozmaitych grup i osób wewnątrz instytucji: personelu zajmującego się bezpośrednio dziećmi (nauczycieli, wychowawców), kadr specjalistów (pedagogów, psychologów), osób odpowiedzialnych za obsługę kadrową, informatyków czy prawników. Dyrekcja decydowała również o zakresie kompetencji pracowników w procesach podejmowania interwencji, była więc w naturalny sposób albo liderem i autorem, albo organem konsultującym SOM w różnych aspektach.

To był taki dokument, który konsultowaliśmy później z dyrekcją dlatego, że cały ten moduł dotyczący zatrudniania pracowników i tak dalej... to wiadomo, że to było po jej stronie, po stronie dyrekcji. Ona w pełni jest osobą odpowiedzialną w szkole za zatrudnianie. Ponieważ szkoła ma „wyoutsourcingowane” kadry, jak to się ładnie mówi (śmiech), więc jeszcze we współpracy z tą firmą, która nas obsługuje kadrowo, jakie powinny tam się znaleźć zapisy, kto i kiedy składa dokumenty, w jakim wypadku... na przykład dokumenty z Krajowego Rejestru o niekaralności. (SPP-1)

Część kierowników, specjalistów i zespołów zajmujących się w instytucjach i placówkach stworzeniem SOM konsultowała dokument z personelem pracującym z dziećmi i – w zależności od instytucji – grono to przyjmowało jego treść do wiadomości, wносиło do standardów swoje uwagi lub aktywnie współtworzyło dokument.

W momencie, kiedy polityka została stworzona i stworzyliśmy też te zasady bezpiecznych relacji pomiędzy personelem a dziećmi, zostało to wysłane do trenerów, którzy prowadzą zajęcia razem z dziećmi, z zapytaniem czy wnoszą jakiegokolwiek uwagi, czy mają jakieś jeszcze spostrzeżenia. Spostrzeżeń żadnych nie było. (NGO-1)

W niektórych instytucjach do współtworzenia standardów zapraszano personel pracujący z dziećmi ze względu na wrażliwy charakter niektórych zapisów – np. tych dotyczących kontaktu fizycznego z dziećmi.

Oni widzieli duże ograniczenia dla siebie, dlatego wybraliśmy do tego zespołu osoby, które mają bardzo duże doświadczenie, dosyć dobrze czują ten temat, właśnie te pytania, czy będziemy mogli do dzieci się przytulić, czy dzieci do nas będą mogły się przytulić, bo wiadomo, że nikt nie wychodzi z taką inicjatywą, tylko jak dziecko potrzebuje takiego kontaktu. (DK-2)

Dyrektorka jednej z badanych instytucji dostrzegała wartość zaangażowania personelu pracującego z dziećmi w proces tworzenia SOM. Sprzyjało to pełniejszemu zapoznaniu się i utożsamieniu się z tworzonymi regułami, a finalnie – także lepszemu ich przestrzeganiu.

Miałyśmy pewne wzorce, które były modelowymi. Niemniej jednak nasze nakierowanie było na to środowisko, w którym funkcjonujemy. I każdy standard był analizowany wspólnie, w pracy zespołowej. Bo ogólne przepisy prawa, wewnętrzne przepisy prawa redagujemy wspólnie. Bo jeżeli nauczyciel uczestniczy, to on wtedy bardzo się identyfikuje z tym co zostało określone. I nie zdarzają się, a jeśli, to bardzo rzadko, jakieś uchybienia typu nieprzestrzeganie zasad. (PRZED-2)

Instytucje w różnym stopniu i zakresie sięgały po konsultacje i pomoc ze strony zewnętrznych ekspertów, współpracując z nimi nad tworzeniem SOM. Byli to prawnicy pracujący wewnątrz (w szpitalach) lub na zewnątrz instytucji oraz niezależni konsultanci z firm organizujących szkolenia z zakresu wdrażania standardów.

W pierwszej kolejności zostali zaangażowani w to prawnicy i oni przygotowali pewnie jakiś taki wzór wzięty z internetu, tak sobie myślę, lekko dostosowali to pod organizację, natomiast jak ja to później przeczytałam, to nie do końca mi się to zgadzało z tym jak to powinno wyglądać. (NGO-1)

No bo to za każdym razem na zmianie prawa korzystają różnego rodzaju firmy szkoleniowe i produkujące różnego rodzaju tonaży dokumentów. To wtedy ja postawiłem pewnego rodzaju warunki. Że jeżeli znajdzie się element, który dotyczy mojej placówki i mojego funkcjonowania, no to wtedy jestem w stanie z nimi to zrealizować. No i oni przeprowadzili ze mną też szeroki wywiad, co ja bym chciał, żeby było zawarte. Na co by zwrócili uwagę. I tak oto ten dokument powstał, za który zapłaciłem wykonując też kawał roboty w tym zakresie, no ale trudno. (...) Myśmy go przyjęli. Myśmy tylko go konsultowali między sobą, dyrektorami z różnych placówek. Co uważamy za słuszne. Po prostu sami wykonaliśmy mrówczą pracę. (DD-1)

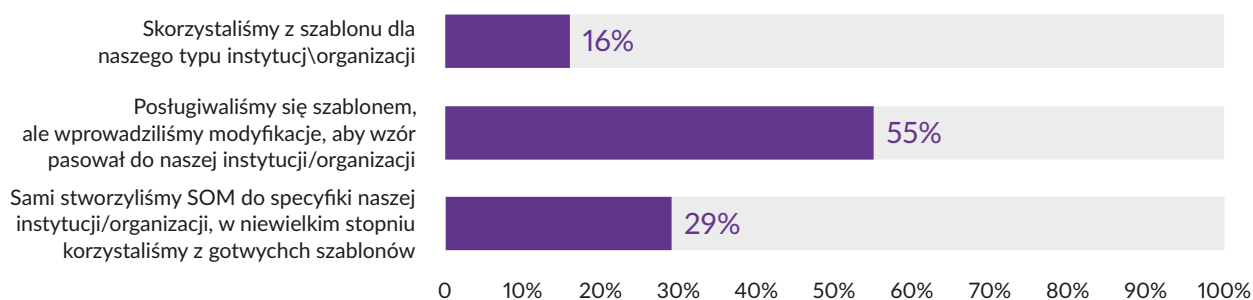
Konsultacje z rodzicami prowadzono w niewielu spośród instytucji uczestniczących w badaniu jakościowym. Polegały one raczej na formalnym włączeniu rady rodziców w proces tworzenia dokumentu, zwykle w kontekście poszczególnych elementów SOM, np. ochrony wizerunku dzieci.

Nasi rodzice oczekują, aby zdjęcia z ważnych uroczystości i imprez były przekazywane przez stronę internetową. Mają grupę facebookową i to też było z rodzicami konsultowane poniekąd. (PRZED-2)

Ja z panią pedagog przygotowałyśmy odpowiednie dokumenty, następnymi one były jak gdyby przeglądane przez członków rady pedagogicznej. Kiedy już doszliśmy do jakiegoś konsensusu z tymi dokumentami, to udałam się na spotkanie do rady rodziców. Tam zostały tylko przedstawione. Z reguły rodzice nic nie wnoszą, cieszą się, że ktoś już opracował i że nie muszą czegoś tam szukać, i czegoś tam dopisywać. Ale czytali to na spotkaniu rady rodziców. Samorząd uczniowski też jak gdyby przeglądał te dokumenty. Następnie były zatwierdzone na radzie pedagogicznej i wdrożone. (SP-2)

Ponad połowa (55%) badanych zadeklarowała, że przy tworzeniu SOM korzystała z gotowych szablonów, dostosowując je do specyfiki instytucji czy organizacji. Jedna szóstka (16%) ankietowanych w prosty sposób zastosowała gotowy wzór, natomiast blisko jedna trzecia (29%) tworzyła SOM samodzielnie, dostosowując zapisy ustawy do specyfiki instytucji, tylko w niewielkim stopniu korzystając z gotowych szablonów (wykres 9).

Wykres 9. Wykorzystanie szablonów w procesie tworzenia SOM (n=1141)



Z wywiadów z reprezentantami instytucji wynika, że podczas korzystania z gotowych wzorów czerpano z różnych źródeł – m.in. szablonów stworzonych dla poszczególnych typów placówek (edukacyjnych, bibliotek, domów kultury) czy wzorów udostępnianych przez FDDS. Placówki modyfikowały je i uszczegóławiały pod kątem własnych potrzeb.

Nie są to w pełni autorskie, bo starałyśmy się, wszystkie nauczycielki, cały zespół nad tym zakresem standardów pracował, ale starałyśmy się korzystać z różnych rozwiązań i dostosować te rozwiązania do naszych potrzeb. (PRZED-2)

Ja też tę naszą politykę stworzyłam na podstawie kreatora, który był na stronie fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. (SZ-1)

Ja z większej biblioteki skopiowałam i tak wprowadziłam (...). Tak długo szukałam tych standardów, żeby mi pasowały i praktycznie nic nie zmieniałam. (BIB-2)

Ja, pisząc te zasady, korzystałem z oryginalnego tego, co zaproponowała diecezja, a potem zostało to przerobione jakby dla innej parafii i żeśmy to zaanektowali w całości dla naszej tak naprawdę, podobnej do warszawskiej parafii. I trudności myślę, że są, bo tu są nieraz sformułowania jakieś, których człowiek tak naprawdę... wie z mediów, albo wie, jeśli coś przeczytał, ze słyszenia, ale nie ma doświadczenia z rejestrem, z takimi rzeczami. (PAR-1)

Przytaczane większe zmiany w stosunku do wzoru FDDS dotyczyły np. kwestii bezpiecznego komunikowania się nauczycieli lub wychowawców z dziećmi. Zwracano uwagę na duże trudności związane z zapisami dotyczącymi rezygnacji z kontaktu z dziećmi i młodzieżą za pośrednictwem mediów społecznościowych i komunikatorów. Za potrzebą tego rodzaju kontaktów stały bądź względy praktyczne (np. komunikacja z uczniami podczas wycieczki zagranicznej), bądź wychowawcze (w placówkach pełniących funkcje opiekuńcze). W opinii respondenta kierującego jednym domem dziecka obecność wychowanka w wirtualnej społeczności daje możliwość wglądu i reagowania na zagrożenia, które tam występują. Zdaniem przedstawiciela innej placówki opiekuńczo-wychowawczej kwestie te należy wyważyć i iść w kierunku ograniczenia powiązań w mediach społecznościowych, przy zachowaniu tradycyjnej wymiany telefonicznej, koniecznej ze względu na bezpieczeństwo dzieci.

Bo to było w formie tych takich [zaleceń] u was (...), że zabrania się, aby osoba dorosła na portalach społecznościowych, na komunikatorach społecznościowych miała możliwość komunikowania się z dziećmi. No ja stwierdziłem, że to jest dla nas totalna abstrakcja i totalna bzdura. Ponieważ my działamy jako społeczność, jako społeczność bardziej „rodzinkowa”, że tak to określe. I ja na przykład się cieszę, że mam dzieciaków na swoim Messengerze. I o każdej sytuacji dobrej, czy też złej mogą mnie w trybie natychmiastowym poinformować. (...) Czy też po prostu jak dziecko jest na Facebooku i ja mam go na Facebooku. Też widzę, jakie zdjęcia publikuje, z kim się komunikuje, kto ma jakie komentarze. To są dla mnie rzeczy bezcenne. Bo też żyję w jego społeczności. I też mogę interweniować na różnego rodzaju sytuacje, które w moim przekonaniu idą za daleko. (DD-1)

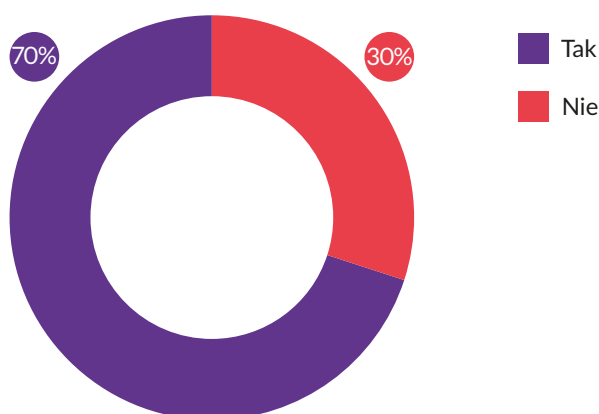
Z czym nasi pracownicy, moi pracownicy mieli problem pedagogiczny. Bo my jesteśmy specyficzną placówką, każdy dom dziecka, to nie jest szkoła. Że na przykład dziecko nie może mieć telefonu prywatnego wychowawcy, nie może do niego zadzwonić. Że nie może go odwiedzić w domu. Że powiedzmy rodzice tak samo muszą się przez te kanały kontaktować służbowo. I to było takim chyba najtrudniejszym aspektem do przejścia. Myślę, że część osób to rozumiała, bo na przykład do tej pory, no to tam wiadomo, na Facebooku gdzieś tam, bo to jest też tak, że się dzieci kontaktują, nie tylko, że wychowawca tam udostępni sobie zdjęcie czy coś, oczywiście za zgodą, no bo RODO, ale dzieciaki też dużo rzeczy udostępniały i zapraszały, i z tym mieli pracownicy no duży problem, żeby się z tego troszkę wycofać, zastopować, nie obrażając dzieci, nie odpowiadam teraz na twoje uwagi czy zapytania, czy coś, bo nie mogę, bo musisz służbowo. Więc to wszystko też dzieciom wytłumaczyliśmy, bo tak moja psycholog mówiła, że jakieś dziecko wysłał zaproszenie wychowawcy i on nie przyjmie, jak ono się poczuje. Więc myśmy to po prostu dzieciom tak przedstawili, że takie są przepisy i trzeba się do nich teraz zastosować (...). Po prostu tym ich językiem wytłumaczyliśmy tak, żeby zrozumieli, że to nie jest tak, że wychowawca nie chce tam z tobą utrzymywać kontaktu, czy nie odbierze, bo oczywiście, że odbierze telefon, jak zadzwoni dziecko, no to odbierze, bo wiadomo, że może to być coś ważnego, pilnego i nie może wtedy mówić, że nie odbiera, bo są standardy. (DD-2)

Artykuł 22b, ust. 7 ustawy o ochronie małoletnich określa konieczność udostępnienia SOM w wersji elektronicznej na stronie oraz w budynku instytucji: „Podmioty, o których mowa w art. 22b oraz w ust. 3, udostępniają standardy na swojej stronie

internetowej oraz wywieszają w widocznym miejscu w swoim lokalu, w wersji zupełnej oraz skróconej, przeznaczonej dla małoletnich. Wersja skrócona zawiera informacje istotne dla małoletnich”.

Deklaracje z badania ankietowego wskazywałyby na to, że obowiązek umieszczenia na stronie internetowej placówki wypełniło 70% zbadanych instytucji (wykres 10). Należy zaznaczyć, że nie wszystkie podmioty objęte obowiązkiem wprowadzenia SOM posiadają stronę internetową. Nawet instytucje publiczne, np. mniejsze biblioteki gminne, mają niekiedy jedynie profil na portalu Facebook.

Wykres 10. Umieszczenie SOM na stronie internetowej (n=1141)



Analiza dokumentów losowych 100 podmiotów, które w kwestionariuszu zadeklarowały posiadanie standardów na stronie internetowej, pokazuje, że tylko 77% z nich w rzeczywistości opublikowało w internecie ten dokument. Oznacza to, że odsetek instytucji, które faktycznie wywiązały się z tego zapisu, należałoby szacować na około połowę (patrz. podrozdział 6.4. „Zawartość polityk i standardów ochrony małoletnich”).

Udostępnianie SOM w siedzibie instytucji nie było przedmiotem szczegółowego badania, jednak w wielu wywiadach powtarzały się deklaracje, że dokument wywieszono w siedzibie lub znajduje się do wglądu w sekretariacie.

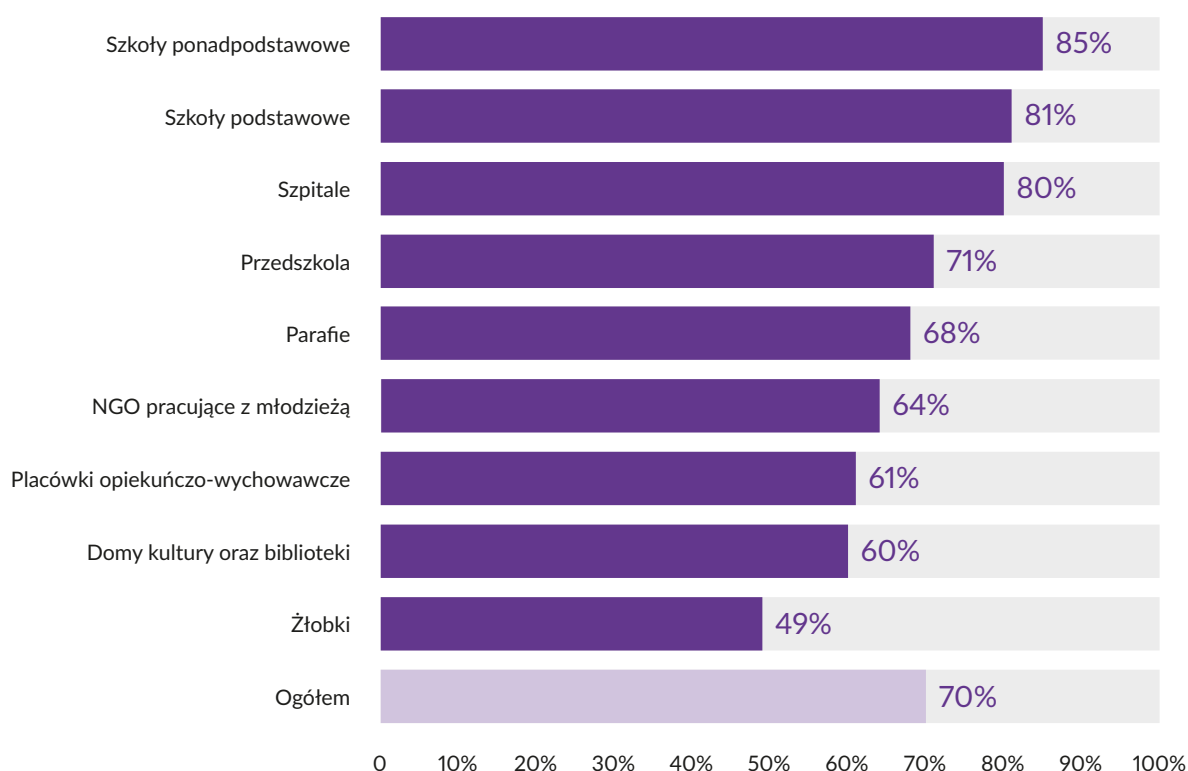
Obiektywnym powodem nieumieszczenia SOM na stronie internetowej jest na pewno brak takiej strony. W próbie dobranej w badaniu jakościowym jedna placówka – wiejska biblioteka – prowadziła zewnętrzną komunikację z czytelnikami wyłącznie za pośrednictwem profilu na Facebooku (nie posiadała strony internetowej ani nie prowadziła strony BIP). W innej placówce, działającej w skali całego miasta wojewódzkiego, nieumieszczenie standardów na stronie nie miało szczególnego uzasadnienia i wydaje się, że nacisk kładziono przede wszystkim na bezpośrednią pracę z kierownikami poszczególnych placówek.

Tak, nie ma tego, żeby to... właśnie tutaj na tym... Sens, tak, widzę. Na razie to u nas nie funkcjonuje w ten sposób, ponieważ... Właśnie... nie było takich wytycznych też odgórnie, tak że nie dostosowywaliśmy tego, żeby to było widoczne. Aczkolwiek myślę, że się pojawi i będzie (...) Myślę, że powinno być i że raczej to z korzyścią dla jednej, drugiej strony, tak, żeby to gdzieś było bardziej dostępne. Myślę, że nie jest. I ja się zastanawiam od razu, jak tak mówię, to ja się zastanawiam, dlaczego tutaj tego nie ma. (ŻŁ-1)

Nie jest opublikowany, bo my nie mamy ani BIP-u... Mamy tylko stronę na Facebooku, ale tam takich rzeczy nie umieszczamy. Jest wyłożony u nas w bibliotece i jest ta wersja skrócona dla dzieci wyłożona też. (BIB-2)

Jeśli chodzi o wywiązanie się poszczególnych typów instytucji i placówek z obowiązku umieszczenia SOM na stronach internetowych, w największym odsetku uczyniły to szkoły – ponadpodstawowe (85%), podstawowe (81%) oraz szpitale (80%). Rzadziej instytucje kultury – domy kultury i biblioteki (60%) oraz żłobki (49%) (wykres 11).

Wykres 11. Umieszczenie SOM na stronie internetowej według kategorii instytucji (n=1141)



W przeważającej większości (91%) instytucji ze standardami zapoznali się wszystkie osoby pracujące z dziećmi, a w pozostałych 9% podmiotów – tylko część z nich (wykres 12). Zaledwie jeden spośród zbadanych podmiotów, które przyjęły SOM (parafia), zadeklarował, że personel pracujący z dziećmi w ogóle się z nimi nie zapoznał.

Wykres 12. Zapoznanie się z SOM przez osoby pracujące z dziećmi (n=1141)



Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że w pierwszym rzędzie ze standardami zapoznawano pracowników bezpośrednio pracujących z dziećmi. Pozostałe osoby, jak się wydaje, w znacznie mniejszym stopniu informowano o SOM. Podkreślano, że wszyscy pracownicy, również nieprowadzący zajęć dla dzieci, podpisali się pod oświadczeniem o zapoznaniu, jednak rzadko wspomniano o spotkaniach dla tej części personelu.

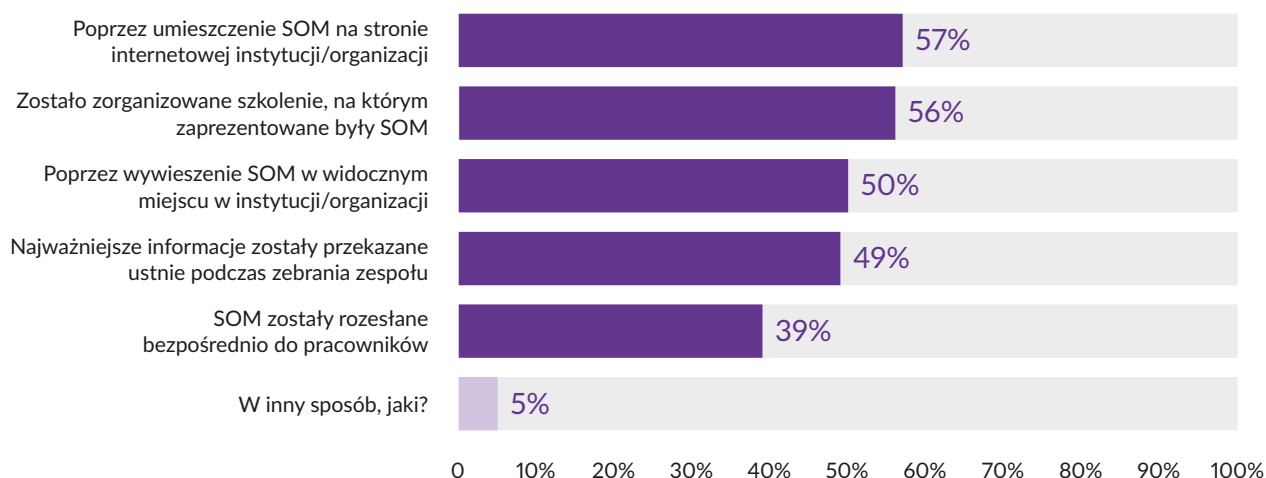
U nas jest bardzo niewielki personel pomocniczy. Ja mam poczucie, że tutaj chyba nie dość dużo staranności w to [szkolenie] włożyliśmy. Myślę sobie, że to powinno być oddzielne spotkanie dla tych osób. Coś, co dla nas jest intuicyjne – mówię o pracownikach pedagogicznych – to dla całego personelu pomocniczego czy administracyjnego kompletnie takim nie jest. (SPP-1)

Niektóre instytucje – np. szkoła czy dom kultury – deklarowały, że działaniami informacyjnymi i szkoleniowymi objęto cały personel, łącznie z personelem pomocniczym.

[Przeszkolona została] jeżeli chodzi o procedury, to cała rada pedagogiczna (...). Ale też kiedy były wdrażane te standardy, to miałam spotkanie z załogą, czyli woźne, konserwatorzy, kucharki. To tutaj też było takie, jak gdyby moje szkolenie, tak mogę powiedzieć, tych pań, omawiane to wszystko było. Bo na kuchni też dziewczyny mają te standardy ochrony małoletnich. Także to też było, ale to takie moje wewnętrzne można powiedzieć. (SP-2)

Najczęściej wskazywaną formą zapoznawania osób pracujących z dziećmi było umieszczenie SOM na stronie internetowej (57%). Dodatkowo połowa (50%) instytucji jako jeden ze sposobów zapoznania personelu wybrała wywieszenie SOM w widocznym miejscu. W aktywny sposób zapoznawała pracowników jedynie około połowa zbadanych placówek – podczas szkolenia (56% podmiotów) i podczas zebrania zespołu (49%). W 39% instytucji rozesłano SOM bezpośrednio do pracowników. Dane te mogą oznaczać, że mimo deklaracji większości instytucji o zapoznaniu wszystkich pracowników z SOM w wielu miejscach faktycznie dokument ten mógł trafić jedynie do części z nich – np. do tych, którzy samodzielnie przeczytali go na stronie internetowej lub w gablocie.

Wykres 13. Sposoby poinformowania osób pracujących z dziećmi o SOM (n=1140)



Tam, gdzie organizowano spotkania z personelem, nie tylko służyły one zapoznaniu z regulacjami i ich wyjaśnieniu, ale także stanowiły przestrzeń do rozwiewania wątpliwości i zbierania uwag – szczególnie jeśli zabrakło na to czasu podczas wdrażania SOM.

Wychowawcy się zapoznali. Przedyskutowaliśmy to sobie w takich spotkaniach z wychowawcami. Dlaczego one są ważne, dlaczego one są istotne. Dlaczego oczekuję od wychowawców, o każdej sytuacji takiej, która ich będzie niepokoiła notatki związanej z danym zdarzeniem, z daną sytuacją. (DD-1)

Pod koniec roku szkolnego, to był taki pierwszy moment, kiedy my w dwóch turach zorganizowałyśmy przeszkolenie z tego dokumentu. Najpierw ten dokument został rozesłany do wszystkich nauczycieli uczących i innych pracowników, następnie zostali oni zaproszeni na jedno z dwóch spotkań. Te spotkania były tożsame, identyczne, na których (...) zrobiliśmy z tego trochę taki wyciąg dla pracowników co w tych zapisach jest najważniejsze. Na tych spotkaniach pojawiły się już różnego rodzaju ważne uwagi. Myśmy przyjęły ten dokument w takiej formie, żeby już go nie zmieniać, bo kończył nam się czas na przyjęcie i na zamieszczenie na stronie, więc go przyjęliśmy. Następnie jeszcze we wrześniu dokonywaliśmy małych modyfikacji. (SPP-1)

No oprócz tego, że one były, żeby oni byli przeszkoleni. Czyli również ja z moimi pracownikami do tego przedzielonymi to stworzyłam. A potem była rada pedagogiczna i spotkanie z pracownikami obsługi. Oni dostali to, dostali wszyscy drogą mailową do zapoznania się. W momencie, kiedy się zapoznali, dostali kartkę, że się zapoznali, z podpisem. To było wszystko mówione, były zadawane do tego pytania, jeżeli czegoś nie widzieli. (PRZED-1)

W niektórych instytucjach, gdzie praca z dzieckiem krzywdzonym należy do codziennych zadań, osoby odpowiedzialne za SOM – jak wynika z badania jakościowego – systematycznie współpracują z personelem zajmującym się dziećmi w zakresie reagowania i wszczynania procedur, co wykracza poza standardowe szkolenia. Dotyczy to jednak przede wszystkim reagowania na krzywdzenie ze strony rodziców lub ze strony innych dzieci. W dużych organizacjach barierą w odpowiednim przeszkoleniu personelu – zarówno z zasad bezpiecznych relacji i procedur w ramach

SOM, jak i rozpoznawania przemocy u dzieci – bywa brak zaangażowania kierownictwa w obszarze reagowania na krzywdzenie dzieci i wynikający z niego brak skoordynowanych działań wspierających wewnątrz instytucji.

Są pomysły na szkolenia i nawet parę takich pomysłów zostało przekazanych dyrekcji. Mam poczucie, że to też nie ja się tym zajmuję, ja dałam pomysł, nawet znalazłam [szkolenie] z racji tego, że współpracuję z policją. Policja zobowiązała się do prowadzenia szkoleń z fundacją, miałam kilka pomysłów, żeby coś zrobić w szpitalu i to przekazałam do działu ds. jakości. I niby mam informację zwrotną, że dyrekcja wyraziła zgodę, ale teraz nie ma osoby odpowiedzialnej, która pociągnie ten temat i zorganizuje te szkolenia. (...) Spotkać się z główną dyrekcją u nas w szpitalu nie jest łatwo, to się umawia na spotkanie. Ostatnio czekałam pół roku na spotkanie z panią dyrektorem, jakby już zapomniałam o co mi chodziło. (SZ-1)

Istnieją jednak w Polsce duże, dojrzałe organizacje pracujące z dziećmi i młodzieżą, które wypracowały systemowe i systematyczne podejście do kwestii szkolenia personelu z ochrony przed przemocą. Są to realne działania, polegające na stworzeniu materiału e-learningowego i ciągłego aktualizowania wiedzy na temat wywiązywania się całego personelu z obowiązku przeszkolenia oraz kontroli wiedzy wyniesionej z kursu.

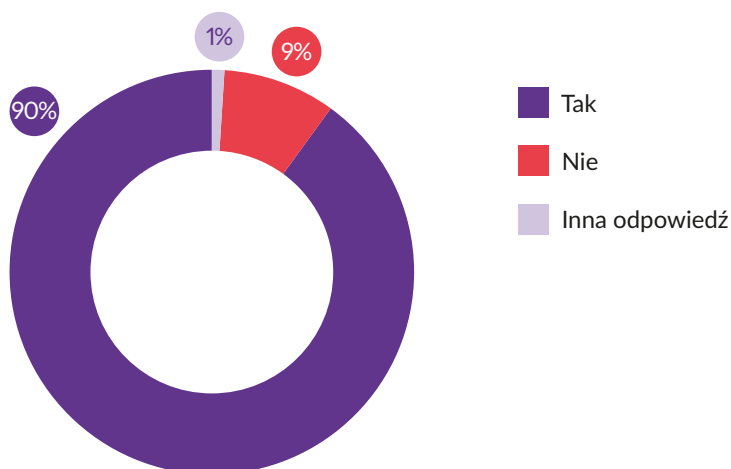
Bo mamy taki model, że została przyjęta ta polityka i założenie było takie, że każda osoba pełnoletnia i każda osoba pełniąca funkcje wychowawcze (...) musi to znać i musi umieć to stosować. Więc zrobiliśmy (...) e-learning, który przybliży te tematy i który ma na końcu test. I w innych dokumentach (...) wpisaliśmy wymóg – nie [będziesz pełnił funkcji wychowawczych] jak nie masz certyfikatu, który oznacza, że przeklikałeś e-learning i zrobiłeś test, i go zdałeś na 80% co najmniej. Wprowadziliśmy systemy raportowania, które porównują dane z naszego e-learningu z danymi naszymi nt. struktury i porównując po numerze członkowskim dane z jednego i drugiego systemu, wyłapują nam algorytmy, kto jeszcze nie ma. (...) Każdy, kto ma styczność z dziećmi, jest przeszkolony. (NGO-1)

W 9 na 10 placówek fakt zapoznania personelu pracującego z dziećmi został udokumentowany (wykres 14). Praktyka powszechnego wprowadzenia oświadczeń o zapoznaniu się personelu z SOM znajduje potwierdzenie w badaniu jakościowym. Przy tym – szczególnie w większych instytucjach oraz tam, gdzie nie prowadzono spotkań poświęconych wdrażaniu standardów – warto mieć na uwadze, że praktyka ta mogła polegać na oświadczeniu „na wyrost”, niewypływającym z faktycznej lektury standardów. Niekiedy respondenci wprost powątpiewali w to, czy pracownicy instytucji faktycznie zapoznali się z przesłanym dokumentem. W jednym z przypadków przebadanych w badaniu jakościowym SOM zostały stworzone przez radcę prawnego zatrudnionego w szpitalu jako kolejna konieczna do przyjęcia procedura, jednak informacja o jej istnieniu nie trafiła nawet do personelu bezpośrednio pracującego z dziećmi i w praktyce działania instytucji dokument ten nic nie zmienił.

Ja myślę, że dla tego starszego personelu to oni nawet się nie zapoznali z tą procedurą. (SZ-1)

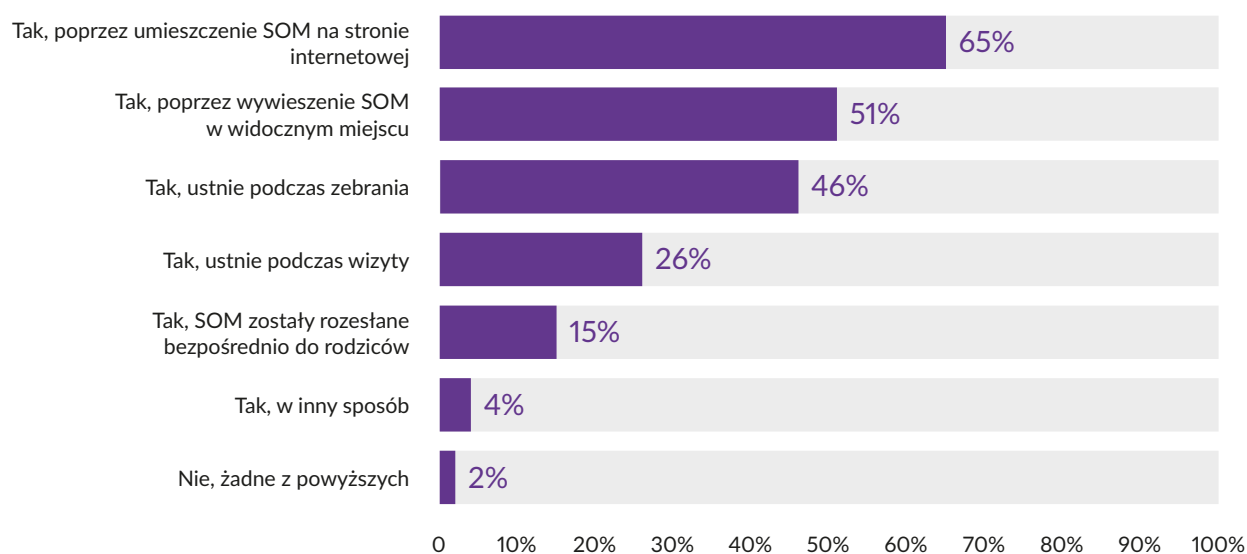
Więc generalnie wszyscy ci trenerzy, wszyscy ci opiekunowie, oni jakby ten temat cały już znali, więc oni się po prostu z tym zapoznali, uwag nie wnieśli, a później jak poprosiliśmy, to podpisali oczywiście to oświadczenie o zapoznaniu się i o stosowaniu tych standardów. Natomiast nie weryfikowaliśmy dokładnie tego czy oni... no jak dokładnie się z tym zapoznali, może tak powiem. (KS-1)

Wykres 14. Udokumentowanie faktu poinformowania osób pracujących z dziećmi o SOM (n=1140)



Ustawa o ochronie małoletnich stanowi, że standardy powinny być udostępnione rodzicom albo opiekunom prawnym oraz samym dzieciom (art. 22c, ust. 1, pkt 7). Niemal wszystkie zbadane podmioty (98%) wskazały jeden lub więcej ze sposobów zapoznania rodziców ze standardami ochrony dzieci. Najczęściej wymienianymi metodami było podanie ich do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na stronie internetowej (65%) lub wywieszenie w ogólnodostępnym miejscu w siedzibie placówki (51%). Mniej niż połowa zbadanych podmiotów w bardziej aktywny sposób zapoznawała rodziców ze standardami – podczas zebrania (46%), spotkania lub wizyty rodzica w placówce (26%) oraz poprzez przesłanie dokumentu (15%) (wykres 15).

Wykres 15. Zapoznanie z SOM rodziców/opiekunów (n=1141)



Warto w tym miejscu również zauważyć, że w placówkach edukacyjnych i opiekuńczych) oraz innych dużych, sformalizowanych instytucjach (np. szpitalach czy domach kultury) zarówno personel, jak i rodzice zobowiązani są do zapoznawania się z szeregiem różnych procedur. Dzieje się to często w momencie podejmowania pracy lub przyjmowania dziecka do instytucji i jest realizowane poprzez podpisanie oświadczenia o zapoznaniu się z dokumentami. To jednak nie wystarcza, aby personel i rodzice faktycznie poznali głębiej ich treści. Dodatkowym problemem jest długość dokumentów oraz – w przypadku części z nich – używanie skomplikowanego, formalnego, czasem prawniczego języka. W praktyce zatem samo przekazanie dokumentu do zapoznania się jest niewystarczające dla osiągnięcia zamierzonego efektu poprawy reagowania na przemoc wobec dzieci. Dobrą rekomendacją wydaje się opracowanie krótkiej wersji SOM dla personelu i oddzielnie dla rodziców, po to, aby dokument ten miał praktyczne zastosowanie.

[Rodzice] mogli zostać zaznajamiani, tylko problem jest taki, że kierownik wysyła maile z milionem załączników. Statut żłobka jest do zapoznania. Regulamin organizacyjny placówki. Ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech. Wytyczne od psychologa dotyczące adaptacji. Do regulaminu organizacyjnego jest milion załączników. Ankieta pielęgnacyjna na temat dziecka, o tym jak zasypia, co je, jak je i tak dalej. Deklaracja godzinowa, w jakich godzinach będzie dziecko przebywało w placówce. To jest prawie ryza papieru, w sensie umowa z załącznikami w dwóch egzemplarzach. (...) Rodzice mają to wszystko podrukować, popodpisywać, przynosić. I na pewno nie czytają ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech. Stawkę żywieniową. Różne zasady funkcjonowania placówki. I wśród nich była (jeżeli była) ta polityka [ochrony małoletnich]. (ŻŁ-2)

Z badania jakościowego wynika, że instytucje i organizacje w niewielkim stopniu uwzględniają rodziców jako istotne ogniwo w reagowaniu na przypadki krzywdzenia dzieci. W większości przebadanych placówek edukacyjnych i opiekuńczych uwaga koncentruje się na personelu i jego pracy nad rozwiązywaniem problemu przemocy domowej oraz wprowadzania mechanizmów ochrony przez krzywdzeniem ze strony osób pracujących z dziećmi. Z drugiej strony tam, gdzie organizowano spotkania z rodzicami, nie zawsze cieszyły się one ich zainteresowaniem.

Natomiast jeśli chodzi o rodziców, to kolejny wątek, bo rodzice otrzymali od nas, i każdy rodzic, bo te standardy myśmy w ubiegłym roku zatwierdzili na radzie pedagogicznej, i funkcjonują już ponad rok. Niemniej jednak rodzice do nas dochodzą i oni, każdy nowy rodzic otrzymuje standardy w formie elektronicznej i potwierdza, że się z nimi zapoznał. Chciałyśmy zorganizować takie spotkanie z rodzicami. I to mnie trochę zaskoczyło, że na to spotkanie z rodzicami wpisała się tylko dwójka rodziców. (PRZED-2)

Za dobrą praktykę należy uznać tworzenie skróconych materiałów opracowanych specjalnie dla rodziców, analogicznie do wersji dostosowanej do odbioru małoletnich.

Powstał taki wyciąg dla rodziców, który został im przybliżony na zebraniach. Oczywiście wychowawcy to przekazywali z taką uwagą, żeby tam zajrzeć, że pełen tekst jest na stronie internetowej, że warto do tego zajrzeć, żeby wiedzieć jakie są w szkole procedury i jakie działania możemy podejmować. (SPP-1)

W placówkach pracujących z małymi dziećmi (np. żłobkach) rodzice są postrzegani jako grupa problematyczna ze względu na przypadki przerwania na placówki odpowiedzialności za urazy dzieci powstałe w domu.

Z drugiej strony to też jest często taka broń obosieczna. W takim sensie że są rodzice, którzy... jest cała duża grupa rodziców takich trudnych, na trudnych dzielnicach. Którzy jak wiedzą, że w domu jest przemoc, próbują zwalić to na żłobek. Którzy przychodzą, mówią: „A to u was coś się dzieje”. Kręcą, powiem szczerze, specjalnie jakąś aferę. My robimy śledztwo, dochodzimy, dochodzimy. A to się okazuje, że to tam. Tak że tutaj to często wybrzmiewa. Na przykład przychodzi rodzic i mówi: o, bo on tu ma jakiegoś siniaka, żeby mi znowu nie zarzucili, że to ja zrobiłem. I się okazuje, że tam jest [niebieska] karta. (Żł-2)

Warto zwrócić uwagę na istotny temat tabu, jakim jest cały czas przemoc domowa w rodzinie. Szczególnie w małych ośrodkach – na wsiach i w małych miastach, gdzie anonimowość jest niewielka i istnieją silne więzi społeczne – możliwą barierą w reagowaniu na przemoc jest postrzeganie spójności rodziny i lojalności w obrębie wspólnoty jako naczelnych wartości.

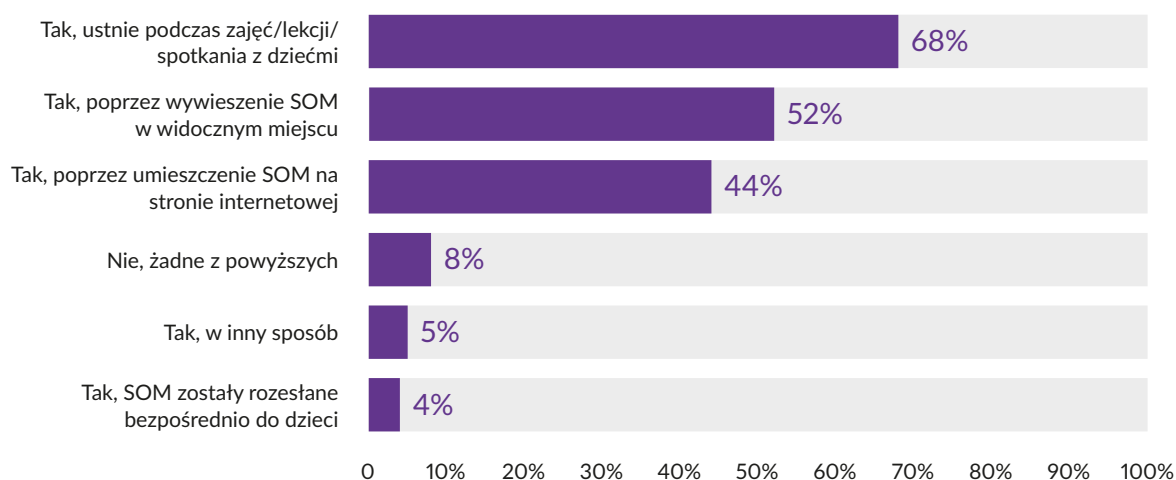
Z pewnością, ma to [rozpropagowanie wśród rodziców] sens. Tylko że ja też mam pewne obawy, że jak zacznę o takich rzeczach mówić w bibliotece, to mogę stracić i uczestników zajęć, i czytelników (...). Ja mam takie obawy, bo rodzice mogą powiedzieć, że ja jako bibliotekarka, za mocno chcę ingerować w wychowanie ich dzieci. Że będę mówiła dzieciom, że ty masz prawo powiedzieć, jak jest ci źle. Że za mocno się wtrącam w ich rodzinne sprawy (...) [Standardy] są dostępne dla rodziców, ja niczego nie ukrywam. Leżą, rodzic się zainteresuje, to może przeczytać. Ale nie mówię, że ja wyłożyłam standardy. (BIB-2)

Wiele instytucji – przede wszystkim szkoły – prowadzi szkolenia na temat bezpieczeństwa dzieci skierowane do rodziców. Oferta takich zajęć zwiększa się w związku z szybkim rozwojem m.in. zagrożeń w sieci, problemem nadużywania urządzeń ekranowych oraz szybko rosnącą skalą zaburzeń okresu adolescencji. Stwarza to również dobrą okazję do zaznajamiania rodziców z procedurami reagowania na krzywdzenie w placówkach i instytucjach.

Szkolenia dla rodziców? Tak, mieliśmy chociażby teraz bardzo dobre szkolenie, doskonałe, prowadzone przez pana (...), który zajmuje się szeroko w ogóle rozumianym problemem dzieci w sieci, korzystania ze wszystkich mediów społecznościowych i wynikających z tym zagrożeń. Takie spotkanie właśnie tydzień temu dwugodzinne, wieczorem dla rodziców. Przyszło bardzo, bardzo dużo rodziców, tak że my czasami robimy takie spotkania, no bo ten dokument, to jest dokument, ale to co robimy, to jest istotne. Rodzice są naprawdę bardzo zainteresowani, bardzo. (SP-1)

Z kolei dzieci najczęściej były zapoznawane ze standardami podczas lekcji lub zajęć szkolnych – w ten sposób dowiadywały się o treści SOM w 68% podmiotów. W 52% instytucji wywieszono SOM w widocznym miejscu, w 44% umieszczono je na stronie internetowej, natomiast w 4% instytucji SOM przesłano bezpośrednio do dzieci. W 8% instytucji nie wskazano żadnego sposobu zapoznawania dzieci ze standardami (wykres 16).

Wykres 16. Zapoznanie się z SOM przez dzieci (n=1141)



Odsetek instytucji deklarujących zapoznanie dzieci z SOM podczas zajęć lub lekcji jest wysoki, a oświadczenia te raczej znalazły potwierdzenie w wywiadach przeprowadzonych w różnych typach placówek. W niektórych instytucjach – jak się wydaje – kierownictwo nie przykładało szczególnej wagi do rzetelnego i pogłębionego przeprowadzenia zajęć. Zdarzało się potwierdzanie zapoznania dziecka z SOM poprzez wskazywanie ogólnych zasad działania placówki (np. zapoznanie wychowanków ze strukturą instytucji podczas przyjmowania do domu dziecka). W niektórych placówkach z kolei szkolenia dla dzieci miały – jak wynika z deklaracji – pogłębiony charakter i odnosiły się do różnych aspektów reagowania na przemoc. Były też okazją do wyjaśniania dzieciom SOM i zbierania uwag.

A uczniowie też na lekcjach byli zapoznawani. To w tematach lekcji było wpisywane, no i wtedy wiadomo, kto był, kto nie był. Jeżeli kogoś tam nie było, no to te dzieciaki, później wychowawca, szczególnie w starszych klasach, to, jak gdyby, zobowiązywali do przeczytania. Ale czy oni przeczytali, to już nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować. Chociaż czytają, bo powołują się, jak coś tam. (SP-2)

Uczniom też zostało to odczytane na lekcji. Trwało to kilka godzin wychowawczych. Bo ja też mam klasę i czytałam. I omawialiśmy to, żeby oni dokładnie to zrozumieli. (...) Chodziło o to też, żeby nie było tak, że oni z każdą drobnostką będą to zgłaszali. A ominą ich rzeczy ważne. Bo w tych standardach właśnie, a tu telefony... Naprawdę dużo różnych, takich drobnych rzeczy się znajduje. I czasem umykają im rzeczy ważne. Że na przykład, nie wiem, rodzic jest przemocowy. To co jest bardzo ważne dla niektórych uczniów i powinno rzeczywiście zadziałać, to oni się czasami skupiają na tym telefonie, co jest mniej ważne. (SPP-2)

Po czym przeszkoliłam też z naszym psychologiem i pedagogiem dzieci, przeszkoliłam w sensie. Zapoznaliśmy dzieciaki z tym, że standardy takie wchodzi, dlaczego, po co, żeby oni też to rozumieli. Wyciągnęliśmy od dzieci informacje w ogóle, czy one wiedzą, co to jest przemoc, jak się objawia. Przy okazji psycholog im podpowiedziała to, czego nie wiedzieli, więc też tak jakby fajnie było, bo dzieci też w to od razu weszły. I też dużo nam rzeczy powiedziały, że czegoś na przykład nie rozumiały. (DD-2)

Ale to trzeba każdej grupie wiekowej odpowiednio powiedzieć, zgodnie z ich rozwojem, inaczej się rozmawia z młodzieżą, inaczej z dziesięciolatkiem, a inaczej z jakimś siedmiolatkiem. Tak że tutaj jest ogromna rola i wiedza i doświadczenie po stronie instruktorów, żeby w miarę to przekazali dobrze, klarownie, żeby wskazali, gdzie my mamy wywieszone te numery telefonów, gdyby stwierdzili, że jednak muszą skorzystać z pomocy, do kogo się mają zwrócić, że takie zabezpieczenie i takie zapewnienie ich, że jeżeli mają problem i zgłoszą go, to robią to dobrze i mają pełną aprobatę, akceptację i opiekę z naszej strony. (DK-1)

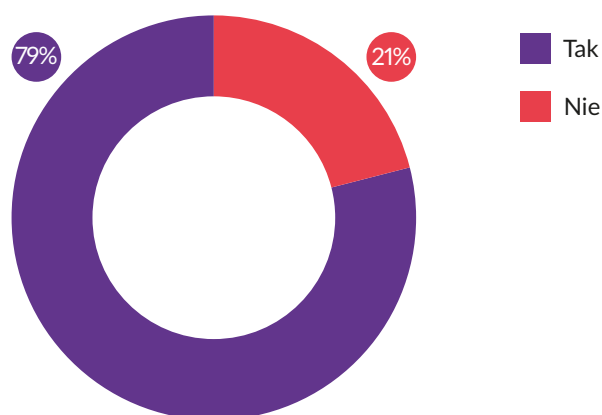
Z badania jakościowego wynika również, że osoby odpowiedzialne za wdrażanie SOM w instytucjach obejmujących opieką dzieci poniżej wieku szkolnego jako jedyną metodę zapoznania ich ze standardami wskazywały omówienie i przećwiczenie metod ochrony przed przekraczaniem granic. Niektóre placówki włączają takie zagadnienia do programu wychowawczego, choć wiąże się to także z obawami o reakcję rodziców

Zawsze w momentach, kiedy tworzą się, przynajmniej na tym etapie początkowym roku szkolnego są pewne zasady, ustalenia, które dzieci wspólnie ustalają z nauczycielem i między sobą. Zwłaszcza te dzieci starsze – cztero-, pięcio-, sześciolatek. I wtedy zawsze jest poruszana kwestia, są takie cykle zajęć, cykle zabaw, budowania relacji wzajemnych w grupie. Czyli jak budować to bezpieczeństwo w relacjach dziecko–dziecko, w komunikacji, organizacji zabaw. Uczymy ich też rozwiązywania problemów, konfliktów, ale też mamy taki cykl zajęć, które mówią obcemu mówię: nie. I ten cykl zajęć, to ja znam od dziewięćdziesiątych lat, w Krakowie się zrodził taki program, kiedy wchodziliśmy po transformacji w inną edukację. I jest to bardzo dobrze, przystępnie opracowany zakres takich scenariuszy zabaw, w których wuczulamy dziecko na budowanie dystansu w stosunku do dorosłych, a także budowania strefy intymności dziecka. (PRZED-2)

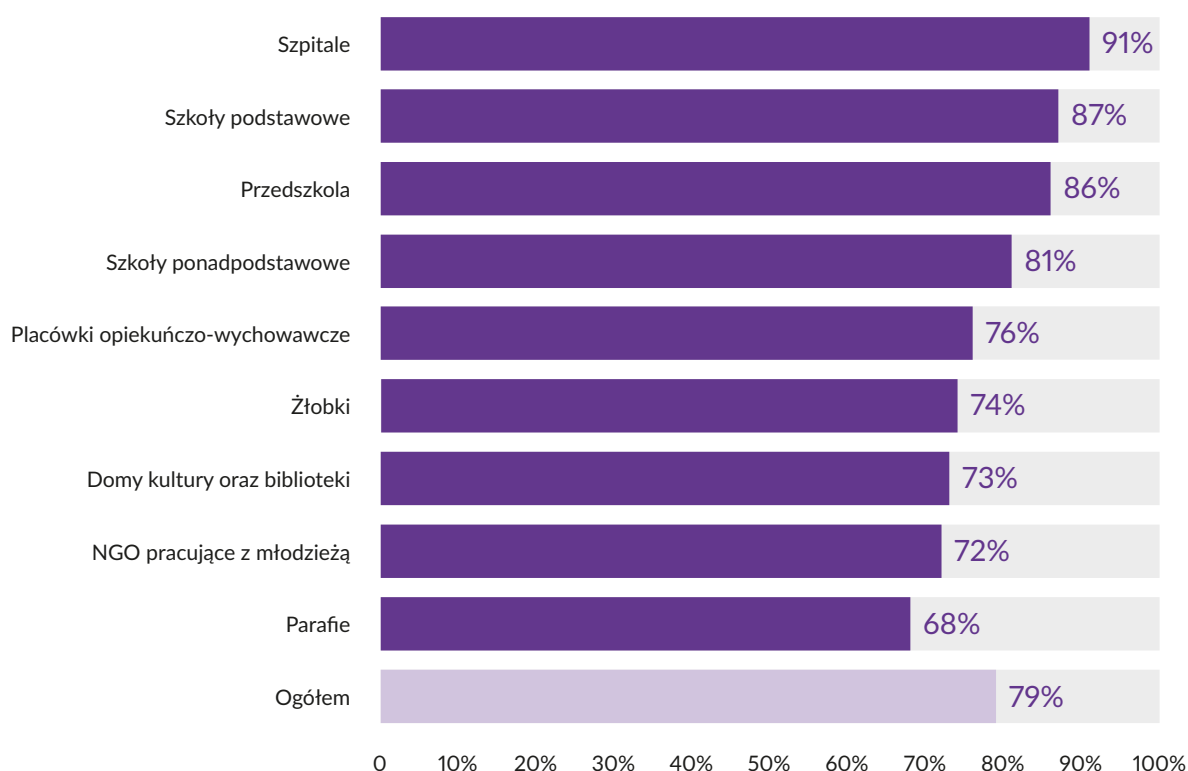
(...) nie wiem, jak informować roczniaki o polityce... To są malutkie dzieci. (...) Ewentualnie radziłabym jakieś takie... na przykład jest taka fajna książeczka Gdańskiego Towarzystwa Psychologicznego *Powiedz komuś* (...). Więc ewentualnie co ja bym rekomendowała kadrze, to że można z dziećmi czytać tą książeczkę. Bo ona tak fajnie pokazuje to, czego dorosłym nie wolno. (...). Tu wchodzimy... właśnie wchodzimy w taki temat też czasami... bo tam jest też o wykorzystaniu, więc wchodzimy znowu w temat trochę też edukacji seksualnej. Więc wiadomo, że trochę się tego boimy, bo w Polsce wiadomo, jak to jest napiętnowane i zaraz nam tutaj jakiś rodzic przyjdzie, i powie, że nie mamy prawa z dziećmi prowadzić o tym zajęć. Więc to z drugiej strony taki też trudny, myślę, temat. To myślę, że też jeszcze z takimi maluszkami raczej leży. (ŻŁ-2)

Artykuł 22c, ust. 5 ustawy o ochronie małoletnich stanowi, że „standardy sporządza się, mając na względzie konieczność ich zrozumienia przez osoby małoletnie”. O stworzeniu wersji „skróconej, przeznaczonej dla małoletnich” mowa jest również w art. 22c, ust. 7 tej ustawy. Posiadanie skróconej, zrozumiałej dla dzieci wersji SOM zadeklarowało 79% zbadanych instytucji (wykres 17). Wyraźnie powyżej tej średniej znalazły się szpitale (aż 91%), szkoły podstawowe (87%) i przedszkola (86%). Istotnie rzadziej taki dokument stworzyły – wedle oświadczeń – domy kultury i biblioteki (73%), organizacje pozarządowe pracujące z dziećmi i młodzieżą (72%) oraz parafie (68%) (wykres 18).

Wykres 17. Posiadanie skróconej wersji SOM, przyjaznej dla dzieci (n=1141)



Wykres 18. Posiadanie skróconej wersji SOM, przyjaznej dla dzieci, według kategorii instytucji (n=1141)



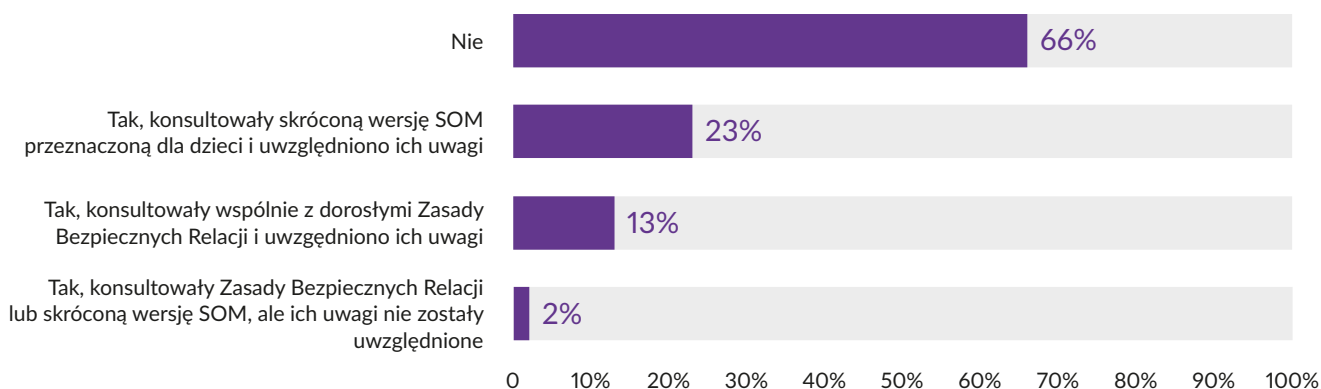
Poza omówionymi wyżej zajęciami dla dzieci informującymi o SOM placówki i instytucje wywieszały dokument w swoich siedzibach lub umieszczały go na stronach WWW. Dotyczyło to również skróconej formy, zrozumiałej dla dzieci. Część instytucji potwierdziła w trakcie wywiadów posiadanie takiej wersji i te, które nie zamieściły jej na stronie, dosyłały ją do wglądu badaczom.

Jak już wspomniano, osoby odpowiedzialne za SOM w sprawdzonych podczas badania jakościowego placówkach pracujących z dziećmi w wieku żłobkowym i przedszkolnym uważają, że profilaktyka przemocy w tej grupie wiekowej powinna być prowadzona w formie zajęć, ponieważ dzieci te nie umieją jeszcze czytać. Tak też tłumaczony jest brak opracowania skróconych, zrozumiałych dla dzieci SOM. Ten przepis ustawy często uznawano za nieadekwatny i nie realizowano go (choć w badaniu ilościowym większość żłobków i przedszkoli zadeklarowała posiadanie takiej wersji).

W edukacji gdzieś pewnie to jest, ale my nie potrzebujemy takiej wersji, dlatego pewnie o tym w ogóle nie ma mowy i nasza pani prawnik też tutaj nam nie wspominała. Bo też tak często się z nią konsultujemy w różnych rzeczach. Ale po prostu tu dzieci nie mają... Nie ma jak (śmiech), jeśli chodzi o tak małe dzieci, żeby to gdzieś dla nich funkcjonowało. Bo to tutaj dorośli muszą być odpowiedzialni za to. (ŻŁ-1)

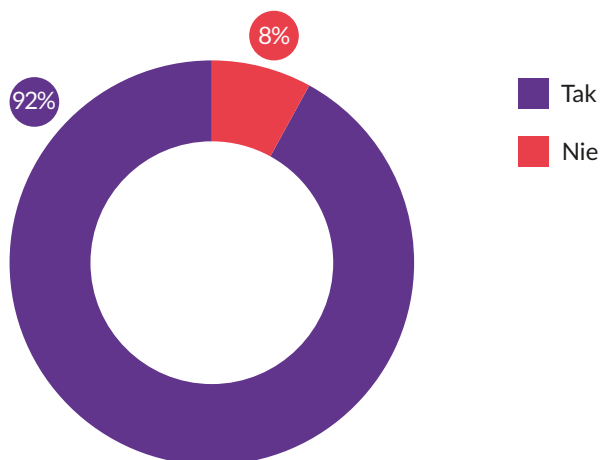
Według deklaracji badanych tylko w 34% podmiotów dzieci zostały zaangażowane w proces wypracowania SOM. Prawie co czwarta instytucja (23%) skonsultowała z dziećmi skróconą wersję SOM i uwzględniła ich uwagi, natomiast w 13% instytucji dzieci włączono w proces wypracowania bezpiecznych relacji i przyjęto ich uwagi (wykres 19).

Wykres 19. Włączanie dzieci w proces przygotowania SOM (n=1141)



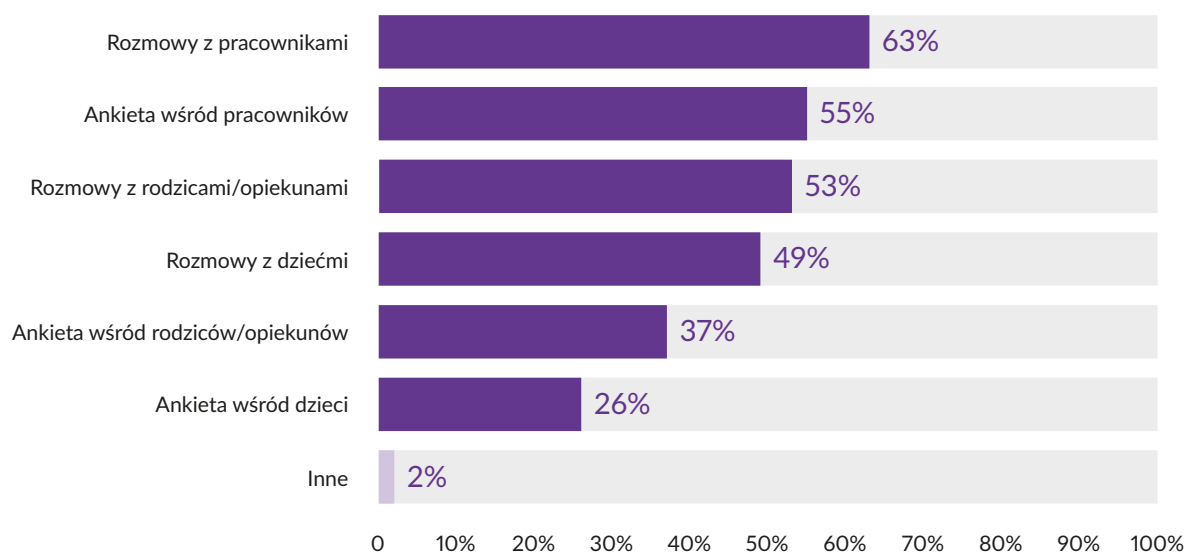
Ustawa o ochronie małoletnich nakłada obowiązek dokonania minimum co dwa lata oceny SOM pod kątem jej dostosowania do aktualnych potrzeb i zgodności z obowiązującymi przepisami (art. 22c, ust. 6). W deklaracjach 92% ankietowanych w ich instytucjach planuje się proces monitorowania i aktualizowania SOM (wykres 20).

Wykres 20. Planowane monitorowanie i aktualizowanie SOM (n=1141)



W badaniu ankietowym tylko 3% respondentów zadeklarowało brak jakichkolwiek narzędzi do monitorowania SOM. W 63% instytucji przewidziano zbieranie informacji od pracowników, w 53% – konsultacje z rodzicami, a w 49% – z dziećmi (wykres 21).

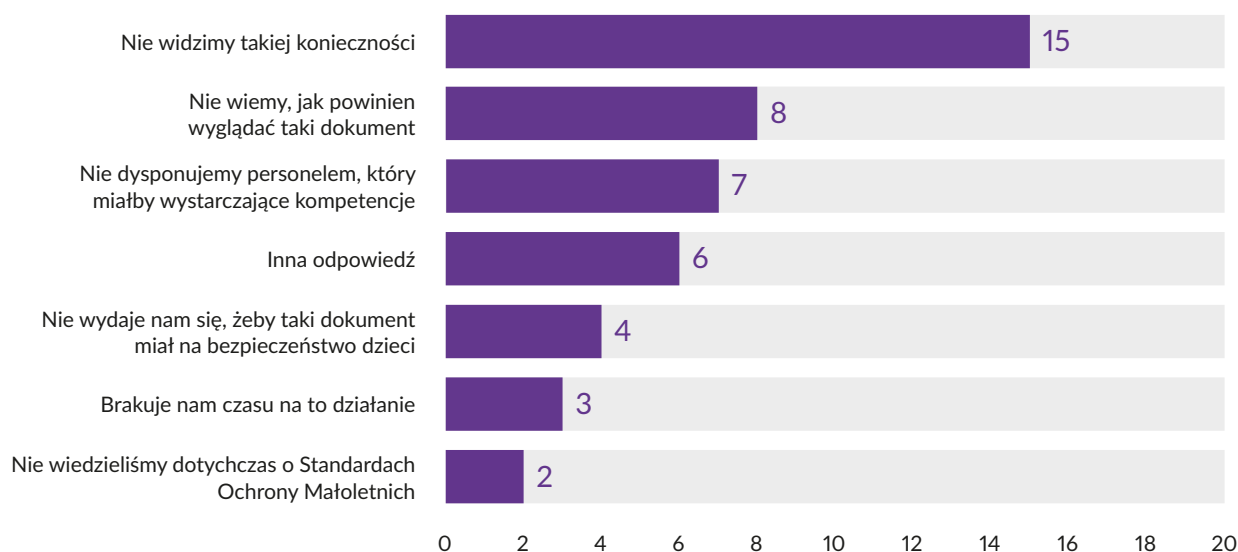
Wykres 21. Planowane narzędzia do monitorowanie i aktualizowania SOM (n=1049)



Istotną kwestią jest analiza powodów niewdrożenia SOM w instytucjach, które tego nie zrobiły (w próbie badawczej części ilościowej badania było ich 42). Jak pokazują odpowiedzi na to pytanie (wykres 22), raczej nie wynika to z braku wiedzy o ciążącym na instytucjach prawnym obowiązku – zaledwie dwóch przedstawicieli organizacji pozarządowych przyznało się do niewiedzy w tym obszarze. Najczęściej wymienianym powodem niewdrożenia standardów był brak dostrzeżenia ta-

kiej konieczności (15 wskazań). Takie odpowiedzi pojawiły się również w trzech przypadkach w odpowiedzi „inne” – z wyjaśnieniem, że instytucja posiada już inne procedury bezpieczeństwa. Jeśli do wymienionych odpowiedzi dodać wskazania na odpowiedź „nie wydaje nam się, żeby ten dokument miał wpływ na bezpieczeństwo dzieci” (4 wskazania), można podsumować, że najczęstszym powodem niewdrożenia procedury, deklarowanym przez przedstawicieli ponad połowy (22 z 42) badanych, jest niezrozumienie idei SOM, na dalszym zaś miejscu – brak zasobów: personelu, czasu i wiedzy o tym, jak powinien wyglądać taki dokument (18 z 22).

Wykres 22. Powody, dla których instytucje nie wprowadziły SOM (n=42)



*Dane podane w liczbach bezwzględnych, możliwość wielokrotnego wyboru

Blisko połowa badanych (19 z 42 respondentów), mimo wspomnianego braku zrozumienia dla idei SOM, zadeklarowała, że w ich instytucjach planowane jest wprowadzenie standardów. Respondenci, którzy zadeklarowali w badaniu, że nie widzą konieczności wdrażania SOM, na pytanie, czy w ich instytucji planowane jest wprowadzenie takich standardów, wybierali odpowiedzi „trudno powiedzieć” (16) oraz „raczej nie” (5) i „zdecydowanie nie” (2) (wykres 23).

Wykres 23. Plany wdrożenia SOM w przyszłości (n=42)



*Dane podane w liczbach bezwzględnych

Podsumowując część dotyczącą wdrażania, trzeba podkreślić, że badanie jakościowe pozwoliło na ujawnienie pełnego spektrum postaw kierownictwa instytucji wobec konieczności wdrożenia SOM – od osobistego zaangażowania dyrekcji po brak zainteresowania i wsparcia dla osób, które wyłącznie dla zaspokojenia wymogu prawnego stworzyły i formalnie przyjęły dokument. W niewielkiej części placówek standardy nie zostały w momencie przeprowadzania badania w ogóle wypracowane (są to przede wszystkim organizacje pozarządowe oraz – w niewielkim procencie – domy kultury i biblioteki), ponieważ ich szefowie, pomimo obowiązujących przepisów, nie widzą takiej konieczności i nie uważają, żeby mogło to cokolwiek poprawić w kwestii bezpieczeństwa dzieci lub nie mają zasobów, by pochylić się nad tym działaniem.

W niektórych placówkach wsparcie dyrekcji przyczyniło się do dopracowania w momencie wejścia w życie ustawy już wcześniej funkcjonujących standardów ochrony dzieci, co poprawiło funkcjonowanie placówki w kontekście reagowania na przypadki krzywdzenia ze strony personelu.

W próbie badawczej znalazły się również placówki, w których standardy ochrony dzieci jako kontynuacja wcześniejszych działań zostały wypracowane w momencie wejścia w życie ustawy z dużą uważnością i determinacją przez zaangażowanych pracowników, którzy jednak w swoim miejscu pracy nie otrzymali wsparcia kadr zarządzających. Przykładem jest szpital dziecięcy, w którym wskutek braku zainteresowania, wsparcia i uznania wagi tematu ochrony dzieci krzywdzonych osoba odpowiedzialna za wdrażanie SOM, po latach pracy na stanowisku pracownika socjalnego i zaangażowania w rozwiązywanie sytuacji dzieci doświadczających przemocy trafiających do szpitali, złożyła wypowiedzenie.

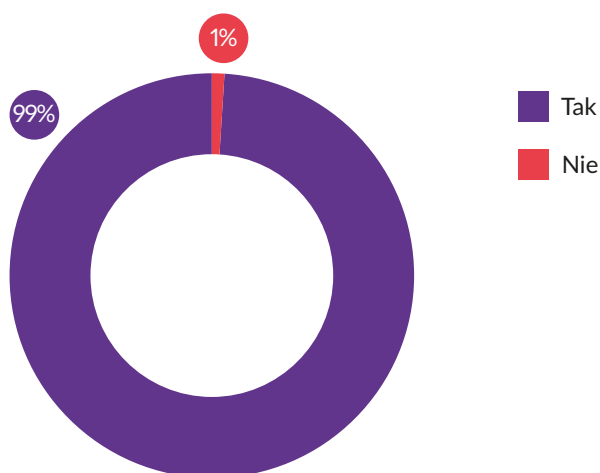
Ale też od razu przyznam, że mam takie poczucie, że dyrekcja była bardzo oporna przed wprowadzeniem tej procedury dotyczącej przemocy przez pracowników. (...) „Jak już trzeba, to dobra, to wprowadźmy tę procedurę”. Ale było widać, że to nie jest wygodne (...) To jest na tej zasadzie, dobra, wprowadźmy, zrobmy to byle jak, ale żeby było już po prostu tak, żeby nikt się do nas nie przycheił, bo te procedury trzeba wprowadzić, no niech będą. Ale nikt się nad tym nie zastanawiał, czy coś szpital jeszcze musi zrobić, żeby to wprowadzić, żeby to zaczęło działać. To jest po prostu taki papier, który jest sam w sobie. (SZ-1)

Bez wsparcia kierownictwa trudno niekiedy wprowadzić standardy – nawet wówczas, gdy powołany jest szeroki zespół ds. wdrożenia standardów. W takiej sytuacji mechanizm wdrażania standardów okazuje się fasadowy i w praktyce zależy od tego, czy proces ten zostanie zaopiekowany przez osobę o silnym emocjonalnym zaangażowaniu w temat ochrony dzieci przed przemocą. Niestety – jak pokazują przykłady w badaniu jakościowym – w dużej instytucji nie uda się tego zrobić bez poparcia dyrekcji oraz idących za tym działań organizacyjnych. Dotyczy to zarówno rozwiązywania spraw związanych z przemocą domową, jak i przemocą doświadczaną ze strony personelu.

6.2. Procedury interwencji

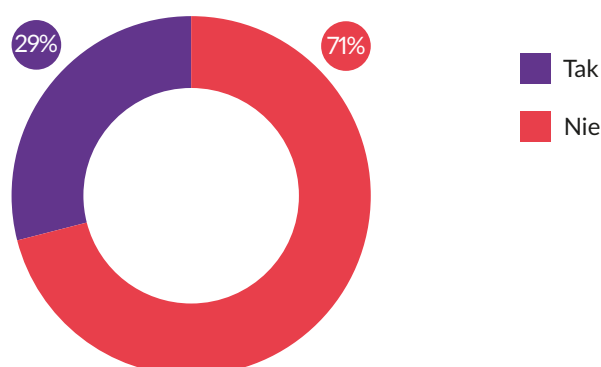
Kolejnym z obowiązków wynikającym z ustawy o ochronie małoletnich jest konieczność posiadania przez podmioty pracujące z dziećmi spisanych zasad postępowania w przypadku podejrzenia lub posiadania informacji o krzywdzeniu małoletniego. Zasady te mają odnosić się zarówno do zdarzeń, do których mogło dojść na terenie danej placówki, jak i poza nią – w przypadku, kiedy dziecko ujawnia, że doświadcza przemocy np. w domu lub innym miejscu, w którym przebywa, lub istnieje ryzyko takiego zdarzenia. W przypadku placówek objętych badaniem ilościowym niemal wszystkie (99%) z nich zadeklarowały posiadanie spisanych tego typu zasad postępowania (wykres 24).

Wykres 24. Posiadanie spisanych procedur interwencji w ramach SOM (n=1141)



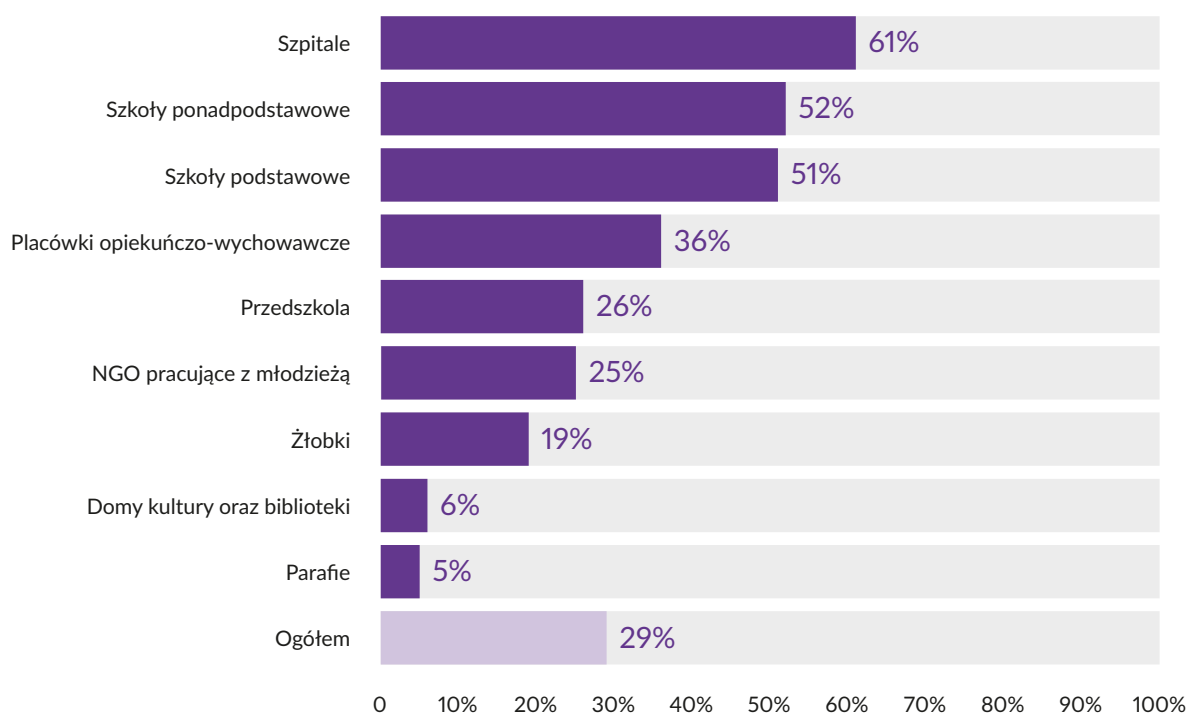
Badani zostali zapytani o to, czy w ich placówce były podejmowane interwencje w sprawach dotyczących bezpieczeństwa dzieci. Pytanie dotyczyło zarówno interwencji podejmowanych wewnątrz instytucji, jak i zgłoszeń dotyczących przemocy do odpowiednich instytucji, służb i organów. Tego typu działania podjęto w tylko co trzeciej (29%) instytucji. 71% placówek zadeklarowało, że dotychczas nie korzystało z tej procedury (wykres 25).

Wykres 25. Podejmowanie interwencji (wewnętrznych i zewnętrznych) w oparciu o procedury zawarte w SOM (n=1127)

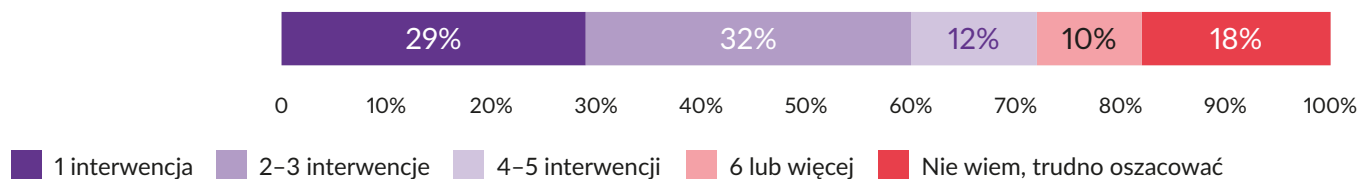


Instytucjami, wśród których najczęściej placówek podejmowało interwencje, były szpitale (61%), szkoły podstawowe (51%) i ponadpodstawowe (52%), placówki opiekuńczo-wychowawcze (36%), przedszkola (26%), organizacje pozarządowe pracujące z młodzieżą (25%), a także żłobki (20%). Najmniej interwencji w oparciu o procedury zawarte w SOM realizowały domy kultury i biblioteki (6%) oraz parafie (5%) (wykres 26). Zróżnicowanie to można częściowo wyjaśnić różnymi możliwościami instytucji, a dokładniej jej pracowników, z których część ma np. uprawnienia do inicjowania procedury „Niebieskie Karty”, warto jednak zauważyć, że nawet w takich instytucjach jak szkoły jedynie połowa badanych podmiotów podejmowała jakiegokolwiek interwencje.

Wykres 26. Podejmowanie interwencji w oparciu o procedury zawarte w SOM według kategorii instytucji (n=329)



Wykres 27. Liczba interwencji w oparciu o procedury zawarte w SOM od 15 lutego 2024 r. (n=329)



Przedstawiciele instytucji, które podejmowały interwencje (n=329), zostali również zapytani o ich szacunkową liczbę. Wśród tych placówek niemal jedna trzecia (29%) podjęła ją tylko raz, również jedna trzecia (32%) – dwa lub trzy razy. Co ósma instytucja (12%) przeprowadziła cztery – pięć tego typu działań, a kolejne 10% – sześć lub więcej. Około jedna piąta (18%) badanych placówek nie wiedziała, jaka liczba interwencji została podjęta wewnątrz ich organizacji (wykres 27).

Szczegółowe dane dotyczące deklaracji w sprawach interwencji w podziale na kategorie instytucji przedstawiono w tabeli 6. Możliwości porównań są tu ograniczone ze względu na niskie liczebności, wyniki wskazują jednak, że interwencje najrzadziej podejmowano w parafiach, domach kultury i bibliotekach, stosunkowo niewiele realizowano ich w żłobkach, przedszkolach i organizacjach pozarządowych. Sytuacja w szkołach i szpitalach przedstawiała się różnie.

Tabela 6. Liczba interwencji w oparciu o procedury zawarte w SOM od 15 lutego 2024 r. według kategorii instytucji (n=329)

		Szkoły podstawowe (n=251)	Szkoły ponadpodstawowe (n=109)	Przedszkola (n=195)	Żłobki (n=73)	Placówki opiekuńczo-wychowawcze (n=38)	Szpitale (n=28)	NGO pracujące z młodzieżą (n=208)	Domy kultury oraz Biblioteki (n=75)	Parafie (n=150)
Brak interwencji	%	49%	48%	74%	81%	64%	39%	75%	94%	95%
	n	123	52	144	59	24	11	156	70	143
1 interwencja	%	10%	13%	14%	8%	14%	2%	7%	5%	0%
	n	26	14	27	6	5	1	14	4	1
2-3 interwencje	%	21%	15%	7%	6%	7%	12%	7%	1%	0%
	n	52	17	14	4	3	3	15	1	0
4-5 interwencji	%	5%	10%	2%	2%	2%	2%	4%	0%	0%
	n	13	11	3	1	1	1	8	0	0
6 i więcej interwencji	%	5%	6%	1%	1%	5%	24%	3%	0%	0%
	n	12	7	2	1	2	7	6	0	0
Nie wiem, trudno oszacować	%	10%	8%	2%	2%	8%	22%	4%	0%	4%
	n	24	9	4	2	3	6	8	0	6
Razem	%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%
	n	251	109	195	73	38	28	208	75	150

Zróznicowana sytuacja w poszczególnych typach instytucji znajduje również odzwierciedlenie w danych uzyskanych w badaniu jakościowym. Niektóre rodzaje placówek, takich jak szkoły czy domy dziecka, mają od dawna wypracowane mechanizmy interwencji, które raczej nie zmieniły się pod wpływem wprowadzenia standardów. W innych SOM stały się impulsem do przykładania większej wagi do zgłoszeń, a w jeszcze innych – przede wszystkim w organizacjach pozarządowych, klubach sportowych i instytucjach kultury – stanowią ciągle nowość. Niektórzy respondenci zwracali uwagę, że przyjęcie jednej procedury jest ważne w kontekście szerszego grona personelu – np. instruktorów pracujących przez ograniczony czas na podstawie umów cywilnoprawnych.

Standaryzacja [procedur interwencji] jest dość istotna, bo to daje jasną informację dla pracowników, co muszą zrobić, żeby zainterweniować, tym bardziej wydaje mi się, że to jest ważne w większym zespole i też w zespole, gdzie są zatrudnione osoby, które nie są na co dzień, (...) bo każdy wie, jaką ścieżkę musi przejść, żeby zgłosić jakąś ewentualną sytuację" (NGO-2)

W świetle faktu, że wiele spośród tych instytucji nie prowadziło jeszcze żadnej interwencji, pojawia się niepewność co do praktycznego ich funkcjonowania. Potrzebne są tu zwłaszcza szkolenia w zakresie tego, jakie incydenty powinny zostać objęte procedurą.

Znaczący nasz procedury to były tak robione kopiuj-wklej. Czy one są jasne? Czy jakby trzeba było faktycznie tą ścieżkę przejść, to by tak łatwo u nas się odbyło? Naprawdę nie wiem. Wiem, że tak jak to u nas jest, bibliotekarz zgłasza kierownictwu, a ja zgłaszam sprawę na policję. (BIB-2)

Samo to wydarzenie [incydent rówieśniczej przemocy seksualnej] to miało miejsce właśnie w momencie, kiedy my byliśmy w trakcie wdrażania i nie mieliśmy absolutnie jeszcze całej procedury takiej jakby przećwiczonej, co dokładnie trzeba zrobić. Ja przyznam szczerze, że też na tamtym etapie kompletnie nie wiedziałam czy takie coś trzeba zgłaszać na policję, bo to było jeszcze przed szkoleniem u państwa, chyba 2 dni przed szkoleniem, więc ja w ogóle wtedy jakby też nie byłam w stanie zebrać informacji czy to jest już zdarzenie, które ja, które my powinniśmy zgłaszać na policję. (KS-1)

Z kolei instytucje doświadczone, takie jak szkoły i domy dziecka, dla których same procedury interwencji nie stanowiły nowości, zwracały uwagę na wyzwanie, jakim jest odpowiednie poprowadzenie każdego przypadku, tak aby interwencja była wyważona i proporcjonalna do sytuacji. Wobec naturalnie pojawiających się wątpliwości i dylematów, za dobrą praktykę uznać można zespołową pracę nad zgłoszonymi przypadkami.

Bardziej trudności [są] jak mamy taki już zgłoszony przypadek. Wtedy, żeby główkujemy, jak to zrobić dobrze. (...) całe to rozeznanie, czy czegoś po drodze nie zgubimy. Bardziej się o takie rzeczy martwię, bo (...) każdy wie, komu zgłasza, po kolei się rejestruje, więc trudnością może jest to, żebyśmy się w jednym terminie spotkali, (...) żeby to dobrze i mądrze ocenić, to by była taka trudność (...) Może dlatego też, że to tak no to jest ja jestem taka zadaniowa, jest czas robić, wykonać, tylko chodzi o to, żeby dzieciaka w tym nie skrzywdzić. I żeby z tego też jakaś lekcja była, żeby to coś też dało, że mu tu zawołamy jednego, drugiego, że potem to wyjaśnimy, że oni się pogodzą, czy gdyby to zrobił pracownik, żeby z tego też jakaś autorefleksja była, żeby się to nie powtórzyło. (DD-2)

Kwestia dokumentacji zgłoszeń również jest traktowana inaczej w wielu instytucjach. Niektóre spośród nich, gdzie takich zdarzeń jest więcej, rozgraniczają incydenty zgłaszane „z procedury SOM”, dla których tworzona jest karta interwencji, i „zwykłe”, którym towarzyszy np. jedynie notatka służbowa. Czasami kryterium dokumentowania interwencji jest to, czy wychodzi ona na zewnątrz instytucji – np. jest zgłaszana na policję lub do Zespołu Interdyscyplinarnego. Część placówek deklaruje, że rozpatruje wszystkie spływające zgłoszenia, ale nie rejestruje ich w żadnym spisie.

Jakoś to jest tutaj w porozumieniu rozwiązywane, co dalej. Nie ma takiego rejestru, żebyśmy to monitorowali, ile zgłoszeń było rocznie. Z tego co wiem, to jest plan, żeby to powstało. Natomiast dyrekcja na pewno wie o wszystkich tych sprawach, bo to przechodzi przez [nich]. (ŻŁ-2)

Jedna z badanych organizacji stworzyła system informatyczny do zbierania zgłoszeń, co ma zapobiegać pozostawianiu nierozwiązanych spraw. System przypisuje do każdej sprawy interwenta i śledzi postępy rozwiązywania sprawy na wzór informatycznych systemów do obsługi innego rodzaju zgłoszeń (np. problemów technicznych).

Naszym podstawowym narzędziem, którego używamy jest Centralny System Zgłoszeń, czyli jak do czegoś dochodzi, to osoba, która dowiaduje się lub ma podejrzenia, że dochodzi do przemocy względem dziecka, pisze nam o tym zgłoszenie, żeby te sprawy nie ginęły, żeby oni, bojąc się, nie zostawiali tego pod dywanem. I to wtedy wpada już w nasze tryby. I pierwszym krokiem jest to, że mamy zawsze przypisanego psychologa, albo interwenta do osoby, która jest lokalnie na miejscu. I ten psycholog, interwent, który jest przeszkolony, który wie, czy to jest do MOPS-u, czy to jest na policję, czy to jest przestępstwo, czy nie. Żeby szybko poszła reakcja, żebyśmy jak najszybciej wywalili poza organizację i żeby już poszło, gdzie trzeba, żeby nie marnować tych spraw, bo to jest skuteczne. (NGO-1)

W wywiadach pojawiała się również świadomość konieczności opracowywania i zapisania planów pomocy dla pokrzywdzonych, co traktowane jest wciąż jako podejście nowatorskie. Niektórzy respondenci przyznawali, że chociaż już wcześniej istniała dokumentacja dotycząca interwencji, to po wprowadzeniu standardów poprawiła się jej jakość.

Myślę, że teraz mamy to zrobione tak bardziej rzetelnie i przydatnie, bo kiedyś, zanim standardy wprowadziliśmy, to oczywiście spisywaliśmy sobie też notatki z jakiejś zaistniałej sytuacji. Tam były, wiadomo, podpisy, świadkowie i tak dalej, było jakieś postępowanie. Ale teraz te sprawy są tak jakby lepiej dokumentowane. I fakt, że zapisuje się tą pomoc udzieloną osobie krzywdzącej i pokrzywdzonej, że się to też rejestruje, jakby nadaje się temu numer, prawda, że to trafia gdzieś tam. To jest potrzebne przy tych szczególnie przypadkach przemocy. (DD-2)

Jednym z problemów dotyczących podejmowania interwencji jest reakcja przełożonych, gdyż często to właśnie do dyrektorów czy kierowników trafiają zgłaszane przypadki przemocy. Szczególnie dużym wyzwaniem są interwencje w sprawie naruszeń, których sprawcami są pracownicy instytucji. W wywiadach pojawiał się wątek obciążenia osoby zgłaszającej, na której spoczywa ciężar dowodzenia prawdopodobieństwa zajścia i która pośrednio jest obwiniana za powstanie problemów.

Są to typowe problemy opisywane także w kontekście różnego rodzaju sygnalistów (por. Makowski, Waszak, 2019).

Trudno czasami jest podjąć tą reakcję. A jeżeli jeszcze panie pracują, jeżeli mówimy o wewnętrznej takiej sytuacji – jeżeli pani pracują [ze sobą] długo, latami, znają się, to jest też tak trudno. Bo wchodzi inne takie czynniki, że nie chcę, żeby koleżanka straciła pracę i boję się konsekwencji. I bardzo często to ja w wielu jakichś takich pracach się z tym spotkałam, że najwięcej niemitych konsekwencji ma ta osoba zgłaszająca. (Żł-2)

W procedurze [jest], że to dyrekcja podejmuje środki dyscyplinarne, jeśli chodzi o pracownika. No i jakby w moim zespole jest też pani doktor, która zajmuje się jakością w szpitalu. I ona stwierdziła, że ona się tą kwestią zajmie. No i mam poczucie, że tak się zajęła, że to zostało zamiecione pod dywan. No bo mam niestety takie poczucie, że swój swego nie wyda i zrobi tak, żeby wszystko było dobrze. No i ja powiedziałam, że ja nie mam ochoty robić fikcji. (...) Jedni mówią, a następnego dnia okazywało się, że jednak zmieniali zdanie, że jednak tak nie było. I tak naprawdę sprawa została zamieciona pod dywan. Pan doktor nadal pracuje. Zmieniło się tyle, że mają zostać wprowadzone jakieś procedury robienia gastrokopii. To jest jakby to, co się zmieniło w tej kwestii. (Sz-1)

Innym wątkiem, który pojawił się w rozmowach z pracownikami żłobków, jest konieczność szczegółowego dokumentowania wszelkich uwag na temat kondycji małych dzieci ze względu na sytuacje, w których rodzice, broniąc się przed zarzutami zaniedbania lub przemocy, próbują obciążyć pracowników placówki.

Też są dokumentowane takie zwyczajne sytuacje, nawet choroby, które się powtarzają dziecka i na przykład rodzic nie reaguje. To też jest zapisywane

– A czemu służy taka praktyka?

– Żeby jeżeli jakiś konflikt w tym zakresie by się pojawił, żeby mieć możliwość, że była taka rozmowa... wytłumaczenia sytuacji. I że była taka rozmowa, że ileś razy zgłaszaliśmy rodzicowi, że na przykład dziecko przychodzi chore i można by podciągnąć pod jakieś zaniedbanie. Albo coś się wydarzyło. Albo jest jakiś siniak i z jakiego powodu ten siniak się gdzieś tam pojawił. Żeby potem sytuacja była jasna i nikt nam niczego nie zarzucił, że żeśmy czegoś nie dopilnowali. (Żł-1)

Z kolei w instytucjach pracujących ze starszą młodzieżą zgłaszano problem prób manipulacji przez wychowanków, którzy próbowali obciążać nielubianych nauczycieli czy wychowawców zarzutami o stosowanie przemocy. Przytaczano przykłady negatywnej weryfikacji zgłoszenia ucznia dotyczącego przemocy fizycznej ze strony wychowawcy po przeprowadzeniu analizy nagrań z monitoringu. Inni respondenci wyrażali obawy związane ze szczegółowym opisywaniem zgłaszanych im przez uczniów sytuacji, gdyż nie chcieli zawieść ich zaufania. Wszystkie te problemy pokazują, że kwestia przyjmowania i reagowania na zgłoszenia jest złożona i wiąże się u pracujących ze standardami specjalistów z wieloma wątpliwościami.

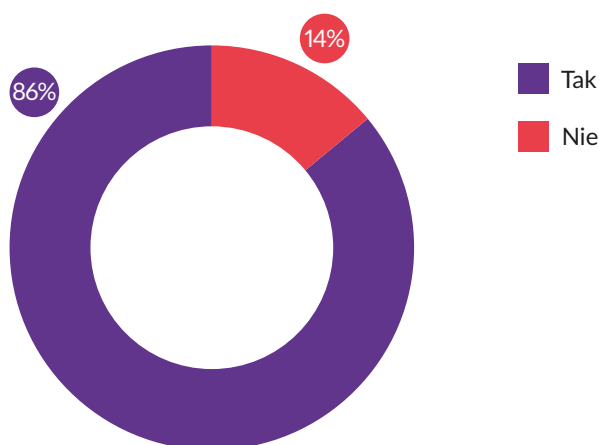
Respondenci wykazywali zróżnicowane przekonanie, czy dzięki procedurom zwiększyła się w ich instytucjach liczba zgłoszeń dotyczących przemocy. Zauważali natomiast wzrost świadomości związanej z poczuciem konieczności zgłaszania incydentów. Istnienie standardów i spisanej procedury podnosiło w oczach niektórych respondentów rangę problemu i stanowiło silniejsze zobowiązania dla pracowników. Było też wskazywane jako prawna podstawa obowiązku zgłaszania incydentów dotyczących przemocy.

To co się zmieniło to mam wrażenie, że podejście osób pracujących w placówkach, że jeżeli coś jest zarządzeniem pani dyrektor, to troszeczkę bardziej musimy tego pilnować. Bo do tej pory było w segregatorze – no było. Mieliliśmy? Mieliliśmy. Ale równie dobrze można było czegoś nie zgłosić. Natomiast jak jest to zarządzenie pani dyrektor, jest do tego jakiś protokół z wyjaśnienia na przykład czy pracownika... Bo rozumiem, że ta ustawa ma chronić dzieci w takim środowisku domowym, ale też przed przemocą w naszych placówkach, w instytucji jak coś się dzieje. Mam wrażenie, że... oczywiście to jest obserwacja na podstawie kilku przypadków, ale że jakoś poważniej do tego podchodzi kadra zarządzająca. (Żł-2)

Ostatnio tam jednej z pań musiałam przypomnieć, że być może ta sytuacja, którą ona mi opisała, to oni się wychowankowie do bracia akurat tak troszkę mocniej jakby pokłócili, że doszło do tam jakiegoś przepychania i ja jej powiedziałam, że trzeba było to jednak nam zgłosić, a my byśmy już sobie tam z tym poradzili i zobaczyli (...). I ona powiedziała, że tak, że ona to miała zrobić, ale jakby (...) formalnie tego nie zapisała. I myśmy stwierdziły, że trzeba, więc to zrobiła. Czyli być może czasem się zdarzy, że ktoś jeszcze coś przeoczy. Może się tak zdarzyć. Albo uzna, że to nie jest takie ważne. Ale ja jednak i to tak tłumaczę moim pracownikom (...) Wy po prostu to zgłóście. Nic się nie stanie, jeżeli to będzie bezzasadne. Gorzej jak będzie odwrotnie. Wtedy człowiek, jak się to potoczy, coś nie daj Boże, jak się z tego coś rozwinie, jak to gdzieś dziecko doniesie do szkoły, do rodzica, czyli i tak to wróci, to ty wtedy masz odpowiedzialność. Czasem, wie pani, też to działa na ludzi, jak się im mówi, masz człowieku odpowiedzialność. Po prostu. Zaniedbałeś, nie wiem, zapomniałeś cokolwiek, to już nie dyrektor, tylko ty, bo masz procedury, podpisałeś, ty wiesz, co robić. Więc czasem tak jakby trzeba się też do tego odwołać. (DD-2)

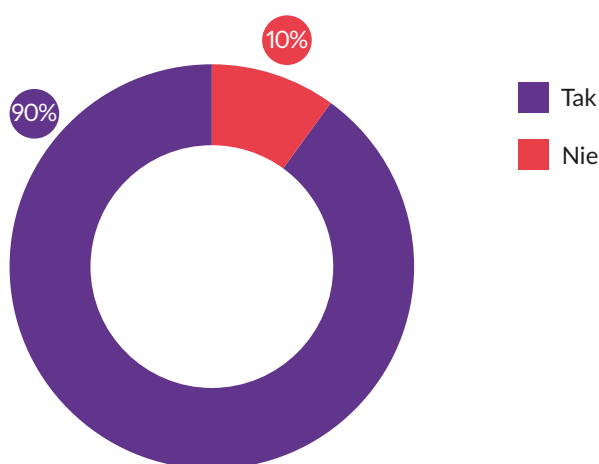
Kolejnym obowiązkiem placówek prowadzących działalność z dziećmi, wynikającym z ustawy o ochronie małoletnich, jest wyznaczenie tzw. osoby zaufania, tj. osoby odpowiedzialnej za przyjmowanie zgłoszeń o zdarzeniach zagrażających bezpieczeństwu dzieci lub doświadczaniu przemocy. Spełnienie tego obowiązku zadeklarowało 86% placówek, które zostały objęte badaniem i deklarowały posiadanie SOM, natomiast 14% z nich nie wyznaczyło dotychczas takiej osoby (wykres 28). Taki obraz wynika z samych deklaracji. Analiza treści polityk SOM ujawniła, że mimo zapisu o wyznaczeniu takiej osoby w wielu przypadkach brakuje wskazania jej z imienia i nazwiska bądź funkcji (por. podrozdział 6.4. „Zawartość polityk i standardów ochrony małoletnich”).

Wykres 28. Wyznaczona osoba zaufania w instytucji (n=1127)



Ustawa określa także konieczność wyznaczenia w każdej placówce osoby odpowiadającej za współpracę z innymi instytucjami w sytuacjach, kiedy istnieje podejrzenie krzywdzenia, w tym: składania zawiadomień o podejrzeniu przestępstwa na szkodę małoletniego, zawiadamianie sądu opiekuńczego czy wszczynanie procedury „Niebieskie Karty” (o ile dana instytucja posiada takie uprawnienia) (22c pkt 3). Wyznaczony pracownik posiadający tego typu kompetencje funkcjonuje według deklaracji w 90% podmiotów, które wzięły udział w badaniu. Co dziesiąta placówka prowadząca działalność z dziećmi nie miała wskazanej konkretnej osoby odpowiedzialnej za procedowanie tego typu spraw (wykres 29).

Wykres 29. Wyznaczona osoba odpowiedzialna za składanie zawiadomień o popełnieniu przestępstwa (n=1141)



Respondenci w wywiadach odnosili się również do kwestii osób odpowiedzialnych za przyjmowanie zgłoszeń. Sytuacja również w tym aspekcie była zróżnicowana. Osobę odpowiedzialną łatwiej potrafiły wskazać większe instytucje, borykające się z większą liczbą zgłoszeń. Pamiętać przy tym należy, że czasami może to być osoba „obsługująca” kilka różnych oddziałów/filii danej instytucji, jak w przykładzie dotyczącym jednej z placówek opiekuńczo-wychowawczych.

No a mamy 2 domy, więc ja w każdym domu zrobiłam jedną osobę odpowiedzialną za przyjmowanie zgłoszeń o tej przemoc. No bo tutaj wiadomo, że mamy przy standardach załączniki w postaci tych druków różnych, prawda, zgłaszanie tego. A w obu domach takim ogólnym jakby koordynatorem od tego jest nasza pedagog, która działa na 2 domy. I potem te osoby jakby jej mają obowiązek zgłosić takie rzeczy i wtedy ona już do mnie, powołujemy zespół, zawsze jest psycholog, pedagog, wychowawca, osoba, która tam jest jakby w tym, powinna wziąć udział z racji tego, że na przykład dotyczy to jej, prawda? Rozmawiamy z dzieckiem i podejmujemy decyzję później, czy ewentualnie jest to coś... rzeczywiście, co ma znamiona przemocy i trzeba rozpocząć tą procedurę, czy po prostu jest to jakiś konflikt, który można, wiadomo, w jakiś inny sposób tutaj rozwiązać. Więc tak to zrobiliśmy, tak to działa. (DD-2)

Inni respondenci przyznawali, że nie ma oddzielnie wyznaczonej osoby, a za kwestię zgłoszeń odpowiada bezpośrednio dyrekcja. Warto zwrócić uwagę, że taki stan rzeczy może powodować utrudnienia w zgłaszaniu incydentów, związane ze wzmocnionymi obawami o konsekwencje wyciągane wobec osób zaangażowanych z zdarzenie.

Nie ma takiej specjalnej osoby odpowiedzialnej za interwencję, tu jest szefowa w dużej mierze, bo ona jest tym pierwszym łącznikiem, jeżeli coś się dzieje, to dziewczyny zawsze czy koledzy do niej dzwonią. Wiadomo, że ja jestem osobą wspierającą. Mamy taki kanał, który staramy się, żeby dobrze funkcjonował i on dobrze funkcjonuje. Jeżeli taka sytuacja była, wtedy zaraz sprawy są załatwiane, nie ma czekania, wiadomo, że dokumenty muszą być, najważniejsze jest to, żeby sprawa była załatwiona. (DK-2)

W innych organizacjach występuje model mieszany – wskazano osobę odpowiedzialną za przyjmowanie zgłoszeń, ale interwencja jest przeprowadzana w bezpośredniej współpracy z kierownictwem danej instytucji.

Ja się tym zajmuję, ja miałabym się tym zajmować, natomiast też mamy taki zapis, że w tej kwestii też zarząd ma [kompetencje] i że omówimy też tę sprawę w zarządzie, więc jeżeli to będzie interwencja, która będzie wymagała natychmiastowej akcji, to oczywiście bezpośrednio zostanie ta sytuacja przekazana odpowiednim służbom, natomiast, jeżeli to jest jakiś taki konflikt, pomiędzy na przykład rówieśnikami, pomiędzy dziećmi, to najpierw chcielibyśmy to wyjaśnić, dowiedzieć się, poznać szczegóły. (NGO-2)

6.3. Weryfikacja personelu

Jednym z ważnych elementów Standardów Ochrony Małoletnich jest konieczność zniwelowania potencjalnych zagrożeń, jakie mogą spotkać dzieci ze strony dorosłych, którzy sprawują nad nimi opiekę. W tym celu ustawodawca nakłada na podmioty prowadzące działalność z dziećmi obowiązek sprawdzenia, czy osoba sprawująca opiekę nad dziećmi nie figuruje w Krajowym Rejestrze Karnym (KRK) oraz Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym (RSPTS)⁷.

Zdecydowana większość placówek deklarujących wprowadzenie SOM (93%) wymaga przedstawienia zaświadczenia z KRK od wszystkich pracowników, którzy mają kontakt z dziećmi. W 6% placówek obowiązek ten dotyczy jedynie części takich pracowników, a w 1% nie wymagano tego w ogóle (wykres 30).

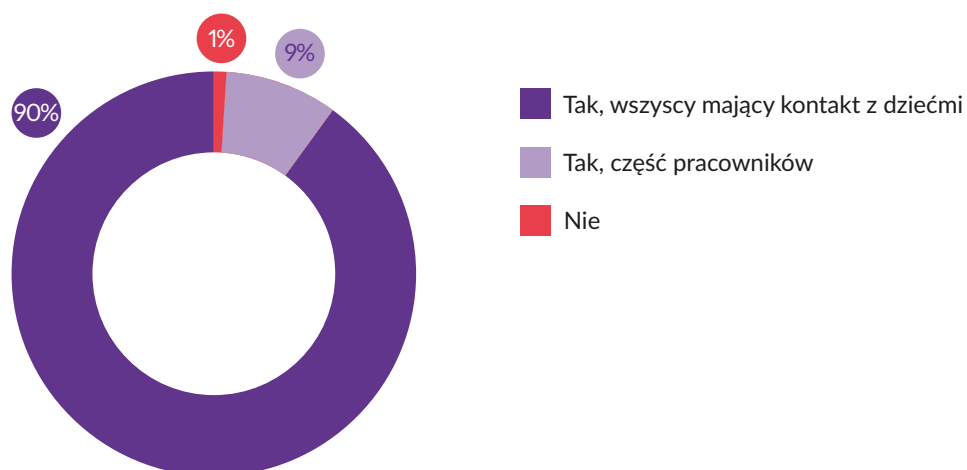
⁷ Obowiązek weryfikacji w RSPTS został wprowadzony w 2016 r. (Ustawa z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich, Dz.U. z 2016 r., poz. 862), jednak wydaje się, że wiedza o tym przepisie upowszechniła się dopiero z wejściem w życie standardów ochrony małoletnich w 2023 r.

Wykres 30. Weryfikacja osób pracujących z dziećmi poprzez przedstawianie zaświadczeń z Krajowego Rejestru Karnego (n=1141)



Również zdecydowana większość (choć mniejsza o 3 p.p. – 90%) podmiotów, które zostały objęte badaniem i wprowadziły SOM, deklaruje przeprowadzanie w RSPTS weryfikacji wszystkich pracowników, którzy mają kontakt z dziećmi w placówce. Prawie co dziesiąta placówka (9%) weryfikuje w tymże rejestrze tylko część pracowników, a tylko 1% przyznało, że nie prowadzi takiej weryfikacji (wykres 31).

Wykres 31. Weryfikacja osób pracujących z dziećmi w Rejestrze Sprawców Przystępstw na Tle Seksualnym (n=1141)

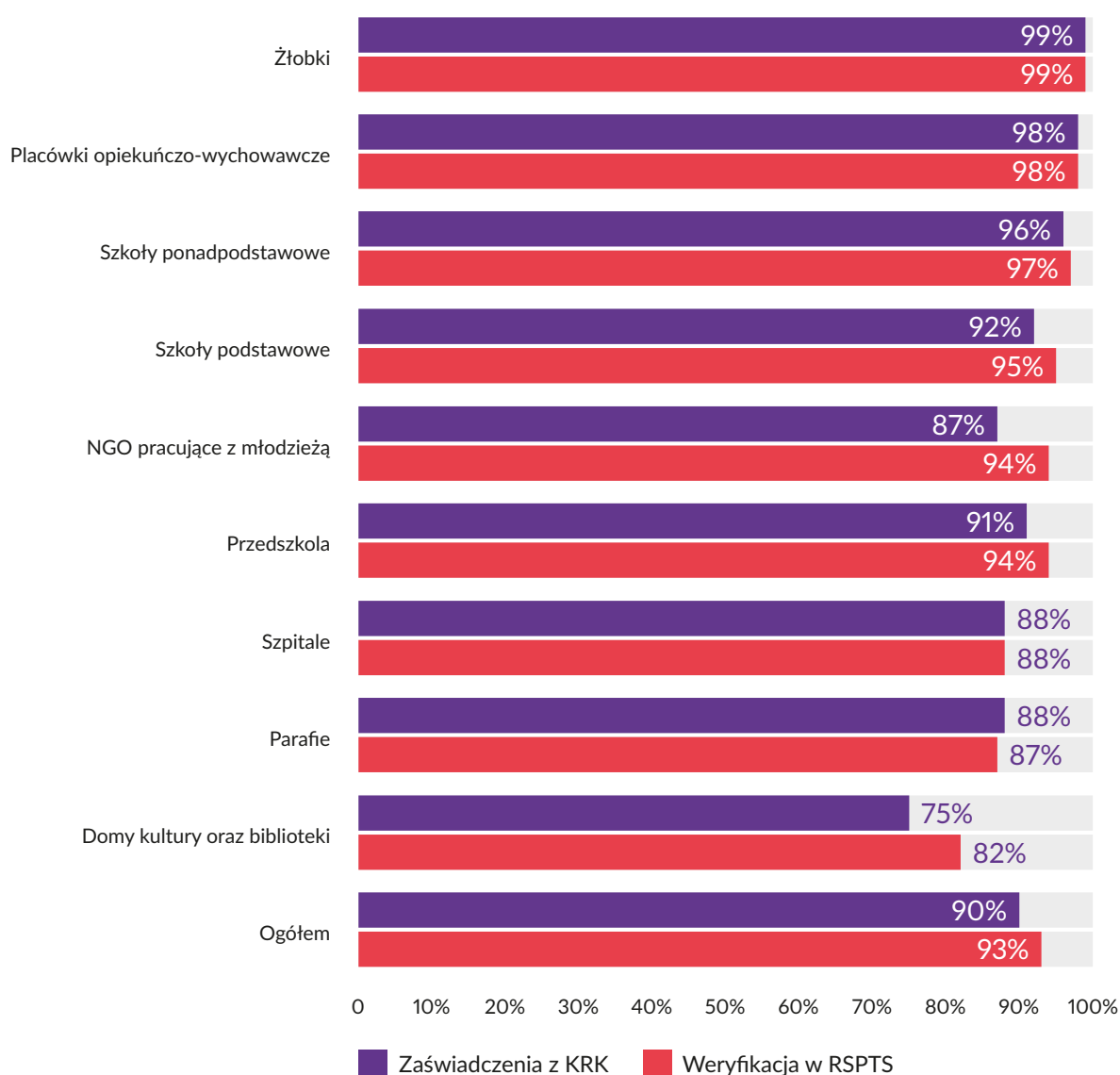


Powszechność weryfikacji osób pracujących z dziećmi poprzez przedłożenie oświadczenia z KRK oraz sprawdzania, czy figurują oni w RSTPS, różni się w zależności od typu instytucji. Placówkami, które sprawdzają niemalże wszystkich pracowników w obu rejestrach, są żłobki (99%) i placówki opiekuńczo-wychowawcze (98%). Niewiele niższy odsetek dotyczy szkół ponadpodstawowych oraz podstawowo-

wych (odpowiednio: 92%; 95%). Instytucjami, które istotnie rzadziej weryfikują niekaralność pracowników w obydwu rejestrach, są domy kultury i biblioteki.

Instytucje, takie jak przedszkola, szkoły podstawowe, organizacje pozarządowe pracujące z młodzieżą oraz domy kultury i biblioteki, nieco częściej weryfikują osoby pracujące z dziećmi w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym niż wymagają od nich przedłożenia zaświadczenia o niekaralności z KRK.

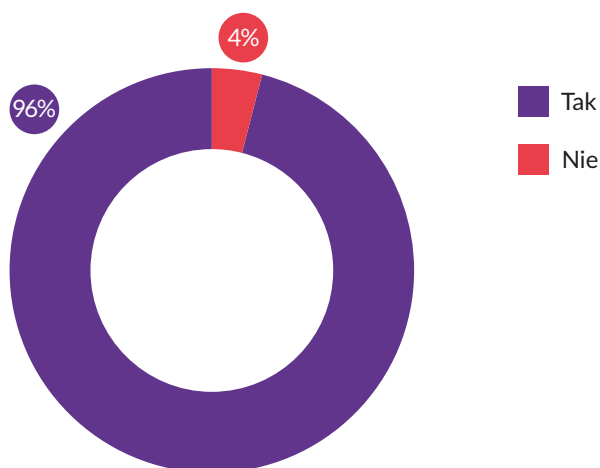
Wykres 32. Weryfikacja osób pracujących z dziećmi według kategorii instytucji (n=1141)



Ustawodawca nałożył na pracodawcę obowiązek prowadzenia dokumentacji dotyczącej przeprowadzonej weryfikacji w stosunku do personelu pracującego z dziećmi. Spełnianie tego obowiązku zadeklarowały niemalże wszystkie (96%)

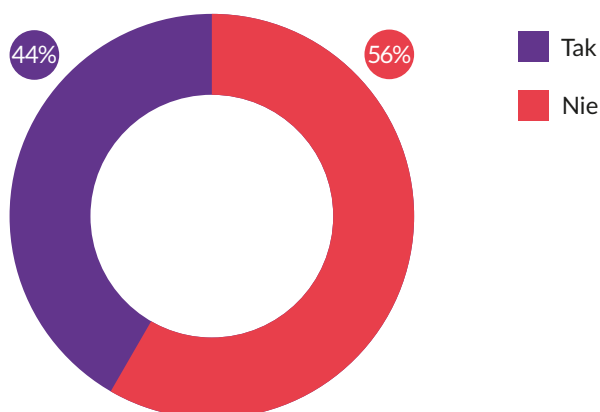
podmioty, które we wcześniejszym pytaniu potwierdziły prowadzenie takiej weryfikacji. Jedynie 4% placówek nie przechowuje dokumentacji pracowników i współpracowników w związku z prowadzoną wobec nich weryfikacją (wykres 33).

Wykres 33. Przechowywanie dokumentacji pracowników i współpracowników w związku z weryfikacją (n=1127)



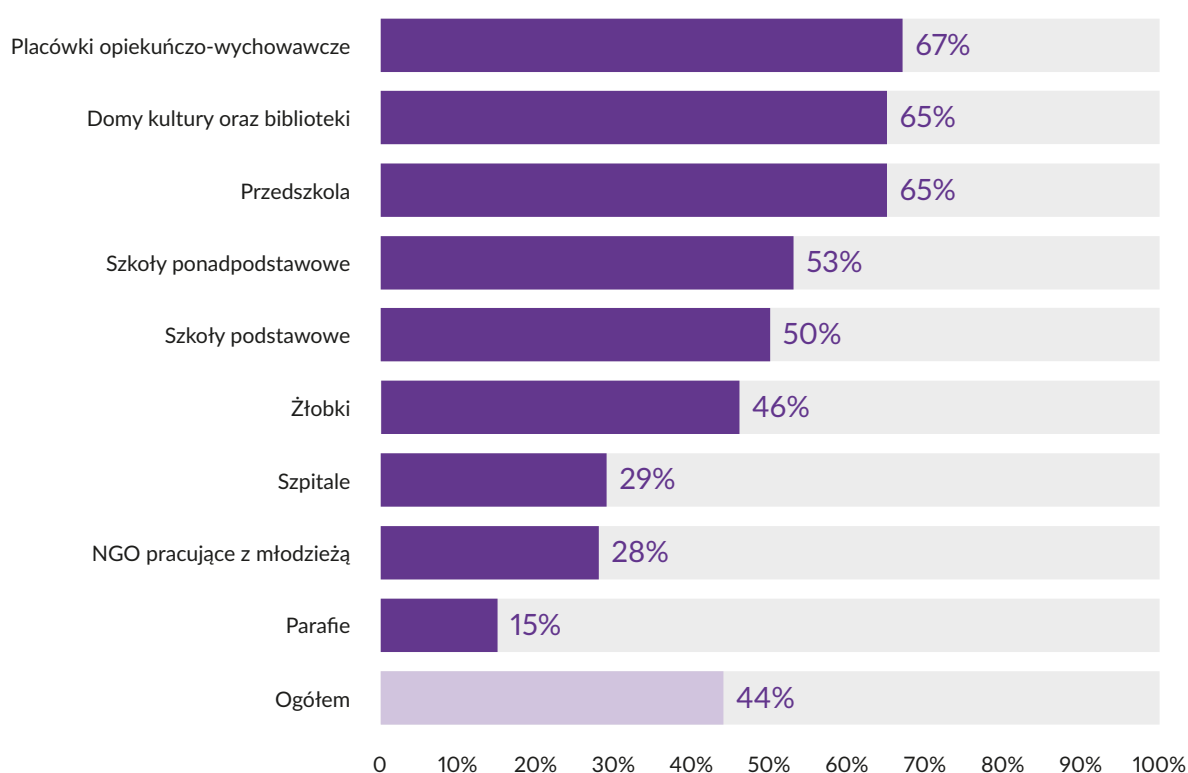
Placówki prowadzące działalność dla dzieci i młodzieży nierzadko korzystają z usług podwykonawców, którzy choć zazwyczaj nie sprawują opieki nad dziećmi, to mają z nimi bezpośredni kontakt. Nawiązywanie tego typu formy współpracy zadeklarowała prawie połowa (44%) podmiotów uczestniczących w badaniu (wykres 34).

Wykres 34. Korzystanie przez instytucje z podwykonawców, którzy mają bezpośredni kontakt z dziećmi (n=1141)



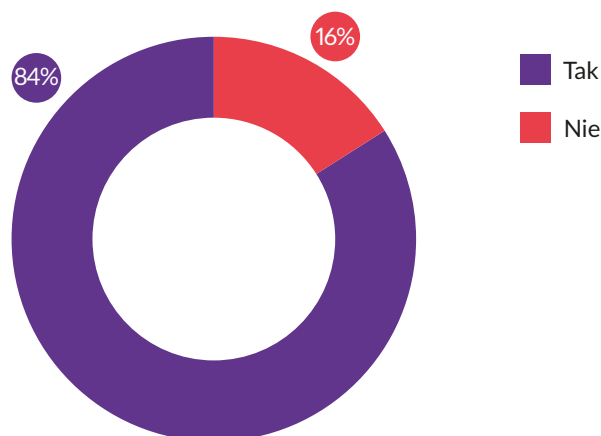
Typami instytucji, które w ramach prowadzonej działalności z dziećmi najczęściej współpracują z podwykonawcami, są placówki opiekuńczo-wychowawcze (67%), przedszkola (65%) oraz domy kultury i biblioteki (65%). Z tego typu współpracy korzysta około połowa szkół ponadpodstawowych (53%), podstawowych (50%), żłobków (46%), a także co trzeci szpital (29%) i organizacje pozarządowe pracujące z młodzieżą (28%). Instytucjami, wśród których najmniejszy odsetek korzysta z usług podwykonawców, są parafie (15%).

Wykres 35. Korzystanie przez instytucje z podwykonawców, którzy mają bezpośredni kontakt z dziećmi (n=1141)



Większość instytucji (84%), które w ramach prowadzonej działalności na rzecz dzieci współpracują z podwykonawcami mającymi kontakt z dziećmi (n=516), sprawdziła dokumenty dotyczące ich weryfikacji w Krajowym Rejestrze Karnym oraz Krajowym Rejestrze Sprawców Przepięstw na tle Seksualnym. Działania tego nie wykonało 16% instytucji korzystających z usług podwykonawców (wykres 36).

Wykres 36. Weryfikacja podwykonawców, którzy mają bezpośredni kontakt z dziećmi (n=516)



Również większość rozmówców w trakcie wywiadów zadeklarowała sprawdzanie, czy osoby mające zajmować się dziećmi były kiedykolwiek karane za popełnienie jakiegokolwiek czynu zabronionego, a w szczególności przestępstw na tle seksualnym na szkodę dzieci. Niektórzy z rozmówców podkreślali wysoką wagę funkcjonowania tych procedur z uwagi na dbałość o bezpieczeństwo dzieci.

Otóż tak, w rejestrze sprawców [przestępstw na tle seksualnym] sprawdzaliśmy od zawsze, bo nie wyobrażam sobie przyjąć pracownika do pracy z dziećmi w grupie nie mając wiedzy, czy tam się w jego historii życiowej coś nie przydarzyło. To robią kadry zaraz przy zgłaszaniu pracownika do pracy, więc to nie było naszym jakimś dodatkowym zadaniem, to się u nas działo. Teraz doszła niekaralność, i tak samo pracownicy przynosili oryginał, świeży oryginał o niekaralności, myśmy wykonywali tu na miejscu ksero, podbijaliśmy zgodne z oryginałem i takie ksero mamy w dokumentacji. (DK-1)

Jeżeli ją zatrudniam swoich nowych pracowników, to oni mi zaświadczenia o niekaralności przynoszą. Każdy obowiązkowo musi mi je przynieść. Natomiast ja jeszcze ich sprawdzam, jeżeli chodzi o tą kartotekę przestępców seksualnych. To już sama ją sprawdzam. (PRZED-1)

W jednej z parafii – mimo zapisu w tamtejszych Standardach Ochrony Małoletnich informacji na temat weryfikacji personelu w Krajowym Rejestrze Karnym oraz Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym – żadnej z pracujących czy współpracujących tam osób nie proszono o przedstawienia zaświadczenia o niekaralności ani nie sprawdzono w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym.

– I do tej pory nikt tego nie złożył.
– A ktoś został poproszony?
– Wątpię w to, bo proboszcz uważa, że nie ma takiej potrzeby. My [katecheci] jesteśmy [sprawdzeni] w szkole, a pracownicy, oprócz księdza proboszcza, nie mają kontaktu z dziećmi, praca z dziećmi nie jest ich obowiązkiem. (PAR-2)

Jedna z rozmówczyń udzieliła informacji, że pracowników weryfikowano jedynie w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym. Wyciągu z Kartoteki Karnej nie pobrano z powodu niewiedzy na temat tego obowiązku oraz braku takich wytycznych w Standardach Ochrony Małoletnich obowiązujących w tej placówce.

Czyli Rejestr Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym, ten rejestr, tak?

– tak.

– A też pewnie pani druga i pani muszą się weryfikować w KRK, tak?

– powinnyśmy... Znaczący w naszych standardach nie ma tego zapisanego, że mamy się weryfikować w KRK, nie jesteśmy zweryfikowane.

– I żadne inne przepisy nie nakładają na pracowników bibliotek takich obowiązków?

– nie, zewnętrzne nie nakładają. (BIB-2)

W przypadku jednego z badanych klubów sportowych (który nie wprowadził jeszcze SOM) od trenerów zbierano oświadczenia (a nie zaświadczenia) o niekaralności.

Ponieważ w ustawie nie sprecyzowano, czy należy weryfikować wyłącznie pracowników opiekujących się dziećmi, większość uczestniczących w wywiadach przedstawicieli instytucji sprawdzała również innych pracowników, z którymi dzieci mogą mieć kontakt – np. pracowników administracyjnych. Większość rozmówców kontrolą obejmowała także wolontariuszy i stażystów.

Wyszliśmy z założenia takiego, że wszyscy pracownicy, którzy pracują w domach kultury, muszą mieć ten dokument do niekaralności, ponieważ szatni pilnuje pan portier, jest kontakt z dziećmi, panie sprząające gdzieś tam między tymi zajęciami też się nam przewijają, a często jest tak, że to dziecko jak sobie coś tam źle pokombinowało w tej ubikacji, to pójdzie najpierw na przykład do pani sprząającej, więc ona też ma z nim kontakt. Często jest tak, że te sekretariaty, czy te biura nasze, są blisko sal zajęciowych i trudno tak pilnować: nie wyjdę do toalety na korytarz, bo dziecko z zajęć wyszło? Korzystamy z tej samej toalety, chodzimy po tym samym korytarzu, idziemy do tej samej kuchni, przechodzimy tym samym korytarzem, jedziemy tą samą windą, więc tutaj dla spokojności zrobiliśmy tą niekaralność u wszystkich pracowników, po to, żeby być po prostu pewnym każdej sytuacji. Nigdy też nie wiemy czy zawsze... (DK-1)

To dotyczyło w zasadzie wszystkich, czyli umowy zlecenia, umowy o dzieło, wszystkich, którzy mają bezpośredni kontakt z dziećmi. Wyszliśmy z założenia, że te osoby, które mają ten bezpośredni kontakt, jeżeli ktoś w biurze, bo też są takie sytuacje. (...) Wolontariusze, stażyści obowiązkowo, tak, jak pani mówiłam. (DK-2)

Więc tak, robimy procedury sprawdzenia. [...] rozpoczęliśmy procedurę sprawdzenia, tych osób, z którymi współpracujemy, jest dosyć sporo, to są zarówno trenerzy, jak i wolontariusze. (KS-1)

W jednej z placówek rozmówczyni, odpowiedzialna za wdrażanie SOM w szpitalu, nie miała informacji, czy cały personel pracujący w szpitalu dziecięcym ma obowiązek przedkładania oświadczenia o niekaralności oraz czy jest sprawdzany w RSPTS.

Jakby tutaj nie jestem do końca przekonana, że procedura działa wobec wszystkich pracowników szpitala, typu właśnie personel sprząający i panowie na przykład w ochronie, którzy są u nas, czy personel w kuchni. Tego nie wiem. Otrzymałam odpowiedź, że pracownicy są weryfikowani, ale szczegółowo... To by trzeba było zapytać kadry (...), a jestem raczej przekonana, że to dotyczy tylko lekarzy, a nie dotyczy wszystkich pracowników szpitala. (SZ-2)

W instytucjach, które reprezentowali rozmówcy, stosowano różne podejście do weryfikacji współpracujących z placówką podmiotów. Niektóre jej nie prowadziły, jeśli zajęcia prowadzone przez podmiot zewnętrzny były realizowane w obecności (zweryfikowanego) wychowawcy grupy. Inne nie miały w tym przedmiocie jasności i zwracały się do różnych organów z zapytaniami dotyczącymi zakresu osób, które mają podlegać weryfikacji. Stosowanym rozwiązaniem było także nakładanie obowiązku weryfikacji personelu na podmiot współpracujący – w takich sytuacjach podwykonawcy składali stosowne oświadczenia.

Mamy dobry zapis w polityce z firmami, osobami, które prowadzą działalność, że dopuszczając do pracy, organizacja na jakiegoś wydarzenia, na przykład Dzień Dziecka, która robi animacje, mamy taki zapis w polityce, do umowy dajemy taki zapis, że ona dopuszcza do tej pracy osoby, które ona sama sprawdziła. (DK-2)

Więc zrobiliśmy coś takiego, że zrobiliśmy taką analizę, tam w ustawie jest wprost wskazane, że takie osoby, które sprawują ten element opieki, i zrobiliśmy taką analizę i wyszło nam, że w przypadku sędziów [sportowych] i osób z obsługi technicznej tego elementu opieki nie ma, że takie osoby też nie pozostają sam na sam z dziećmi, tylko zawsze są albo inne dzieci, albo jakieś osoby, zwykle opiekunowie, czyli inne osoby, które zostały sprawdzone, no i taką analizę również wysłaliśmy do Ministerstwa Sprawiedliwości z zapytaniem czy tak może być, co oni na ten temat sądzą. Oni nam odpisali, że OK, że jak nie ma tego elementu sprawowania opieki, no to rzeczywiście nie trzeba, no i przyjęliśmy właśnie w związku z tym, że sędziów i osoby z obsługi technicznej sprawdzać nie będziemy. (KS-1)

Niektórzy przedstawiciele placówek opowiadali dodatkowo o konieczności nieformalnej, „środowiskowej” weryfikacji pracowników i współpracowników. Aspekt ten ma szczególnie znaczenie w mniejszych ośrodkach. Jeden z rozmówców opowiedział historię rozwiązania umowy z trenerem z uwagi na konflikt z prawem, który pojawił się w życiu tego pracownika.

Wiadomo, niekaralność, jeżeli chodzi o... znaczy powiem tak, większość tych trenerów to są osoby, które są byłymi zawodnikami naszego klubu, które gdzieś się utożsamiały z tym klubem, byli trenerami gdzieś tam seniorskimi, później zaczęli pracę z młodzieżą, tak że wszystkich praktycznie tutaj, którzy są u nas obecnie, to mamy weryfikację tego, że są niekarani, i również taką osobistą, personalną, że to są odpowiednie osoby, bo znamy się po prostu od lat [...] Jeżeli jakieś słuchy nas dochodzą, bo nie ukrywam, że też mieliśmy takich na przestrzeni tam paru lat trenerów, że gdzieś tam... przykład podam, jakiś trener miał zabrane prawo jazdy za użycie alkoholu, to podziękowaliśmy sobie i tak to wyglądało, po prostu tutaj jednak był pracownikiem przy grupie młodzieżowej jako trener, to gdzieś już troszeczkę niefajnie to rzutuje, jeżeli takie osoby pracują. Tak że staraliśmy się na bieżąco, jeżeli coś wychodziło w trakcie, albo coś wydarzyło się nagle, tak jak w tym przypadku tego trenera, po prostu skończyliśmy współpracę za porozumieniem stron. (KS-2)

Inna rozmówczyni – dyrektorka przedszkola – przyznała, że wraz z koleżankami dyrektorkami z jej miasta za pośrednictwem nieformalnych kanałów komunikacji wymieniają się informacjami dotyczącymi potencjalnego zagrożenia płynącego ze strony opiekunów w stosunku do dzieci.

My tutaj mamy, mamy swoje z dyrektorami, na WhatsAppie swoją grupę. I my wymieniamy się nazwiskami pracowników. [...] to już nawet nie chodzi o to w kontekście samego pracownika, mojego pracownika, tylko o pracę generalnie gdzieś tam z dziećmi. I to jest, no to już jest pocztą pantoflową, my to wszystko wiemy. [...] my sprawdzamy wszystkich. Lepiej chuchać na zimne. (PRZED-1)

Jedna z respondentek zwróciła uwagę na brak doprecyzowania kwestii związanej z koniecznością pobierania zaświadczenia o niekaralności. Placówka przyjęła, że takie zaświadczenie jest ważne przez dwa lata, jednak jej zdaniem w przypadku sezonowej rotacji pracowników w instytucjach prowadzących działalność z dziećmi kwestia ta powinna zostać odrębnie uregulowana⁸. W placówce tej rozmówczyni w przypadku nowych pracowników wymagane jest przedstawienie nowego zaświadczenia.

Ale też sama pani wie, że nie ma terminu ważności niestety tego zaświadczenia, my bazując na tym, że zgłaszaliśmy kiedyś do kuratorium takie nasze wypoczynki, które się odbywały latem, takie dłuższe, to tam przez kuratorium takie zaświadczenie było akceptowane przez 2 pełne lata. I przyjęliśmy taką zasadę, że w takim razie owszem, tak jak kuratorium, to my też przyjmujemy, że 2 lata takie zaświadczenie ma swoją ważność. Od teraz, od września, kiedy się to zadziało, kiedy wprowadziliśmy te standardy, 2 lata będzie ono miało ważność. Ale przy nowych osobach, które przyjmujemy do pracy, powinno być jak najświeższe. (DK-1)

Inny z rozmówców poruszył temat powinności informowania pracodawcy przez służby (sąd, prokuraturę lub inne organy), gdy wobec osoby, która pracuje z dziećmi, toczy się postępowanie w jakiegokolwiek sprawie lub została wobec tej osoby zastosowana procedura „Niebieskie Karty”. Jest to istotny postulat w kontekście długo-trwałości postępowań sądowych w Polsce.

Aczkolwiek powinno być takie zastrzeżenie, taka informacja, że jeżeli osoba jest w zatrudnieniu, o czym sąd wie. Bo za każdym razem pyta, gdzie jest zatrudniona, czyni się postępowanie. To pracodawca takiej osoby powinien być poinformowany o toczącym się postępowaniu w sprawie. Bo ja wtedy też będę wiedział, czy mam możliwość zawieszenia pracownika na czas trwania postępowania. Jaki jest to czyn karalny? Czego on dotyczy? Czy też kwestia informacji, automatycznie z urzędu powinny przychodzić do zakładu pracy informacje, że na przykład wobec kogoś jest założona niebieska karta. (DD-2)

Z kolei jeden z badanych pracowników wskazywał, że w odniesieniu do szkoły, w której jest nauczycielem, weryfikacja pracowników była jedyną (zauważalną) praktyczną zmianą wprowadzoną przez standardy.

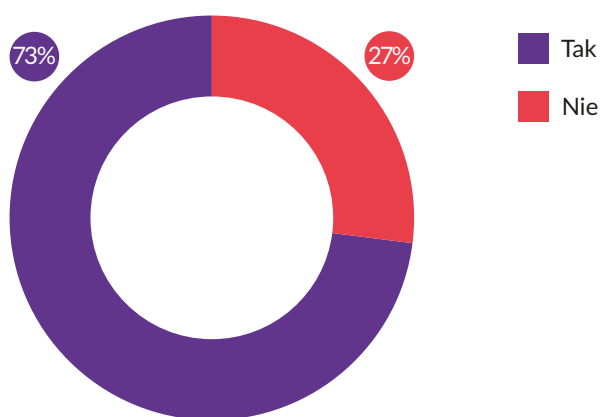
No to szkoła nas poinformowała, że są standardy opracowane, podpisaliśmy oświadczenie, że się zapoznaliśmy ze standardami, szkoła nas sprawdziła w rejestrze tym przestępców na tle seksualnym i szkoła kazała dostarczyć zaświadczenie z rejestru sądowego, karnego i tyle w tym temacie. (PAR-2)

Ustawa nie odnosi się wprost do obowiązku szkoleń dla pracowników, oczywiście jest jednak, że to od poziomu wiedzy i umiejętności personelu pracującego w instytucjach zależy skuteczne zapobieganie i interweniowanie w sytuacjach zagrożenia dzieci. Uczestnicy badania ilościowego zostali zapytani o organizowanie dla personelu szkoleń z zakresu przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci w ciągu dwóch lat poprzedzających badanie.

⁸ Kwestia ta została doprecyzowana w nowelizacji z 5 sierpnia 2025 r., która jednak została zawetowana.

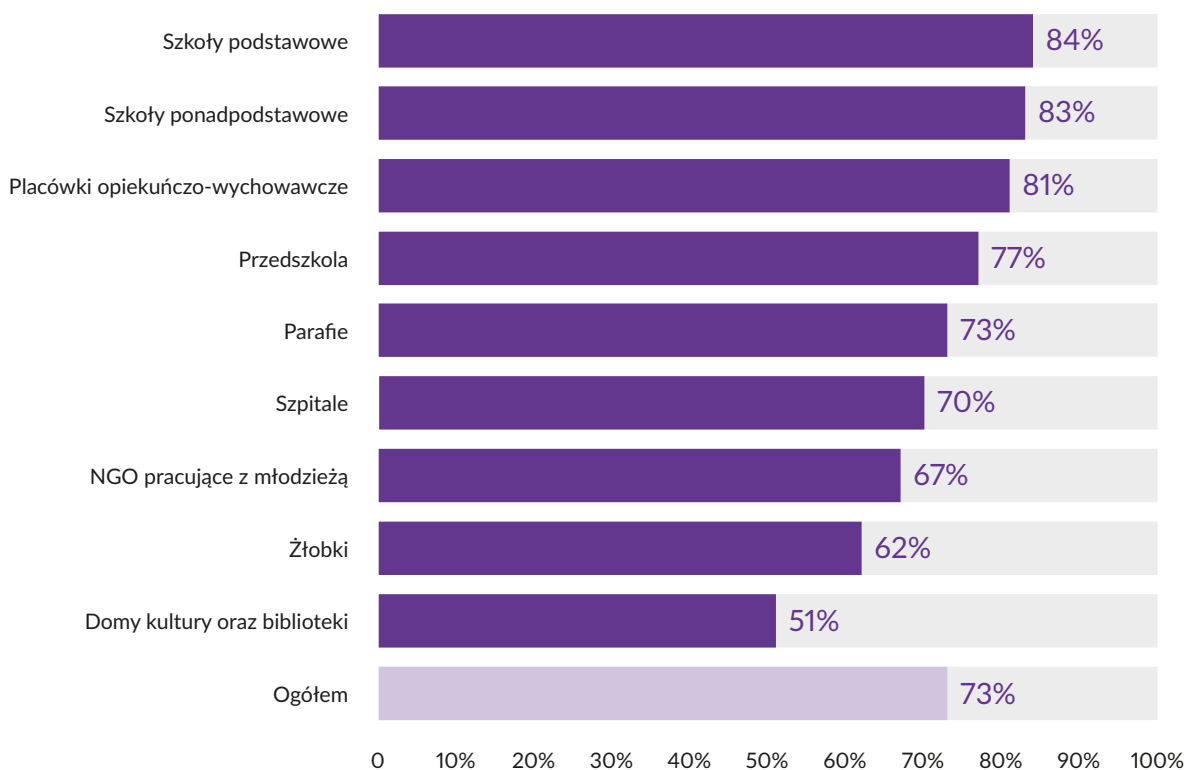
Ponad jedna czwarta placówek (27%) nie zorganizowała dla personelu szkoleń o tematyce przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci w ciągu ostatnich dwóch lat. Tego typu wydarzenia dla osób pracujących z dziećmi odbyły się w 73% podmiotów, które wzięły udział w badaniu (wykres 37).

Wykres 37. Przeszkolenie personelu z przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci w ostatnich dwóch latach (n=1141)



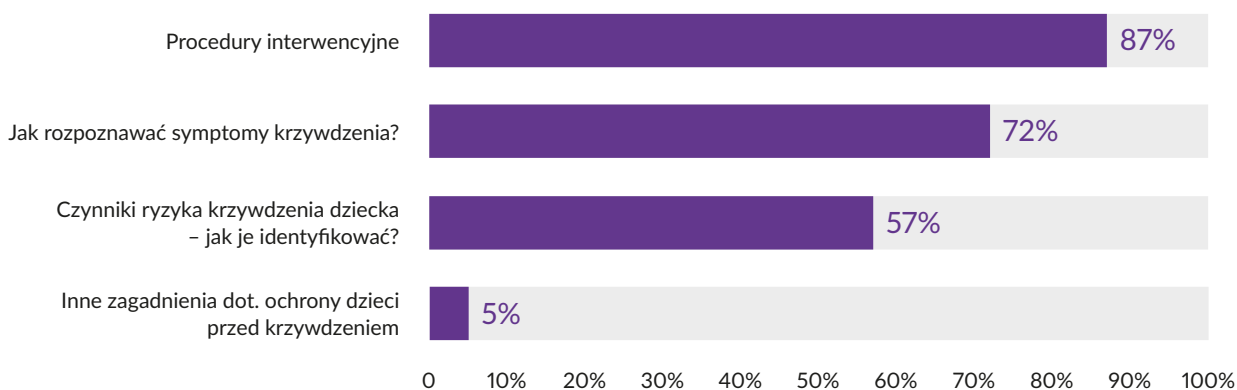
Wśród typów instytucji, które objęto badaniem, pracujący w nich personel został przeszkolony z zakresu przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci w ośmiu na dziesięciu szkołach podstawowych (84%), ponadpodstawowych (83%), placówkach opiekuńczo-wychowawczych (81%) i przedszkolach (77%). Tego rodzaju zajęcia odbyły się także w około 73% parafii, 70% szpitali i 67% organizacji pozarządowych pracujących z młodzieżą. Instytucjami, wśród których najmniej placówek przeszkoliło pracowników z zakresu przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci, były żłobki oraz domy kultury i biblioteki. Edukacja z zakresu tej tematyki odbyła się tylko w niespełna dwóch trzecich (62%) spośród żłobków oraz tylko w połowie (51%) domów kultury lub bibliotek.

Wykres 38. Przeszkolenie personelu z przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci w ostatnich dwóch latach według kategorii instytucji (n=1141)



W placówkach, w których zorganizowano szkolenia dla personelu z zakresu przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci, omawiano przede wszystkim procedury podejmowania interwencji (87%), rozpoznawanie symptomów krzywdzenia (72%) oraz identyfikację czynników ryzyka krzywdzenia dziecka (57%).

Wykres 39. Zagadnienia, z których szkolono personel w ostatnich dwóch latach (n=837)



*Możliwość wielokrotnych odpowiedzi

W przeprowadzonych wywiadach zwracano też uwagę na niedobory szkoleń. Jako przyczyny takich zaniechań wskazywano braki środków finansowych lub brak inicjatywy ze strony kierujących placówkami. Z kontekstu przekazanych informacji można również wywnioskować, że deklarowane szkolenia mają często bardzo skrótowy charakter i polegają raczej na zapoznaniu personelu z dokumentem standardów niż przekazaniu wiedzy i umiejętności potrzebnych do skutecznej pomocy.

Moim zdaniem wygląda to bardzo słabo, ponieważ szkolenie wygląda tak, że nowo zatrudniony lekarz ma obowiązek zapoznać się z procedurami, które są dostępne na naszej stronie szpitala i musi podpisać, że się zapoznał. I to jest szkolenie. (SZ-1)

Powiem pani tak, my nie dostawałyśmy tego jakby odgórnie. Absolutnie. Ja zamówiłam szkolenie, sama też się szkoliłam, w różnych firmach, w tym w ostatniej, ale to już dla siebie samej. (PRZED-1)

Tam jednak, gdzie udawało się zorganizować rzetelne i merytoryczne szkolenia, ankietowani profesjonalści doceniali ich wartość, szczególnie w zakresie zwiększenia świadomości o problemie przemocy i kompetencji do rozpoznawania symptomów krzywdzenia. Szkolenia takie są tym bardziej potrzebne, że pytani o interwencje respondenci wskazywali na sygnalizowane przez pracowników wątpliwości, dotyczące tego, czy daną sprawę należy zgłaszać w ramach procedur standardów ochrony małoletnich.

Było bardzo merytoryczne, dobre szkolenie. I też widziałam, że było potrzebne. Bo jednak osoba nas szkoląca uświadomiła niektórym osobom, nie wszyscy wszystko uznają za przemoc. I niektórzy też otwierali oczy ze zdziwienia, że na przykład właśnie jak podniesiemy głos i powiedzenie jakiejś uwagi, to już może być w stosunku do dziecka przemoc. I to było potrzebne, bo wszyscy to zrozumieli. (SZ-1)

Tak, mieliśmy bardzo fajne szkolenie ze specjalistą związanym... z biegłym seksuologiem, który prowadzi tak naprawdę terapię pedofilską (...) Jeden z nielicznych w Polsce. Przeprowadził fantastyczne szkolenie z wychowawcami. Wskazywał i na pewnego rodzaju symptomy, na pewnego rodzaju sytuacje. (DD-1)

6.4. Zawartość polityk i standardów ochrony małoletnich

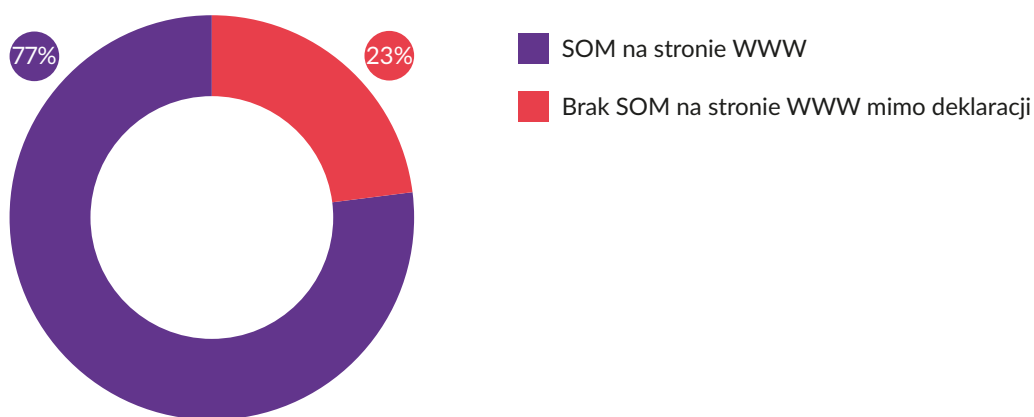
W badaniu ilościowym 70% instytucji zadeklarowało, że posiada na swoich stronach internetowych Standardy Ochrony Małoletnich (por. podrozdział 6.1. „Proces wdrażania SOM”). Spośród nich wylosowano próbę 100 instytucji, których polityki miały być poddane analizie. Okazało się, że tylko 77% faktycznie spełniło ten ustawowy obowiązek – tzn. możliwe było znalezienie polityki na ich stronach internetowych (wykres 40). Można więc szacować, że w skali kraju instytucji pracujących z dziećmi, które zamieściły na swoich stronach SOM, jest nieco więcej niż połowa ($70\% \times 77\% = 54\%$). Biorąc pod uwagę pewne nieuniknione zjawisko

samoselekcji w badaniu (por. podrozdział 5.4.) oraz fakt, że nie wszystkie instytucje pracujące z dziećmi mają stronę internetową, odsetek ten może być faktycznie jeszcze niższy.

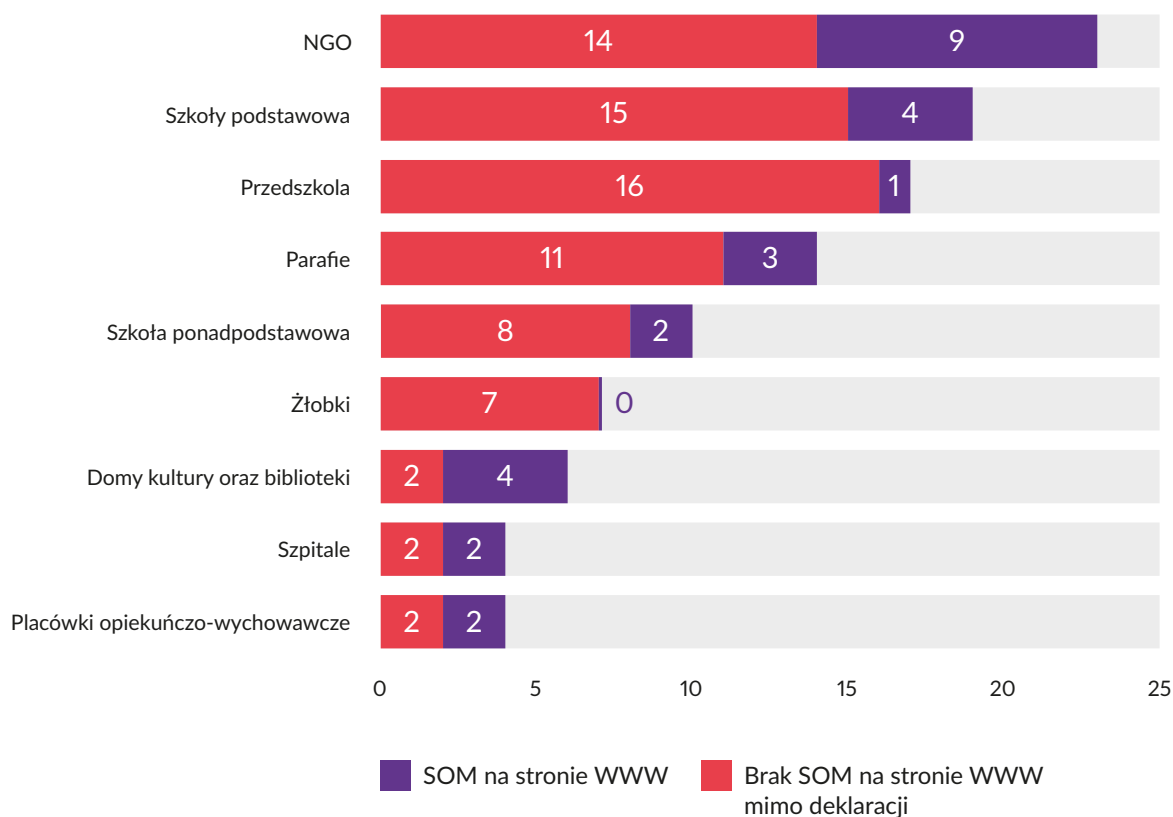
Analizie poddano zamieszczone na stronach internetowych dokumenty 77 instytucji, placówek i organizacji pod kątem ich zawartości. Przeanalizowano 77 pełnych SOM oraz 24 skrócone, zrozumiałe dla dzieci wersje – jeśli takie opublikowano.

Najczęściej dokumentów brakowało na stronach WWW organizacji pozarządowych (wykres 41). Spośród 23 organizacji, uwzględnionych w badanej próbie 100 instytucji, 14 zamieściło SOM na swoich stronach, 7 nie spełniło tego obowiązku, natomiast w przypadku pozostałych 2 organizacji deklaracja dotyczyła finansowanych przez nie placówek i to one miały opublikować dokument. Najlepiej pod względem zgodności faktycznego umieszczania SOM na stronach internetowych wypadły przedszkola i żłobki, gdzie odsetek nieodnalezionych dokumentów był niewielki. Szkoły i parafie, gdy chodzi o zgodność deklaracji w ankiecie ze stanem faktycznym, oscylowały wokół średniej. Próby pozostałych typów placówek były w tej analizie zbyt mało liczne, aby rzetelnie ekstrapolować wyniki badania na całe kategorie instytucji.

Wykres 40. Faktycznie znalezione SOM na stronach instytucji, które deklarowały spełnienie tego obowiązku (n=100)



Wykres 41. Faktycznie znalezione SOM na stronach instytucji, które deklarowały spełnienie tego obowiązku, według kategorii (n=100)



Analiza treści 77 SOM znalezionych na stronach placówek wskazywałaby na to, że ok. 60% instytucji sporządziło wersję standardów przyjazną dla dzieci (tabela 7). Przemawiałaby za tym wzmianka o stworzeniu takiego materiału w dokumencie głównym standardów. Jednak realny obraz najprawdopodobniej różni się od deklarowanego. Na analizowanych stronach internetowych odnaleziono tylko 24 skrócone lub przyjazne dla dzieci wersje SOM, a to już tylko 31% instytucji, których SOM udało się odnaleźć na stronach internetowych. Pewne wyjaśnienie przynoszą przeprowadzone z instytucjami wywiady, z których wynika, że w części z nich wersję dla dzieci opracowano w formie plakatu wywieszanego w siedzibie i takich materiałów nie zamieszczano już na stronach WWW. Plakaty przygotowywano według własnego pomysłu twórców SOM w instytucjach bądź wykorzystywano inne, przeznaczone dla dzieci materiały obrazkowe dotyczące ochrony przed przemocą.

Odnalezione na stronach i przekazane przy okazji badania jakościowego materiały przeznaczone dla dzieci są bardzo różnej jakości. Część z nich jest dopasowana do wieku dzieci, ich możliwości percepcji, a nawet do specyfiki niepełnosprawności. Z drugiej strony w wielu przypadkach wymagana mocą ustawy wersja dla dzieci jest wyciągiem z dokumentu głównego, wielostronicowym, niedostosowanym formą

i językiem do odbioru przez dzieci. Niekiedy stanowi załącznik do dokumentu lub brakuje najistotniejszych informacji mogących pomóc dziecku w poradzeniu sobie z problemem – np. kontaktu do osoby, do której może ono zwrócić się po pomoc.

Samo zamieszczenie skróconej wersji SOM na stronie, niepoparte innymi działaniami (spotkaniami szkoleniowymi, ulotkami itp.), wydaje się rozwiązaniem dalece niewystarczającym, gdy chodzi o informowanie dzieci o standardach. Dokumenty zamieszczane są zwykle na stronach internetowych w zakładkach „Dokumenty” (najczęściej w takiej zakładce standardy umieszczają szkoły i przedszkola) lub „Regulaminy”, zdarza się jednak, że trafiają one do zakładki „Dla rodziców”. Istnieje też praktyka tworzenia bezpośrednio na stronie głównej zakładki „Standardy ochrony małoletnich” (praktyka przyjęta przez instytucje kościelne). Niekiedy SOM zamieszczane są bezpośrednio na stronie głównej, jednak w innych przypadkach dotarcie do nich wymaga przejścia nawet przez dwa lub trzy (nie zawsze oczywiste) poziomy menu, np. „O nas”/„Regulaminy” lub „Informacje podstawowe”/„Uchwały i zarządzenia”. W zasadzie (poza dwoma wyjątkami w skali całej próby) nie ma przykładów zamieszczenia standardów w zakładce „Dla dzieci” lub „Dla uczniów”, co zasadniczo zmniejsza szansę na dotarcie do nich przez dzieci i młodzież. Zdarzają się również przykłady linków do wersji SOM dla dzieci, zamieszczane na końcu dokumentu głównego.

Około dwie trzecie (71%) poddanych analizie dokumentów przeznaczonych dla dzieci zawiera imię i nazwisko osoby zaufania lub funkcję pełnioną w instytucji. Podobna część (67%) w sposób zrozumiały dla dzieci definiuje przemoc, rozróżnia jej poszczególne typy i możliwych sprawców. W zaledwie jednej trzeciej skróconych SOM podano bezpośredni kontakt mailowy lub telefoniczny do osoby zaufania (jest to praktyka przyjęta przede wszystkim w parafiach i w organizacjach pozarządowych).

Znacząca większość podstawowych dokumentów SOM przeznaczonych dla dorosłych zawiera definicje krzywdzenia (81% dokumentów), uwzględniając wszystkie kategorie przemocy (77%) i definiując wszystkie sytuacje krzywdzenia ze względu na sprawcę przemocy (87%).

Nie we wszystkich dokumentach wskazano – z pełnionej funkcji lub z imienia i nazwiska – osoby odpowiedzialne za realizację SOM i przygotowanie personelu (w 62% instytucji) oraz przyjmowanie zgłoszeń (75%). Co ważne, tylko w 22% przypadków, gdzie wyznaczono taką osobę, podano do niej adres mailowy, numer telefonu lub formularz zgłoszeniowy. Z pewnością utrudnia to kontakt z wyznaczonym pracownikiem osobom spoza instytucji – np. rodzicom.

W 82% dokumentów wymieniona jest (z imienia i nazwiska lub pełnionej funkcji) osoba odpowiedzialna za podejmowanie interwencji w przypadku podejrzenia lub ujawnienia krzywdzenia – czyli m.in. za składanie zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę dziecka, zawiadamianie sądu opiekuńczego lub wszczynanie procedur „Niebieskie Karty”.

W dużej większości dokumentów opisano, w jaki sposób pracownicy zapoznają się z SOM (79% dokumentów) oraz potwierdzają ten fakt (84%). W podobnie dużej liczbie dokumentów uwzględniono ustawowe wymogi dotyczące procedur weryfikacji personelu mającego kontakt z dziećmi w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym (84%) oraz w Krajowym Rejestrze Karnym (71%). W 69% SOM zapisano obowiązek sprawdzania w rejestrach osób zatrudnianych przez kontrahentów instytucji (tych, które mają kontakt z dziećmi).

W 86% przeanalizowanych SOM rozpisano procedury interwencji w przypadku podejrzenia lub stwierdzenia przemocy. Znacząca większość procedur (92%) uwzględnia sytuacje krzywdzenia ze strony pracowników, ze strony rówieśników oraz w rodzinie. Po 91% SOM przewiduje zarówno dokumentowanie zgłoszeń o sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu dziecka oraz interwencji, jak i udzielenie wsparcia dziecku pokrzywdzonemu przemocą.

Niemal wszystkie dokumenty (96%) zawierają zasady bezpiecznych relacji dorosły–dziecko, a zdecydowana większość z nich – katalog zachowań pożądaných i zakazanych. W mniejszym stopniu SOM określają zasady bezpiecznych relacji dziecko–dziecko. Tylko połowa (49%) dokumentów uwzględniła taki kodeks (te dziecięce kodeksy również przeważnie biorą pod uwagę zarówno zachowania pozytywne, jak i zakazane) – być może wynika to z istnienia takich kodeksów jako oddzielnych dokumentów.

Znacząca większość przeanalizowanych dokumentów (92%) odnosi się do ustawowego obowiązku ewaluowania minimum co dwa lata wypracowanych SOM. Ogólnie w prawie połowie SOM (48%) zaplanowano badania ankietowe wśród pracowników instytucji. W znacznie mniejszym stopniu (mniej niż jedna piąta dokumentów) na etapie tworzenia SOM uwzględniono konsultacje z rodzicami i samymi dziećmi. Takie rozłożenie akcentów jest zbieżne z deklaracjami z badania ilościowego (por. podrozdział 6.1. „Proces wdrażania SOM”).

W połowie (49%) SOM uwzględniono plan minimum bazowych szkoleń dla personelu pracującego z dziećmi, dotyczących rozpoznawania symptomów krzywdzenia, czynników ryzyka krzywdzenia itp. Co ciekawe, w kontekście zwiększania świadomości i wiedzy pracowników w 55% SOM zamieszczono treści dotyczące rozpoznawania symptomów krzywdzenia lub czynników ryzyka krzywdzenia.

Podsumowując, można stwierdzić, że znacząca większość analizowanych dokumentów została przygotowana zgodnie ze standardami przewidzianymi w ustawie. Jednak znaczący odsetek instytucji nie opublikował jeszcze SOM na swoich stronach lub nie są one łatwe do znalezienia. Ponadto w części z nich brakuje ważnych, konkretnych informacji, takich jak wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za przyjmowanie zgłoszeń.

Tabela 7. Wyniki analizy treści próby SOM (n=77)

	Liczba	%	N
Definicje			
SOM zawierają definicje krzywdzenia	62	81%	77
w definicjach wyróżnione są wszystkie kategorie przemocy: psychiczna, fizyczna i seksualna	48	77%	62
definicje obejmują wszystkie sytuacje krzywdzenia: dorosły–dziecko, przemoc rówieśnicza, przemoc domowa	54	87%	62
Osoby odpowiedzialne			
Wyznaczona jest osoba odpowiedzialna za realizację SOM/przygotowanie personelu (wymieniona z imienia i nazwiska lub z funkcji)	48	62%	77
Wyznaczona jest osoba odpowiedzialna za przyjmowanie zgłoszeń – osoba zaufania (wymieniona z imienia i nazwiska lub z funkcji)	58	75%	77
w tym podany jest e-mail, numer telefonu lub formularz zgłoszeniowy)	13	22%	58
Wyznaczona jest osoba odpowiedzialna za podejmowanie interwencji w przypadku podejrzenia lub ujawnienia krzywdzenia	63	82%	77
Informowanie personelu			
Opisany jest sposób zapoznawania się pracowników z SOM	61	79%	77
Opisany jest sposób, w jaki pracownicy deklarują zapoznanie się i przestrzeganie SOM	65	84%	77
Weryfikacja personelu			
Zapisano obowiązek dotyczący weryfikacji personelu mającego kontakt z dziećmi w Rejestrze Sprawców Przepięstw na Tle Seksualnym	65	84%	77
Zapisano obowiązki dotyczące weryfikacji personelu mającego kontakt z dziećmi w Krajowym Rejestrze Karnym	55	71%	77
Zapisano obowiązek sprawdzania w rejestrach osób zatrudnianych przez kontrahentów instytucji/organizacji	53	69%	77
Procedury interwencji			
Spisane procedury interwencji w przypadku podejrzenia lub ujawnienia krzywdzenia dziecka	66	86%	77
uwzględniają podejrzenie krzywdzenia ze strony pracownika	63	95%	66
uwzględniają podejrzenie krzywdzenia ze strony rówieśników	61	92%	66
uwzględniają podejrzenie krzywdzenia w rodzinie	64	97%	66
Przewidziane jest dokumentowanie zgłoszeń o sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu dziecka	70	91%	77
Przewidziane jest dokumentowanie interwencji	70	91%	77

	Liczba	%	N
Wsparcie dziecka			
Uwzględniono wsparcie dziecka, które doświadczyło krzywdzenia	70	91%	77
Zasady Bezpiecznych Relacji			
Zasady Bezpiecznych Relacji dorosły-dziecko	74	96%	77
w tym: zawierają katalog zachowań pozytywnych i pożądaných ze strony dorosłych wobec dzieci, w tym uwzględniają prawa dziecka	67	91%	74
w tym: zawierają katalog zachowań zakazanych ze strony dorosłych wobec dzieci	70	95%	74
Zasady Bezpiecznych Relacji dziecko-dziecko	38	49%	77
w tym: zawierają katalog zachowań pozytywnych i pożądaných ze strony dzieci wobec dzieci	30	79%	38
w tym: zawierają katalog zachowań niedopuszczalnych i niepożądanych ze strony dzieci wobec dzieci	31	82%	38
Wsparcie dziecka			
Uwzględniono plan monitorowania i aktualizowania dokumentu	70	91%	77
Narzędzia przewidziane do monitorowania i aktualizowania SOM			
Ankieta wśród pracowników	45	63%	77
Ankieta wśród rodziców/opiekunów	7	10%	77
Ankieta wśród dzieci	10	14%	77
Rozmowy z pracownikami	6	8%	77
Rozmowy z rodzicami/opiekunami	13	18%	77
Rozmowy z dziećmi	7	10%	77
Inne (konsultacje z różnymi specjalistami, pracownikami i in.)	20	28%	77
Wersja SOM przyjazna dla dzieci			
Wersja przyjazna dla dzieci, przewidziana w pełnej SOM	46	60%	77
Wersja przyjazna dla dzieci, umieszczona na stronie WWW	24	31%	24
posiada konkretne nazwisko/funkcję osoby zaufania	17	71%	24
posiada kontakt do osoby zaufania	7	29%	24
podana jest w sposób zrozumiały dla dzieci definicja przemocy	16	67%	24
uwzględnia wszystkie kategorie przemocy i różnych sprawców (personel, rodziców, rówieśników)	17	71%	24

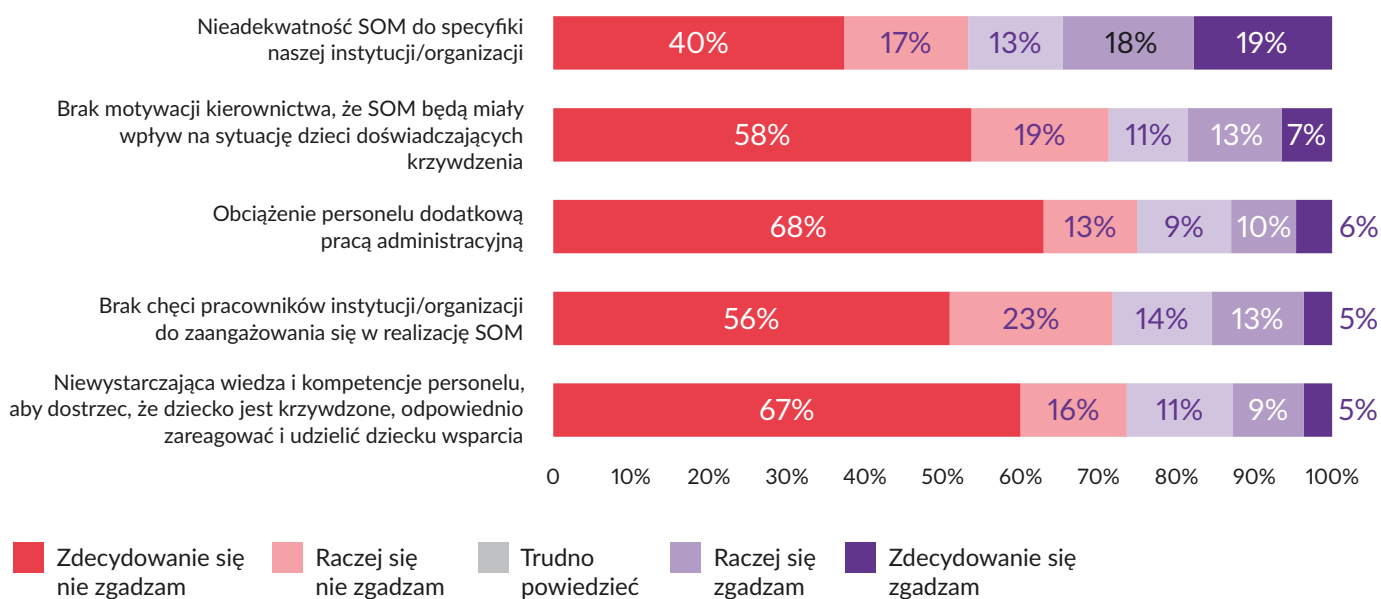
6.5. Dostrzegane problemy i korzyści związane z SOM

Jednym z przyjętych celów badawczych była diagnoza dostrzeganych problemów i korzyści związanych z wprowadzaniem standardów ochrony małych dzieci z perspektywy pracowników instytucji. W badaniu ilościowym respondenci zostali poproszeni o wskazanie, na ile zgadzają się z dotyczącymi tego obszaru stwierdzeniami. Tematy te pogłębiono podczas wywiadów indywidualnych.

Uczestników badania ilościowego poproszono najpierw o odniesienie się do pięciu stwierdzeń opisujących potencjalne problemy z SOM.

Ponad jedna trzecia respondentów (37%)⁹ oceniła SOM jako nieadekwatne wobec specyfiki ich organizacji. Ze stwierdzeniem tym nie zgodziło się 57%. Zdaniem jednej piątej (20%) badanych kierownictwo instytucji, w których pracują, nie było przekonane, że wprowadzenie SOM pozytywnie wpłynie na sytuację dzieci doświadczających krzywdzenia. Z kolei 16% przedstawicieli ankietowanych instytucji wskazało obciążenie personelu dodatkową administracją jako problem związany z SOM, a w prawie co piątej placówce (18%) trudnością okazał się brak chęci pracowników do zaangażowania się w realizację SOM. W 14% instytucji za problem uznano niewystarczającą wiedzę i kompetencje personelu, aby odpowiednio zareagować. Warto jednak zwrócić uwagę, że w przypadku wszystkich stwierdzeń przeważały odpowiedzi przeciwne, a więc większość respondentów nie utożsamiała się z tymi problemami (wykres 42).

Wykres 42. Problemy i trudności związane z wprowadzaniem SOM dostrzegane przez instytucje (n=1141)



⁹ Suma odpowiedzi „raczej się zgadzam” i „zdecydowanie się zgadzam”.

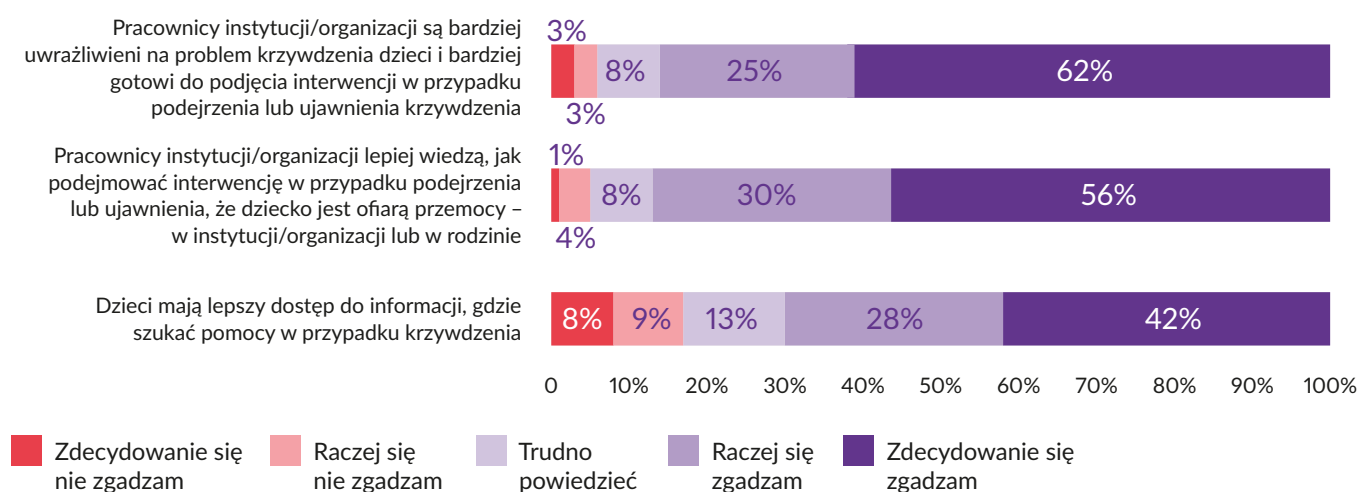
Następnie respondenci odnieśli się do trzech stwierdzeń dotyczących uwrażliwienia na przemoc, wiedzy nt. interwencji w przypadku krzywdzenia i zwiększenia dostępności do pomocy dla dzieci.

Zdaniem większości z przedstawicieli placówek (87%)¹⁰ wprowadzenie SOM spowodowało wzrost uwrażliwienia pracowników instytucji prowadzących działalność z dziećmi na problem krzywdzenia, co w konsekwencji skutkuje większą gotowością do podjęcia interwencji w przypadku podejrzenia lub ujawnienia krzywdzenia. Ze stwierdzeniem takim nie zgodziło się 6% badanych.

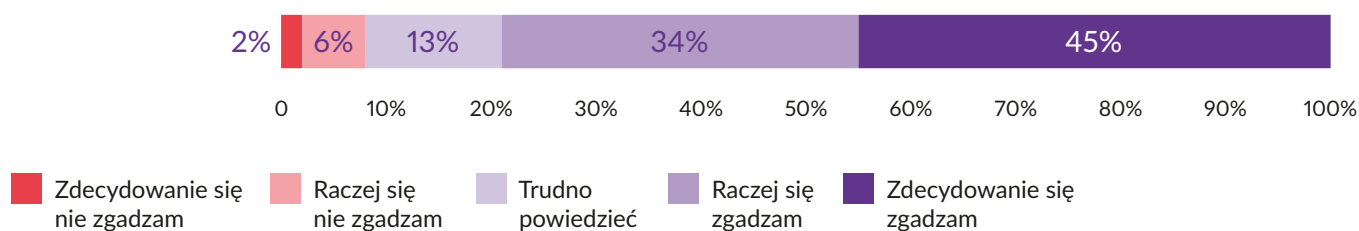
Podobny odsetek (86%) badanych jako korzyść z wprowadzenia SOM wskazał wzrost wiedzy pracowników instytucji, w których przebywają dzieci, dotyczącej podejmowania interwencji w przypadku podejrzenia lub ujawnienia, że dziecko mogło doświadczyć przemocy. Przeciwnego zdania było tylko 5% respondentów.

Z kolei 70% respondentów uznało, że dzięki wprowadzeniu SOM dzieci mają lepszy dostęp do informacji związanej z poszukiwaniem pomocy w przypadku krzywdzenia. Przeciwnego zdania jest 17% respondentów, a 13% wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”, co wskazuje na bardziej ograniczoną skuteczność SOM w tym zakresie (wykres 43).

Wykres 43. Korzyści związane z wprowadzaniem SOM dostrzegane przez instytucje (n=1141)



Wykres 44. Rozkład odpowiedzi na pytanie „Czy ogólnie uważa Pan/i, że w Pana/i instytucji Standardy Ochrony Małoletnich są potrzebne?” (n=1141)

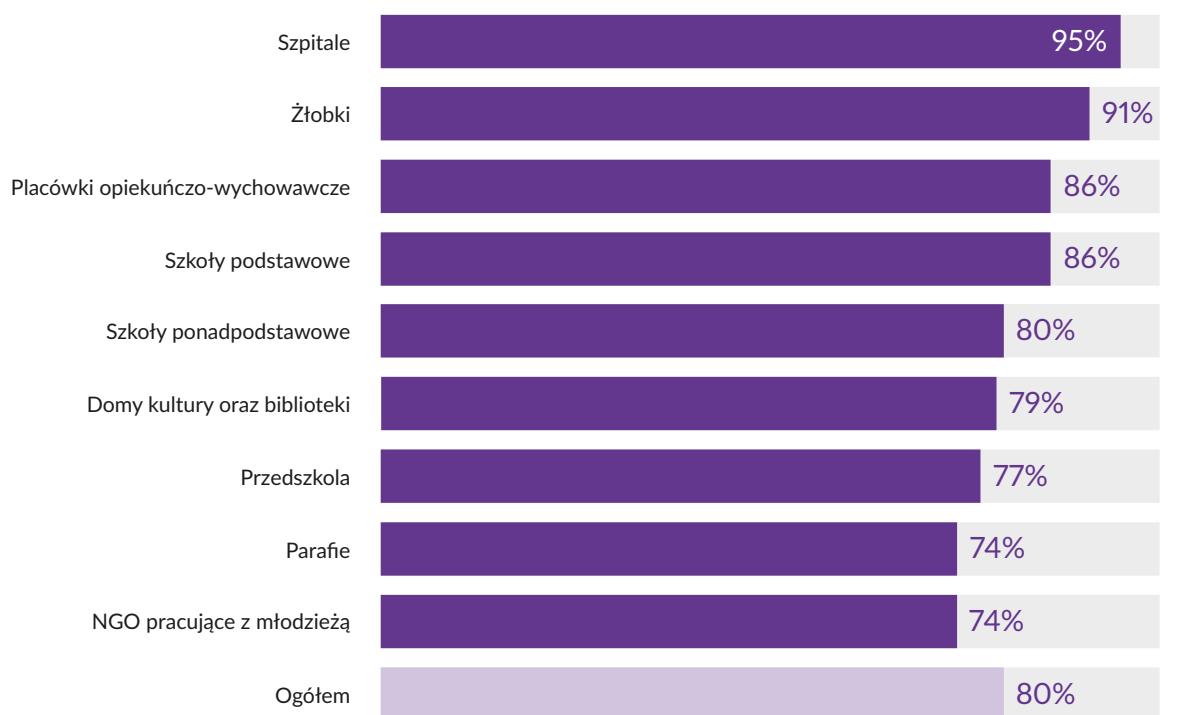


¹⁰ Suma odpowiedzi „raczej się zgadzam” i „zdecydowanie się zgadzam”.

Przedstawiciele placówek prowadzących działalność z dziećmi, którzy wzięli udział w badaniu ilościowym i deklarowali wprowadzenie SOM, zostali również poproszeni o wyrażenie swojego zdania na temat zasadności funkcjonowania Standardów Ochrony Małoletnich w ich instytucji. Łącznie 79% badanych uznało SOM za potrzebne w ich podmiocie (45% „zdecydowanie tak” i 34% „raczej tak”), 13% badanych udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”, a jedynie 8% badanych nie widzi potrzeby funkcjonowania SOM placówkach pracujących z dziećmi.

Wśród instytucji, które wzięły udział w badaniu ilościowym, potrzebę funkcjonowania SOM dostrzegano w największym odsetku szpitali (95%), żłobków (91%), placówek opiekuńczo-wychowawczych (86%) i szkół podstawowych (86%). Zasadność obowiązywania SOM zadeklarowało 8 na 10 szkół ponadpodstawowych (80%), bibliotek i domów kultury (79%) oraz przedszkoli (77%). Stosunkowo najmniej, bo trzy czwarte parafii (74%) i organizacji pozarządowych pracujących z młodzieżą (74%) uznawało wprowadzenie SOM jako potrzebne w tych instytucjach (wykres 45). Można tu zauważyć, że dla tych dwóch ostatnich kategorii instytucji (w badaniu ilościowym w grupę organizacji pozarządowych wliczano także kluby sportowe) SOM stanowią potencjalnie największą zmianę w funkcjonowaniu i wprowadzają najwięcej (nierzadko trudnych) innowacji. Również w tych dwóch typach placówek deklarowano najmniej interwencji (por. podrozdział 6.2. „Procedury interwencji”).

Wykres 45. Rozkład odpowiedzi twierdzących na pytanie „Czy ogólnie uważa Pan/i, że w Pana/i instytucji Standardy Ochrony Małoletnich są potrzebne?” według kategorii instytucji (n=1141)



*Suma odpowiedzi „Raczej tak” i „Zdecydowanie tak”.

Podsumowując, w badaniu ilościowym przeważała więc pozytywna ocena SOM, choć dostrzegano również problemy. Jest to istotny wynik w kontekście doniesień medialnych, ukazujących się przy okazji wdrażania SOM w szkołach i innych instytucjach, które kreowały obraz powszechnej negacji standardów jako niepotrzebnego obciążenia. Co ciekawe, nadmierne obciążenie administracyjne nie zostało uznane za największy problem. Więcej wskazań miały nieadekwatność SOM do specyfiki instytucji (co jest pochodną odpowiedniego ich przygotowania) i brak odpowiedniej motywacji po stronie kierownictwa (a dopiero na dalszym miejscu – pracowników).

Do różnych wyzwań i trudności związanych z wdrażaniem SOM odnosili się szeroko respondenci z różnych kategorii instytucji biorących udział także w badaniu jakościowym. Jest to unikalny wgląd w perspektywę tych, którzy w swojej codziennej pracy korzystają ze standardów i od których zależy ich skuteczne wdrażanie. Poniżej przedstawiamy najważniejsze wątki pojawiające się w przeprowadzonych wywiadach.

Brak wiedzy na temat standardów i niedobór rzetelnych informacji

Biorąc pod uwagę to, jak wiele zmian i obowiązków wprowadzała ustawa o ochronie małoletnich, należy stwierdzić, że przepisy te wdrażano w szybkim tempie. Powstały one jako odpowiedź na społeczne oburzenie w związku ze śmiercią Kamilka wiosną 2023 r., a proces legislacyjny musiał zakończyć się w lecie ze względu na koniec sejmowej kadencji. Choć więc przewidziano okresy przejściowe, dla wielu instytucji (szczególnie spoza obszaru edukacji i polityki społecznej) pojawienie się obowiązku wprowadzania standardów stanowiło zaskoczenie.

Dla nas sama ta ustawa była o tyle trudna, że ona pojawiła się i było wiele sprzecznych informacji. Gdzieś tam pozyskiwaliśmy różne informacje i tutaj mówili tak, tu mówili inaczej, słyszeliśmy opinie bardzo restrykcyjne, inne opinie mówiły, że rzeczywiście można to dostosować do warunków i sposobu działania organizacji i w pewnym sensie czuliśmy się trochę zagubieni, nie wiedzieliśmy, jak do tego podejść. (NGO-1)

Poczucie zagubienia wynikało przede wszystkim z niedoboru rzetelnych informacji na temat standardów. W wywiadach wspomniano, że ich głównym źródłem był internet, a znalezione tam interpretacje nie zawsze odpowiadały prawdzie. Brakowało jasnych i potwierdzonych wytycznych ze strony organów oficjalnych. Zamieszanie informacyjne przełożyło się na ogólny negatywny odbiór procesu wdrażania standardów.

Moim zdaniem to wynikało tylko i wyłącznie z tego, że to był lęk przed czymś nowym, (...) i przed [czymś] gdzieś przeczytanym jakimś, urywki gdzieś na portalach społecznościowych, ktoś coś wrzucił, komentarze i to potem się powtarza, i takie rzeczy wywołuje. (SP-1)

Dużo było takich informacji, że na przykład pani nauczycielka, jadąca z klasą gdzieś tam, wymagała od kierowcy, że ma mieć całe to KRK. Później znalazłam, były na stronie oświaty

take wytyczne, u kogo trzeba, u kogo nie trzeba, ja mówię, masz, w razie czego przedtóż nauczycielom. Brak wytycznych, brak. My błądzimy, dużo błądzimy. To jest przeszukiwanie internetu, opinii, wytycznych i myślę, że... i to też opinia była mojego mecenasa prawnego, z którym współpracujemy, że tą ustawą oni wylali dziecko z kąpielą. (DK-2)

Poniższe wspomnienie dyrektorki przedszkola z małego miasta oddaje uczucia, które towarzyszyły pierwszemu kontaktowi z ustawą. W tym przypadku odpowiedzialna postawa lidera pomogła przejść ten trudny proces, jednak w wielu innych sytuacjach takiego wsparcia ze strony kierownictwa brakowało.

Na pewno dla nauczycieli w pierwszym momencie, jak czytaliśmy ustawę kamilkową, to była niemoc, jak my sobie [poradzimy]. Jeszcze zadanie, że mamy wzorce, ale musimy to dostosować. W pierwszym momencie była niemoc, był opór. Ale to jest młody zespół, ja mówię: „Moje dziewczynki kochane ze wszystkim sobie poradzimy”. I zajęło to trochę czasu, ale z korzyścią. (PRZED-2)

Dodatkowo dla niektórych odbiorców z różnego rodzaju instytucji trudność stanowił język, jakim sformułowano przepisy ustawy, co wobec braku wsparcia i wytycznych utrudniało ich wprowadzenie. O ile język ten może nie stanowić przeszkody dla pracowników sektora edukacyjnego czy opiekuńczego, którzy mają kontakt z różnymi procedurami, o tyle inaczej wygląda to np. w organizacjach sportowych czy religijnych, gdzie na co dzień personel używa innego języka.

I też są napisane takim językiem moim zdaniem niezrozumiałym, w sensie są rzeczy jakieś, standardy... sama konwencja [językowa] tego jest dziwna, bo jak człowiek musi to zrobić, a się nie zna na tym, wcześniej w tym nie siedział, to [nie wiadomo jak]. (PAR-1)

W innych przypadkach instytucja posiadała kompetencje do opracowania standardów, ale brakowało ich, aby zadbać o ich realizację. Do tego celu, jak zauważa cytowana respondentka, potrzebne są zarówno motywacja, jak i odpowiednie osoby.

Napisanie, a wprowadzenie to są dwie różne rzeczy, bo napisać to można napisać, ale jakby realizować i jakby wcielić w życie takie zasady nie jest łatwo. Może byłoby łatwiej, gdyby był zespół powołany tylko i wyłącznie do standardów. Byłyby to osoby, które chcą to robić, które wierzą w idee, wiedzą co robią i jakby chcą to robić po prostu. U nas w szpitalu niestety to byłam ja sama. (SZ-1)

Nadmierna biurokracja – utrudnienia w pracy placówek

W odbiorze części respondentów wdrażanie standardów wiąże się z nadmierną biurokracją i wprowadza zmiany jedynie w dokumentacji, a nie w realnych wzorcach działania. Jest to zapewne spowodowane dużą liczbą związanych z tym procesem dokumentów – polityka, załączniki, karty interwencji, zaświadczenia, dokumentowanie zapoznania się z zasadami itd.

Wie pani co, tak. Można zmienić tę papierologię to jest raz. Zmniejszyć. Bo powiem pani, słyszę tutaj i od swoich koleżanek, że on jak ma pisać te sterty papierów i nic z tego nie wynika, to on ma to w nosie. I powiem pani, trochę ma rację. (SPP-2)

To są wymogi często nie do przeskoczenia. Ale z drugiej strony również ta bariera formalna może być takim... nie wiem, jak to powiedzieć... można się skupić bardzo na tej stronie formalnej, na zachowywaniu wszystkich zasad, przepisów, wyłączając jakiegokolwiek myślenie, roztropność i własne życiowe doświadczenie. (PAR-1)

Niektórzy respondenci zauważali, że we wprowadzanie standardów włożono dużo energii, a zaniedbane są inne elementy niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa dziecka. Oprócz ogólnej słabości i niedoinwestowania pracy socjalnej i nieefektywności wymiaru sprawiedliwości (patrz podrozdział 6.6. „Współpraca międzyinstytucjonalna”) chodziłoby także o działania edukacyjne i profilaktyczne.

– Ja bym wołała, powiem pani, jestem starą babą, ale bym wołała, żeby było mniej dokumentacji, więcej działań takich na rzecz dzieci. Bo te dzieci po prostu są w takiej próżni, w rozterce. Nie wiedzą, co dobre, co złe, co mogą robić...
– Czyli potrzebnych jest więcej działań takich profilaktycznych i edukacyjnych?
– ale konkretnych. A gdy pani spojrzy, powiem pani, tych programów praktycznych dla młodzieży nie ma po prostu. Nie ma po prostu. To jest dramat. Wszystkie dzieci mają przedszkole, te młodsze dzieciaczki, tam jest mnóstwo programów, scenariuszy. A powiem pani, szkoła średnia, oni nikt nic nie ma do zaproponowania. (SPP-2)

Elementem najczęściej przywoływanym w kontekście nadmiernego obciążenia obowiązkami był obowiązek przedstawiania przez pracowników, współpracowników i wolontariuszy zaświadczeń z KRK. Złe doświadczenia placówek mają źródło w nieprzygotowaniu tego aspektu standardów od strony legislacyjnej, niejasnych przepisach, niewygodnej procedurze pozyskiwania zaświadczenia, trudnościach związanych z cudzoziemcami i innymi. Nie bez znaczenia jest też fakt, że zaświadczenia są odpłatne¹¹, co szczególnie oburzało respondentów w odniesieniu do wolontariuszy albo pracowników z bardzo niskim wynagrodzeniem.

Sama polityka nie [sprawiała trudności], weryfikacja kadr – tak. To jest ten akcent, punkt ciężkości, że ten obecny sposób weryfikacji, który naraża nas na koszty, który jest często bez sensu, bo ktoś właśnie wziął na wypoczynek KRK, teraz mu każą wziąć drugi i mimo, że ma tamten, to go nie może użyć, musi to zrobić jeszcze raz, to to są takie absurdy. (NGO-1)

Dla nas jest to więcej pracy na pewno, osoba z kadr czy moja osoba, szefowa wszystko musi to po prostu i sprawdzić i pracownik, który przychodzi, musi to pozyskać. Jest trudniej, jest to wydłużenie w czasie, bo na to KRK się dłużej czeka. Też troszeczkę żałujemy, że brak takich typowych wytycznych na przykład, jak długo jest aktualne KRK czy to zaświadczenie, czy sprzed dwóch miesięcy jest dobre czy już trzeba mieć aktualne bardziej, tak troszeczkę działamy po omacku po prostu tutaj. (DK-2)

Respondentka z domu kultury nie tylko wskazuje na spadek liczby wolontariuszy, ale też słusznie zauważa, że dużo lepiej funkcjonował stworzony wcześniej system sprawdzania w RSPTS, który obsługuje pracodawca (organizator) i nie stanowi on

¹¹ Nowelizacja z 5 sierpnia 2025 r. miała znieść opłaty dla niektórych kategorii osób objętych obowiązkiem weryfikacji.

dotatkowego obciążenia dla pracownika lub wolontariusza. Szczególny problem z zaświadczeniami zgłaszano w odniesieniu do wolontariuszy-cudzoziemców oraz wolontariuszy małoletnich, którzy ze względu na niemożność skorzystania z systemu elektronicznego KRK musieli udawać się do sądów osobiście w towarzystwie rodziców. Paradoksalnie małoletni wolontariusze zostali najbardziej obciążeni przez standardy ochrony małoletnich w tym zakresie¹².

Nam utrudniło to życie pod względem procedur, straciliśmy dużo wolontariuszy z tego względu, że mieliśmy naprawdę na placówkach dużo umów wolontariackich podpisywanych, nawet wśród młodych osób i z tego, co się dowiadaliśmy, to musieliśmy ze wszystkimi wolontariuszami podpisać te umowy wolontariackie, oni nam musieli dostarczyć te wszystkie KRK, nie KRK. Wcześniej, podpisując umowy, mieliśmy nakaz i to dosyć dobrze funkcjonowało, wykaz, wypis z rejestru sprawców seksualnych, to dobrze funkcjonowało i to było super, ale to KRK pozamykało nam te furtki, młodzi ludzie nie chcieli przez to przychodzić. (DK-2)

Obawy związane z komunikacją z dziećmi

Pojawiającym się w wywiadach wątkiem dotyczącym trudności z wdrażaniem standardów była kwestia uregulowania komunikacji telefonicznej i internetowej pomiędzy pracownikami bądź wychowawcami a dziećmi. Szczególnie domy dziecka oraz organizacje pozarządowe, gdzie relacje z personelem nie były bardzo sformalizowane, nie wyrażały zgody na wprowadzanie standardów zakazujących takiej komunikacji. Warto jednak przypomnieć, że zapis dotyczący komunikacji z dziećmi nie był wymogiem ustawowym, ale elementem wzorów kodeksów bezpiecznych relacji, funkcjonujących w przestrzeni internetowej.

Na przykład powiem pani z czym nasi pracownicy, moi pracownicy mieli problem pedagogiczny. Bo my jesteśmy specyficzną placówką, każdy dom dziecka, to nie jest szkoła. Że na przykład dziecko nie może mieć telefonu prywatnego wychowawcy, nie może do niego zadzwonić. Że nie może go odwiedzić w domu. Że powiedzmy rodzice tak samo muszą się przez te kanały kontaktować służbowe. I to było takim chyba najtrudniejszym aspektem do przejścia. (DD-2)

W poniższym przykładzie przedstawiciel organizacji pozarządowej opowiada o problemach i wątpliwościach związanych z komunikacją, która początkowo została ograniczona. Po pewnym czasie ustalono nowe zasady dopuszczające komunikację na komunikatorach, ale tylko w formacie grupowym, a nie jeden na jeden. Niezależnie od oceny tego rozwiązania jest to przykład budowania świadomości, że standardy, stawiając na pierwszym miejscu dobro dziecka, powinny być samorządnie kształtowane przez daną organizację przy uwzględnieniu jej potrzeb i możliwości.

Chyba największą trudnością, jaka nam się wydarzyła była taka, że mieliśmy bardzo dużo grup na Messengerze i na WhatsAppie z młodymi, to była najłatwiejsza forma kontaktu z nimi

¹² Nowelizacja z 5 sierpnia 2025 r. miała znieść obowiązek weryfikacji w odniesieniu do małoletnich wolontariuszy poniżej 13. roku życia.

i rzeczywiście tak, jak czytaliśmy w politykach i też czytałam przykładową politykę Fundacji Dajmy Dzieciom Siłę, że rzeczywiście nie powinniśmy jako osoby prywatne być w tych grupach, poza tym, jak pracujemy z młodzieżą, to już po tych zajęciach, po pracy my już nie możemy się tak za bardzo kontaktować, powinniśmy mieć bardziej ramy formalne i my wtedy... dla nas to była duża trudność. (NGO-2)

To było naprawdę dla nas bardzo duże utrudnienie i później zmieniliśmy naszą politykę i uznaliśmy, że w tych grupach będziemy jako my, jako osoby prywatne i będziemy tam dokładać wszelkich starań, żeby te grupy były bezpieczne, tym bardziej, że my mamy taki zapis, że prywatnie nie kontaktujemy się z pojedynczymi osobami, ale jeżeli to jest grupa, to my jako my możemy w niej być, skoro jest więcej osób. (NGO-2)

Obawy związane z niemożnością dotyku, przytulania

Bardzo trwałym wątkiem krytycznym wobec standardów, wielokrotnie pojawiającym się w wywiadach, były obawy, że ustalanie bezpiecznych relacji personel–dziecko będzie się wiązać z zakazem kontaktu fizycznego, w tym jakiegokolwiek dotyku bądź przytulania. Mimo że przepisy ustawy w ogóle nie odnosiły się do tej kwestii, wątek ten niestety jest dość trwale zakorzeniony. Obecne jest także przekonanie, że standardy umożliwią nałożenie dotkliwych kar na personel za niewielkie bądź wymagane naruszenia. Wiąże się to z omawianymi wcześniej obawami przed manipulacją i fałszywymi oskarżeniami.

[Pojawił się] lęk wśród nauczycieli, że teraz nie można dotknąć dziecka, że będziemy ograniczeni, że pojawiły się jakieś obawy związane z tym, że można dyscyplinarnie być zwolnionym z pracy za jakąś głupotę, że to są jakieś narzucane bariery, ograniczenia dla nauczyciela. Jak na przykład w młodszych klasach, kiedy dziecko potrzebuje pomocy, że to będzie dla nas tak naprawdę, ja mówię o swoich nauczycielach, wywoływało jakieś lęki, obawy, po pierwsze jak przed wszystkim nowym. (SP-1)

Ja się obawiam i tak jak my dyskutujemy w różnych sytuacjach na radach pedagogicznych czy w zespołach, obawiamy się tego, że te standardy będą też wykorzystywane przeciwko nam. Głośniej krzykniesz, no to już przeciwko dobru dziecka występujesz, a czasami są takie sytuacje, że trzeba podnieść ten głos. Ja z natury mam głos taki donośny, to każdy by mógł powiedzieć, że ja zawsze krzyczę. Nie krzyczę, mam taki głos, nauczyciele zresztą takie głosy mają. (SP-2)

My się bardzo boimy takiego [oskarżenia], takiego właśnie o molestowanie. Bo to bardzo łatwo oskarżyć. (SPP-2)

Obawy tego typu pojawiły się w większości ze strony personelu placówek edukacyjnych, choć oczywiście nie są one uniwersalne. Podejście jest zróżnicowane, a niektórzy nauczyciele świadomie starają się wdrażać standardy we współpracy z dziećmi i rodzicami, tak jak cytowana poniżej nauczycielka przedszkolna.

Dziecko samo Ignie do pani, samo się tuli, samo przekazuje pewne informacje. Ale też tłumaczymy dziecku, że pewnych działań my nie możemy wobec nich podejmować. To się wiąże z czynnościami opiekuńczymi dziecka i to bardzo ściśle z dziećmi o tym rozmawiamy, ale też z rodzicami, żeby dziecko miało umiejętność w samodzielności w zakresie czynności higienicznych na tyle, aby nasze wsparcie było tylko w sytuacjach koniecznych. I rodzice w pełni to rozumieją. (PRZED-2)

W badaniu jakościowym respondentów pytano również o korzyści z wprowadzenia SOM w ich placówkach. Mimo wszystkich powyższych zastrzeżeń, podobnie jak w badaniu ilościowym, dominowała pozytywna ocena wprowadzanych przepisów. Rozmówcy wskazywali na różnorodne dobre skutki związane z tą zmianą, jednak na pierwszy plan wysuwała się kwestia budowy świadomości społecznej wobec problemu krzywdzenia dzieci.

Świadomość personelu

Standardy podnoszą przede wszystkim świadomość personelu na temat tego, jakie zachowania są przemocą, budują kulturę reagowania i są gotowym narzędziem do podejmowania interwencji w sytuacjach, w których będzie dochodzić do przemocy. Rozmówcy w wielu instytucjach (np. szkołach i przedszkolach) zapewniali, że ta problematyka była już wcześniej obecna, ale wprowadzenie SOM dało nowy, mocny impuls do zajęcia się tym tematem. Czasami stanowiła też dla kadry punkt wyjścia do refleksji, czy na pewno wszystkie stosowane w placówkach metody wychowawcze są realizowane z poszanowaniem praw dzieci. Z kolei w organizacjach pozarządowych i klubach sportowych standardy zobowiązały instytucje do działań, których w przeciwnym razie by nie podjęto albo uczyniono by to w ograniczonym wymiarze ze względu na niechęć lub oprócz członków i władz do podejmowania działań.

To jest taki jeden punkt, że trochę to zmotywowało wszystkich do myślenia, do zastanowienia się, tak. Do przeanalizowania swojego zachowania. Takiej trochę uważności. Ale to dotyczy nauczycieli. (SPP-2)

Taką korzyścią jest (...) naprawdę ogromną, znaczy że to jest bardzo dobra robota wprowadzanie tych standardów i jakby zainicjowanie wprowadzenia przez instytucje. Bo to naprawdę budzi mocną refleksję wszystkich z nas. Ludzie do tej pory, tak naprawdę wiedzieli tylko z telewizji. Natomiast jeżeli ja im to przedstawiam, a tą procedurę mam naprawdę dobrze zrobioną, i podajemy przykłady, rozmawiamy o tym, to naprawdę to daje mocno do myślenia. (PRZED-1)

Jakie główne korzyści pani widzi dla organizacji? – Otwarcie rozmowy na te tematy. I to, że nie można już jej bagatelizować. My o tym wcześniej rozmawialiśmy, ale dzięki temu, że znowu prawnie weszło trochę mocniej, to fakt, że my o tym rozmawiamy, że to jest ważne, że to nie jest nasz wymysł, tylko to jest coś naprawdę ważnego. Gdyby jeszcze nie te absurdy, to już w ogóle byłoby super. (NGO-1)

Świadomość dzieci

Choć perspektywa dzieci niestety rzadko pojawiała się w narracjach badanych profesjonalistów, to niektórzy z nich dostrzegali pozytywną rolę standardów także w budowaniu świadomości dzieci i uwrażliwianie ich na problemy związane z koniecznością zachowywaniem granic w stosunku do innych.

Więc na pewno plusem jest to, że znowu wzbudziliśmy czujność i rozmawiamy ze sobą o tym, i rozmawiamy z naszymi podopiecznymi, i one, przede wszystkim one, mają większą wiedzę.

Bo jak my dorośli mieliśmy wiedzę i tylko jeszcze teraz jakby poprawiliśmy czujność na te wszystkie zagadnienia, to jest jedna rzecz, ale dzieciaki często nie wiedziały, a teraz widzę, i to widzę i po dzieciach, które chodzą do naszych ośrodków, i po swoim dziecku, które chodzi do szkoły, że one mają większą wiedzę i świadomość, i to uważam za duży plus. (DK-2)

Pamiętać należy, że standardy w większości przypadków odnoszą się również do relacji rówieśniczych, a także do kwestii bezpieczeństwa w sieci i cyberprzemocy. W ten sposób wprowadzanie SOM stało się stymulatorem prowadzenia działań profilaktycznych również na tym polu, jak w poniższym przykładzie z jednego z domów dziecka.

To jest taki temat, że niby wszyscy wiedzą o co chodzi, ale jak jeden drugiego obrazi tam przez internet, prawda, na jakiejś tam platformie, no to oni tego też nie odbierali jako przemoc. Że tam jeden drugiego, coś tam mu napisał: „ty taki śmaki czy owaki”, albo skomentował w jakiś sposób jakieś zdjęcie. Dzieciaki tu otwierały oczy jakby tak ze zdziwienia bardzo, że to też jest na przykład podlega jakiejś karze, że tego nie wolno robić, że nie wolno nikogo poniżać, obrażać czy coś takiego. (DD-2)

Oddziaływanie na świadomość dzieci było silniejsze tam, gdzie włączono je w proces tworzenia standardów lub przynajmniej wychowawcy stworzyli przestrzeń do przedyskutowania wprowadzanych norm. W takich przypadkach standardy były okazją do refleksji i wzajemnej wymiany myśli, tak jak w przykładzie z jednej ze szkół ponadpodstawowych.

Trzeba było uszczegółowić i pogadać sobie na różne tematy, na przykład na utrwalanie wizerunku uczniów, udostępnianie, kiedy to jest możliwe, kiedy raczej się nie powinno. Generalnie wyniki z tego ciekawe rozmowy (śmiech), to jest taka moja konkluzja, że normalnie nigdy byśmy się nad tym nie zastanawiali i byłaby wolna amerykanka. Tak, to usiedliśmy i pogadaliśmy o różnych rzeczach. (SPP-1)

Świadomość społeczna

Respondenci dostrzegali również ogólniejsze oddziaływanie SOM na świadomość społeczną. W badaniu pojawiły się opinie, że standardy pomagają uwrażliwić społeczeństwo na krzywdę doznawaną przez dzieci. Przypominanie o SOM, stosowanie w praktyce działania instytucji w opinii badanych ma szansę przełamać „zamykanie oczu” na przemoc i uwrażliwiać. W tym kontekście nawiązywano też do historii Kamila z Częstochowy, która dała potoczną nazwę całej ustawie.

My mówimy o tym, że to co się wydarzyło z tym biednym Kamilkim, bo to jest (...) tylko nagłośnione, a o wielu jeszcze nie wiemy. Że to nie jest bez kary. Bezkarne. Tym się trzeba zająć i o tym się głośno mówi. Ludzie nie chcą słuchać. Ludzie nie słuchają. Proszę mi uwierzyć. Nie chcą o krzywdzie [słuchać], może nie umieją rozmawiać. Ale czym będą dłużej słuchać, będą przypomniane te standardy ochrony małoletnich, to na pewno coś do nich dotrze. Dobrze, że to zostało nagłośnione. Dobrze. Dobrze, że one [standardy] zostały wdrożone. (...) One pomogły nam wszystkim. (PRZED-1)

Jeżeli my jako społeczeństwo będziemy świadomi, będziemy przygotowani, będziemy też potrafili korzystać z różnych narzędzi i wzajemnie się w tym wspierać i wzmacniać, to będziemy razem tworzyć lepsze społeczeństwo i bardziej bezpieczne dla naszych dzieciaków. I myślę sobie, że to jest kierunek, który myśmy obrali i który fajnie działa. (NGO-1)

Respondenci często zwracali uwagę na to, że w rok po przyjęciu ustawy i pół roku po wprowadzeniu wiążącego obowiązku posiadania SOM dla wielu instytucji są to ciągle nowe mechanizmy, a nowość budzi u wielu naturalny opór. Jedna z respondentek użyła metafory, że musimy się jeszcze „przespać” z tą zmianą. Inna, zapytana o przyszłość standardów, prognozowała, że z roku na rok, w miarę dochodzenia nowych pracowników, będą one traktowane jako coś naturalnego.

Co się będzie dalej działo z tą ustawą i z tymi standardami. Czy one mają jakąś przyszłość? Czy w jakimś kierunku to się może rozwinąć?

— Myślę, że to się rozwinie. W końcu ludzie też się trochę oswoją z tym i nie będą tego traktować jako coś, [co robię] bo muszę to zrobić. Tylko ta świadomość się zwiększa z roku na rok. Myślę, że [świadomość] dotycząca przemocy się zwiększa. Więc to będzie ewoluować i ludzie stwierdzą, że to jest ważne. Jakby, nie będą tego traktować jako przymus, tylko jako coś, co jest ważne i (...) naturalne, że tak trzeba (SZ-1).

Uporządkowanie procedur

Innym wątkiem, który pojawiał się w wypowiedziach, była pozytywna rola standardów w uporządkowaniu kwestii związanych z zasadami relacji między dziećmi i personelem oraz zgłaszaniem podejrzeń.

Te standardy, mogą powiedzieć, bardzo uporządkowały takie kwestie, ogólne zasady pedagogiki w zakresie bezpiecznych relacji personelu i w relacjach z dzieckiem, i dziecka z dzieckiem. To wiele nam uporządkowało spraw. (PRZED-2)

Uspójnianie obejmuje także język, którym profesjonaliści się posługują. W innych wywiadach pojawiał się również wątek różnic w definiowaniu przemocy, co powoduje różne podejście do podobnych sytuacji przez różne osoby.

Na pewno pozytyw jest taki, że szerzej, w szerszym gronie rozmawiamy o tym, gdzie zaczyna się to krzywdzenie. Trochę zredefiniowaliśmy sobie, uspójniliśmy co i jak się nazywa.

— W sensie?

— W sensie pojęć, nazewnictwa całej nomenklatury dotyczącej krzywdzenia i przemocy. To jest ważne. (SPP-1)

Wreszcie uzgadnianie dotyczy samych norm obowiązujących w instytucji i tego, które zachowania są dopuszczalne, a które nie. Dla niektórych profesjonalistów, w szczególności pedagogów, te granice wydają się oczywiste i niewymagające kodyfikacji, jednak respondenci przyznawali, że potrzeba opracowania standardów uwiadacza różnice w podejściach i pozwala doprecyzować granice dopuszczalnych metod.

I trzeba, żeby istniały takie różne zasady normujące pewne zachowania, bo nie wszystko, co jest dla mnie oczywiste, jest te oczywiste dla drugiej, trzeciej, piątej czy dwudziestej osoby pracującej ze mną. I nam się wydaje, że już jest oczywiste, że dziecka nie można krzywdzić, nawet w sposób jakiś taki słowny. No ale nie dla wszystkich jest to takie oczywiste. I te normy muszą być, wydaje mi się, że to jest... Owszem, wcześniej też mieliśmy swój regulamin, procedury,

tam były prawa dzieci. Wiadomo, że to też było, ale nie w takim stopniu, nie tak rozbudowane. Teraz wydaje mi się, że jest po prostu korzystniej, jakby patrząc od strony bezpieczeństwa dzieci. (DD-2)

Wzmocnienie reagowania

Standardy nie tylko podniosły świadomość dotyczącą problemu przemocy wobec dzieci, ale też w dużym stopniu uprawomocniły reagowanie na przemoc w instytucjach. Wydaje się, że są szczególnie cennym narzędziem prawnym i regulacyjnym dla osób, które chcą walczyć o prawa dzieci, ale dotąd brakowało im do tego narzędzi.

Czy są rady pedagogiczne, czy są rady rodziców, są spotkania z rodzicami, ja (...) mówię im, że ja mam [standardy], że jak będą takie sytuacje, to się nie zawaham. Także one mi pomogły w tym, że gdzieś tam ja to głośno o tym mówię, że ja mam je pod ręką. Ja mam bardzo dużo praw w tym momencie, żeby uruchomić jakiegokolwiek procedury związane z tym. I gdzieś tam z tyłu: „Bójcie się, bądźcie czujni, bo ja, ja mam tą władzę w tym momencie i mogę coś zrobić”. (PRZED-1)

Wzmocnienie reagowania jest szczególnie ważne w instytucjach i środowiskach, które dotychczas nie zajmowały się problemem krzywdzenia dzieci (por. podrozdział 6.7. „Dostrzegane problemy i korzyści związane z SOM”). Impuls, jaki stanowiły procedury związane z wprowadzaniem SOM, pozwoliły wyciągnąć te kwestie na światło dzienne, tak jak w przypadku historii przytaczanej przez bibliotekarkę z małego miasta. Oba cytaty wyrażają też przekonanie, że istnienie standardów może mieć potencjał odstrasżający w odniesieniu do sprawców przemocy.

Myślę, że ma [to] sens. Bo to jest też często taka milcząca zgoda w takich małych miejscowościach. I być może dzięki standardom ta dziewczynka [doświadczająca przemocy domowej] ma założoną Niebieską Kartę
– Czyli jakoś wzrasta świadomość też dzięki standardom?
– Świadomość też... I mam też nadzieję, że w krzywdzicielach wzrasta obawa, że zostaną wykryci. (BIB-2)

6.6. Współpraca międzyinstytucjonalna

Współpraca międzyinstytucjonalna nie została bezpośrednio uwzględniona na etapie planowania badania poświęconego wdrażaniu SOM. W wywiadach z przedstawicielami instytucji temat ten okazał się jednak ważny w kontekście reagowania na przemoc i radzeniem sobie z trudnościami wynikającymi z przemocy domowej.

Po pierwsze, pojawił się wątek problemów we współpracy w kontekście przepływu informacji o dziecku związanych z ograniczeniami wynikającymi z przepisów dotyczących ochrony danych osobowych (RODO). Badanie pokazało, że potrzeba wymiany informacji jest tak duża, że powszechną praktyką osób najbardziej zaangażowanych w chronienie dzieci przed przemocą lub w pomoc w przypadkach doświadczania

przemocy jest omijanie tych przepisów dla dobra dziecka. Psycholodzy, pedagodzy, pracownicy socjalni i inni profesjonalści pracujący z dziećmi wykorzystują prywatne i zawodowe kontakty z różnymi instytucjami i służbami (OPS-ami, sądami rodzinnymi, kuratorami, policją) w celu zdobycia istotnych informacji o dziecku, jego środowisku i sytuacji prawnej, aby podejmować adekwatne decyzje dotyczące rodzaju interwencji.

Ja powinnam wiedzieć, że ta rodzina ma, nie wiem, asystenta rodziny albo kuratora, albo że w tej rodzinie się coś dzieje, a ja tego czasem nie wiem. Ile nam takich spraw umknęło? Na pewno to były takie sytuacje, że wypuszczaliśmy dziecko, po czym ona [pacjentka] wracała do nas z innym dzieckiem i tutaj wychodziło szydło z worka, że jednak rodzina była tam..., że źle się działo, bo na przykład już za drugim dzieckiem Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie interweniował i jakby... Ale też nie ukrywajmy, ja dużo rzeczy załatwiam, ja to robię niezgodnie z prawem i ja wiem o tym, ale ja mam dużo znajomych w różnych instytucjach, po prostu w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, w sądach, w policji i ja po prostu pewne informacje zdobywam, które mi pozwalają na szybką interwencję tutaj, bo ja wiem, do kogo zadzwonić. (SZ-1)

W różnych instytucjach pracujących z dziećmi – szpitalach, placówkach opiekuńczych czy szkołach – w przypadkach podejrzenia lub ujawnienia przemocy wobec dziecka brak przepływu informacji i wiedzy o sytuacji rodzinnej uniemożliwia szybkie podjęcie decyzji na temat kierunku podejmowania interwencji. W sytuacjach niejednoznacznych (gdy nie ma pewności co do tego, czy symptomy należy wiązać z przemocą) wiedza na temat historii dziecka i rodziny jest bardzo istotna – np. przy podejmowaniu decyzji o wypisaniu dziecka ze szpitala czy przekazaniu dziecka żłobkowego lub przedszkolnego rodzicom.

Często jest tak, że nawet przez to, że jest RODO i pewnych innych spraw nie można przekazywać po prostu drogą telefoniczną, a ja czasami potrzebuję takiej informacji na już, na teraz. Ja nie mogę pisać pisma i czekać, bo rodzic mi chce wyjść z dzieckiem ze szpitala i ja muszę mieć tę informację przez telefon już. Mi sędzia musi napisać to na teraz. Jakby nie mogę czekać tydzień na decyzję sądu. Bardzo często jest tak, że nie mogę się dodzwonić do danej instytucji albo nie udzielą mi informacji, bo jest RODO i przez telefon to nie. Każą pisać maile, bo nie znają specyfiki mojej pracy, że to jest tak, że rodzic bierze dziecko i po prostu wychodzi. I ja muszę mieć decyzję sądu na teraz, zaraz. A czasami się tak nie da, po prostu. I bardzo często mam takie, że proszę napisać pismo. Jak pani napisze pismo, to jest czytelny kodeks postępowania administracyjnego, mamy czas na rozpoznanie i na odpowiedzenie. (SZ-1)

Przedstawiciele innych instytucji, np. domów kultury czy organizacji pozarządowych, wskazywali też na problem jednostronnej komunikacji. Podczas gdy oni wysyłają zgłoszenia do służb zajmujących się bezpieczeństwem dzieci, nie dostają żadnej informacji zwrotnej i nie wiedzą, czy w związku ze zgłoszonym na zewnątrz incydentem podjęto jakiegokolwiek dalsze działania.

To takie smutne dla nas było, pomimo tego, że chcieliśmy pomóc, to nie byliśmy w stanie, nawet wiem, że próbowaliśmy się dowiedzieć z GOPS-u wcześniej, zaraz po tym, jak ta sytuacja zaistniała, czy ta rodzina ma jakąś niebieską kartę czy cokolwiek innego, ale nie udzielono nam żadnej informacji, nie byliśmy kompletnie stroną. Jak rozmawialiśmy z naszym radcą prawnym, to te przepisy prawne są takie, że my nie jesteśmy w stanie nic zrobić, my możemy tylko zgłosić. Szkoda, bo to fajna by mogła być praca też szkoły czy nas, że by dzieciakowi jednak pomogli, to by było zupełnie co innego. (DK-2)

Przemoc rówieśnicza czy uzależnienia są zwykle przynajmniej częściowo związane z trudnymi sytuacjami i przemocą doświadczanymi poza szkołą, przedszkolem czy klubem, np. w środowisku rodzinnym. Brak wiedzy wychowawców i specjalistów w placówkach, do których na co dzień uczęszcza dziecko, o istnieniu rozmaitych problemów przez nie doświadczanych uniemożliwia też prewencję i wczesne reagowanie na rozmaite skutki przemocy przejawiające się w funkcjonowaniu dzieci w obszarze edukacyjnym i wychowawczym. W przypadku szkół – jak pokazuje badanie – praca wychowawcza i opieka psychologiczno-pedagogiczna mają szansę być bardziej adekwatne, jeśli szkoły otrzymają informację np. o objęciu dziecka nadzorem kuratorskim czy procedurą „Niebieskie Karty”. Wspominano na przykład, że personel szkoły, zapraszany do prac zespołu interdyscyplinarnego w sprawie procedury „Niebieskie Karty” dotyczącej ucznia, nie jest zawczasu powiadamiany o jego personaliach, co uniemożliwia odpowiednie przygotowanie się do spotkania i dostarczenie wiedzy o dziecku z perspektywy wychowawcy i zespołu psychologiczno-pedagogicznego.

Często okazuje się, że dziecko ma nadzór kuratora, bo gdzieś tam na wakacjach czy w czasie wolnym coś przeszkrobało, a szkoła, wychowawca, pedagog, psycholog? My nie mamy w ogóle o tym zielonego pojęcia. Kiedyś taka informacja, w dawnych czasach, kiedy nie było tego RODO, docierała do szkoły na bieżąco. Mało tego my nawet nie wiemy, jeżeli to nie my zakładamy Niebieską Kartę, to my nawet nie wiemy kto ma Niebieską Kartę. Chyba że ten zespół interdyscyplinarny powoła w skład swojego zespołu członka naszej rady pedagogicznej to ten członek idzie też, to z reguły jest pani pedagog albo pedagog specjalny. One idą i nawet nie wiedzą po co idą, bo nie wiedzą jakiego dziecka, którego ucznia sprawa dotyczy, bo to wszystko ściśle tajne przez poufne, nie mamy też wiedzy z sądu o tym nadzorze kuratora, nie mamy wiedzy z policji, że dziecko gdzieś tam dopuściło się jakiegoś czynu nielegalnego. (SP-2)

To jest tak, że ja miałam taką swoją zawsze ścieżkę, żeby jednak o tych lżejszych rzeczach informować OPS lokalny. Jeżeli długo się pracuje w jakiejś dzielnicy, to zna się te osoby w tym OPS, więc można zadzwonić, podpytać się, czy rodzina jest już objęta pomocą. To tak jakby poza RODO i wszystkimi ustawami. Ale zawsze się dzwoni do pracownika socjalnego pod dany adres, gdzie rodzina mieszka. On od razu mówi: „tak, znam tą rodzinę od pokoleń”. Albo mówi: „nie, jeszcze nie znamy, napiszcie nam pismo”. Albo można pójść i zgłosić. Natomiast tak jak rozmawiałam tutaj z moją kierowniczką, to ona mówi: (...) nigdzie to nie jest ujęte, że do OPS można zgłosić. Ustawa zakłada tylko sąd rodzinny albo policję i prokuraturę. I dlaczego ty do OPS? Ja mówię: przecież to jest logiczne, że [do] OPS. A to jakoś jest tak odgórnie, że w przepisach nie, jest tylko sąd rodzinny i policja, i prokuratura. (Żł-2)

Kwestia ograniczeń związanych z przepływem informacji o dziecku pomiędzy instytucjami pojawiła się w badaniu również w kontekście możliwości zapewnienia pomocy dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Dotyczy to np. przepływu informacji pomiędzy placówkami różnych etapów edukacji (np. pomiędzy szkołą podstawową i średnią) oraz pomiędzy poradniami psychologiczno-pedagogicznymi a szkołami.

Wie pani, to jest to całe RODO i w ogóle te tajemnice. I niestety to nam dużo ogranicza. Bo taka współpraca, na przykład ze szkołą podstawową naprawdę pomagałaby by uczniowi. Bo nie chodzi o mnie. Jak ja wiem, że uczeń ma opinie, albo orzeczenie i bym wiedziała wcześniej, to ja od razu we wrześniu pytam się rodzica, czy ma taki dokument? Może niech przyniesie? Zobaczymy. I ten rodzic, jak nie jest zmuszany, tylko poproszony to często dostarcza te dokumenty. I wtedy jak się rozmawia, on też do mnie zaufania nabiera. A jak ja nie mam takiej wiedzy, to ja sobie czekam pół roku, póki ten uczeń odkryje te swoje karty. Na przykład będzie wagarował, czy będzie miał jedynki. I to wszystko się rozciąga do roku czasu. (SPP-2)

Na marginesie kwestii systemowych należy wspomnieć o sygnalizowanym w badaniu problemie, polegającym na tym, że reagowanie na przemoc w placówkach skutkuje niekiedy uruchomieniem mechanizmów kontrolnych przez instytucje nadzorujące. W jednym z wywiadów wskazano na brak reakcji szkół na przemoc domową z powodu obaw przed działaniami odwetowymi rodziców, które oznaczają w konsekwencji kontrole ze strony kuratoriów. Te ostatnie koncentrują się przede wszystkim na sprawdzaniu dokumentacji szkolnej. Wskazuje to na konieczność uwrażliwienia instytucji nadzorczo-kontrolnych na problem, aby mogły adekwatnie i ze zrozumieniem wspierać wdrażanie procedur SOM w placówkach.

Ja bywam superwizorem osób pracujących z młodzieżą i dziećmi powyżej jedenastego roku życia z ramienia [miasta] w różnych instytucjach. To co mnie trochę uszczywnia i złości, jednocześnie przeraża, to jest ilość historii, które ja słyszę, że jest ewidentna przemoc, o której wiedzą pracownicy szkoły, która się wydarza w domu i dyrektorzy blokują zakładanie Niebieskich Kart albo wysyłanie dokumentów do sądu (...). Boją się konsekwencji, że rodzice będą się mścić, czyli że będą nasycać na szkołę instytucje, na przykład kuratorium. Jak przychodzi kuratorium do szkoły, to jest głównie trzepanie dokumentów. To też jest coś, co mnie oburza, że nigdy nie słyszałam o takiej interwencji kuratora, żeby przyszedł i porozmawiał z uczniami, żeby przyszedł i porozmawiał z nauczycielami co się dzieje, co to jest za sytuacja. Zawsze jedyna interwencja jaka jest, to jest sprawdzanie dokumentów. (SPP-1)

Blokujący zgłoszenia mechanizm psychologiczny działa również w drugą stronę – w innych przypadkach rodzice boją się lub nie wierzą w skuteczność zgłaszania przemy doświadczanej przez ich dzieci ze strony wychowawców i opiekunów. Rodzice nie czują się biegli w przepisach, a instytucje kontrolne skupiają się bardziej na faktach odzwierciedlonych w dokumentacji niż na ustaleniu stanu faktycznego. Te negatywne zjawiska obniżają skuteczność i możliwość oddziaływania przepisów SOM.

Ja wiem o przemocy wobec uczniów i uczennic w jednym z internatów, bursa... ze strony personelu, żeby była jasność. Rodzice boją się interweniować w tej sprawie do kuratorium, bo panie są świetne w dokumentach. Nawet jak rodzice zgłaszają do kuratorium że coś się dzieje nie tak, to nikt nie rozmawia z wychowankami, tylko sprawdzane są dokumenty, które są wzorcowe. Głos dziecka nie jest słyszany. (SPP-1)

Przepływ odpowiedniej wiedzy między instytucjami i placówkami jest ważny z punktu widzenia profilaktyki i wczesnego reagowania na przemoc. Rodzice mogą dzielić się informacjami, ale mogą je również przed placówką ukrywać. Na podstawie przeprowadzonego badania wydaje się, że kwestia ukrywania przemocy domowej może dotyczyć też środowisk bardziej elitarnych, np. płatnych szkół w dużych miastach. Takie dzieci zostaną więc pozbawione odpowiedniego wsparcia z powodu nieujawnienia problemu.

Ja mam raczej tak, że to ja się dowiaduję, bo dzwoni kurator lub sąd wysyła pismo. W naszej szkole jest też tak, że rodzice często ukrywają przed nami takie rzeczy. (SPP-1)

Opieka pediatryczna jest taka, jaka jest. Dziecko przychodzi do przedszkola zaniedbane rozwojowo, a ono ma diagnozę jako dwulatek. Nikt na to nie zwraca uwagi. (PRZED-2)

Zaledwie w jednej badanej placówce temat współpracy międzyinstytucjonalnej pojawił się jako pozytywny przykład próby wypracowania na poziomie miasta wspólnych standardów. Działanie to w zamierzeniu miało poprawić koordynację pomocy w przypadkach podejrzenia lub ujawnienia przemocy wobec dziecka. Specyfika działania poszczególnych placówek spowodowała ostatecznie rezygnację ze współpracy nad wspólnym dokumentem (wdrażane procedury są zależne od zakresu uprawnień instytucji, np. żłobki nie mogą wszczynać procedury „Niebieskie Karty”).

Ponieważ ja już tutaj pracowałam jako ten specjalista do spraw żłobków, też zostaliśmy w którymś momencie zaproszeni na spotkania, które się odbywały w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w [nazwa miasta]. Ponieważ większość tych placówek próbowała zrobić takie jednolite, spójne zasady i te standardy (...) spotkaliśmy się z przedstawicielami oświaty, zdrowia, kultury (...) żeby stworzyć taki jeden dokument, że wszyscy, jeżeli napotkają taką sytuację, żeby wiedzieli, co mają w danym momencie robić. (ŻŁ-1)

Przedstawiciele niektórych placówek, szczególnie tych mających pod opieką dzieci ze środowisk dotkniętych bądź zagrożonych problemami społecznymi, wskazywali na lepszą współpracę z instytucjami w przeszłości. Przeważnie wyrażali jednocześnie pogląd, że SOM to obowiązek, który trzeba spełnić, nie zmienia on jednak trudnej rzeczywistości ich podopiecznych. Te osoby miały skłonność do koncentrowania się na najbardziej jaskrawych przykładach przemocy, w którą uwikłane były dzieci, i oceniały funkcjonowanie systemu, mając na uwadze radzenie sobie z poważnymi problemami (np. przemocą związaną z nadużywaniem alkoholu w domu). Wskazywano, że już wcześniej, przed wejściem w życie ustawy, zakładano „Niebieskie Karty”, współpracowano z policją czy z pomocą społeczną. Obecnie ta współpraca z policją, sądami także jest dobra, wciąż jednak brakuje mechanizmów koordynacji działań w sytuacjach poważnych dysfunkcji rodzinnych. Dlatego też obecna ustawa jest postrzegana jako wyjątkowo dodatkowe obciążenie biurokratyczne.

[Zapobieganie przemocy] to jest nasz po prostu obowiązek. Bo to jest zapisane w rozporządzeniu. Na przykład też, że pedagog ma prowadzić działania profilaktyczne i tak dalej. No to to jest taki... Jakby standardy tylko to opisały. (...) I nawet kiedyś to nawet więcej się robiło. Bo na przykład były takie wyjazdy z policją, popołudniami, do rodzin, gdzie uczniowie wagarowali. I ja na przykład wsiadałam po południu z policją i jeździliśmy do tych rodzin. Więc my więcej znaliśmy, dużo czasu poświęcaliśmy na to. Ale to było robione. Teraz do uczniów nie chodzimy.(...) Często uczniowie już mają tych kuratorów, albo rodzice. Już do nas w pierwszej klasie przychodzi. Wcześniej nie było tego. To naprawdę się zmienia na gorsze. (SPP-2)

Jaskrawym przykładem konieczności współpracy międzyinstytucjonalnej jest sytuacja ujawnienia w szpitalu poważnych przypadków przemocy domowej. Bez szybkiej koordynacji służb dzieci wracają do przemocowych rodzin lub spędzają czas w szpitalu w oczekiwaniu na decyzję sądu. Jak wskazują informacje zebrane podczas badania, niekiedy ten czas przebywania w szpitalu (już po zakończonych interwencjach medycznych) wynosi – ze względu na brak rodzin zastępczych – wiele miesięcy. Ten przykład ilustruje niewystarczające funkcjonowanie i koordynację pracy różnych instytucji w sytuacji faktycznej konieczności zabezpieczenia dziecka poza rodziną biologiczną.

Była kwestia umieszczenia w pieczy zastępczej, ale nie można było znaleźć rodziny zastępczej, bo mama była trudna we współpracy i miejski ośrodek pomocy rodzinie cały czas mówił, że ciężko im jest znaleźć rodzinę zastępczą, która się zdecyduje na współpracę z tak trudnymi rodzicami. I tak naprawdę dziecko sobie u nas było, mieszkało rok, uczyło się u nas mówić, chodzić, my je karmiliśmy, ubieraliśmy, kupowaliśmy zabawki, no bo tak naprawdę to my utrzymujemy te dzieci jako pracownicy, a nie NFZ, bo to są dzieci zdrowe często. Ta pierwsza dziewczynka, to jest nasza wina, ona nie wychodziła parę miesięcy poza szpital, bo tak naprawdę my, jakby każdy z pracowników bał się wyjść z dzieckiem poza szpital, po pierwsze nie wiedzieliśmy, co zrobi mama i czy faktycznie nie będzie próbowała uprowadzić dziecka, a poza tym gdyby cokolwiek się stało, to dlaczego dziecko nie było w szpitalu, tylko było poza szpitalem. Więc to była dziewczynka, która z dobrych pół roku nie wychodziła na dwór. (SZ-1)

Badanie jakościowe pozwoliło na uwzględnienie zagadnienia współpracy pomiędzy różnymi instytucjami, które reagują na przemoc wobec dzieci. Temat ten wielokrotnie był poruszany przez respondentów podczas wywiadów. Styk działania wielu podmiotów jest albo powinien być istotny dla każdej placówki reagującej na przemoc wobec dziecka. Kluczowy jest właściwy i skuteczny przepływ informacji, bez którego trudno podejmować właściwe decyzje w sytuacjach związanych z przemocą doświadczaną przez dzieci. Przemoc ta silnie koreluje z innymi problemami występującymi w środowisku rodzinnym, takimi jak choroby psychiczne czy uzależnienia rodziców (Makaruk i in., 2023), jest ona ponadto związana z coraz częstszymi konfliktami okołorozwodowymi (Porembaska i Odolczyk, 2022). W związku z tymi problemami interwencje podejmują – poza organizacjami na co dzień pracującymi z dziećmi – instytucje opieki społecznej, wymiaru sprawiedliwości i służby mundurowe. Na tle tych problemowych sytuacji rodzinnych u dzieci pojawiają się trudności i objawy, które są również leczone w placówkach medycznych i poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Brak przepływu informacji pomiędzy różnymi podmiotami pracującymi z dziećmi i podejmującymi interwencje w sytuacjach przemocy był w badaniu jakościowym wskazywany jako problem przez przedstawicieli różnych typów instytucji.

6.7. Kultura niereagowania na przemoc

W kontekście wdrażania SOM badanie uwidocznilo istotną rolę postaw wobec przemocy utrwalonych w społeczeństwie. Podstawową barierą przy próbie podejmowania skutecznych działań w oparciu o wypracowane procedury jest brak reakcji pracowników instytucji i placówek na przemoc wobec dzieci. Wynika to z rozmaitych przyczyn kulturowych, charakterystycznych dla polskiego społeczeństwa – jak m.in. wiara w nadrzędną wartość trwałości rodziny, przekonanie o autonomii rodziców w kwestiach wychowawczych, wychowanie „twardą ręką”, ale także poglądy na temat wychowania, roli i pozycji kobiety/młodej dziewczyny w relacji, rodzinie i społeczeństwie. Można w tym kontekście mówić również o normalizacji przemocy. Zjawiska te odpowiadają za niepodejmowanie interwencji z obawy o konsekwencje: agresywne reakcje, popsucie relacji rodzinnych czy towarzyskich, różnego rodzaju działania odwetowe czy zwyczajny strach przed naruszeniem dotychczasowego *status quo*.

My jesteśmy historycznie nastawieni na działania przemocowe. Niestety tak to jest, bo te działania przemocowe, to wychowanie funkcjonowało od wieków. (PRZED-2)

W badaniu zwrócono także uwagę na to, że dorośli nie dowierzają relacjom nastolatek, uważając towarzyszące im reakcje emocjonalne za nadmierne, rozchwiane, nieadekwatne. W instytucjach daje się zauważyć skłonność do chronienia nauczycieli, uważanych za bardziej wiarygodnych niż „przewrażliwione” dziewczyny i ogólnie „trudne” dzieci. W przypadku dziewcząt dochodzi kwestia „prowokowania” do przekraczających granice czy wręcz przemocowych zachowań seksualnych.

Pierwsza rzecz, która mi przychodzi do głowy, to sposób myślenia, różnego rodzaju stereotypy, które są krzywdzące. Jednocześnie jest też ta blokada. Stereotyp, który bardzo często się powtarza i ja to słyszę od różnych nastolatek, że nie dajemy wiary reakcjom emocjonalnym dziewczynek. (...) [Uważa się, że] albo są przewrażliwione, albo są trudne. W kwestii dziewczynek, że są emocjonalnie rozchwiane. W związku z tym nie ma co dawać wiary ich odczuciom. Wiadomo, że nastolatki to... i tutaj następuje krzywdzący stereotyp, który może zaciemniać. Oczywiście może się tak zdarzyć, ale nie musi. (SPP-1)

W wywiadach pojawił się również wątek celowego nieinformowania o wprowadzonych SOM lub nienagłaśniania tego faktu z obawy przed reakcjami rodziców, którzy wyczulenie pracowników instytucji na bezpieczeństwo dzieci mogą odbierać jako ingerencję w wewnętrzne sprawy rodziny.

A myśli pani, że jest sens, żeby to bardziej w bibliotece rozmawiać?
– z pewnością tak, ma to sens. Tylko że ja też mam pewne obawy, że jak zacznę o takich rzeczach mówić w bibliotece, to mogę stracić i uczestników zajęć, i czytelników. (BIB-2)

Podczas wywiadów zwrócono uwagę na brak zakorzenienia instytucji sygnalisty – osoby ujawniającej nieprawidłowe, przemocowe zachowania personelu wobec dzieci. Na przykładzie jednej z placówek można dostrzec, że choć SOM są stawiane

w ważnym miejscu – zachęca się do wewnętrznego reagowania na przemocowe zachowania personelu, pracownicy otrzymują jasny sygnał i przyzwolenie ze strony dyrekcji, żeby zgłaszać takie sytuacje – to jednak zdarza się, że osoby zgłaszające takie incydenty przemocy ponoszą z tego powodu negatywne konsekwencje w miejscu pracy. Konieczne wydaje się w związku z tym podnoszenie świadomości wagi ochrony sygnalistów.

Ja w ogóle widzę cały problem ogólnie strukturalny i takiej polskiej mentalności. Tak jak mówię, wiele razy widziałam, że ta osoba zgłaszająca, ona ponosi bardzo duże konsekwencje (...). po prostu nawet kierownik też ma emocje. Na przykład jak usłyszy takie, to też to przeżywa. Przerzuca na personel. Więc tutaj też ta osoba odchodzi z pracy, a ten personel później przez rok jeszcze słucha komentarzy na ten temat. Taka praktyka: a jak ostatnio, a widzicie, a mogłyście wtedy wcześniej przyjść do mnie. I to są takie niemiłe sytuacje, i już tak mówię: „Boże, już nie chcę tego słuchać”. (ŻŁ-2)

Jak wspomniano, niepodejmowanie interwencji często wynika ze strachu przed działaniami odwetowymi – zarówno wewnątrz instytucji (obawa przed zwolnieniem czy negatywnymi psychologicznie konsekwencjami), jak i ze strony konkretnych osób stosujących przemoc.

Uważam, że pracownik z gminy A, powinien mieszkać w gminie B. Bo jeżeli mieszka w gminie A to on nieraz na swoich sąsiadów nic złego nie powie. No bo przecież mogą mu przynieść do domu ogień. Ale tak działamy jako ludzie, tak funkcjonujemy. (DD-1)

Dla kontrastu należy podkreślić, że w próbie badawczej znalazły się placówki, które swoim własnym przykładem bardzo rzetelnego podejścia do wdrażania SOM potwierdziły wartość i społeczną ważność reagowania na przemoc. Niektóre z nich wzorowały się na innych podobnych organizacjach na świecie, specjaliści innych byli świadomi rozwiązań przyjętych już wcześniej na świecie. Przywoływano m.in. przykład standardów obowiązujących w USA.

Jeżeli chodzi o przemoc, to mi jest jednak bliżej do standardów amerykańskich. (...) Takich, że jednak informujemy, dajemy jasny sygnał co jest przemocą, jak ją rozwiązujemy. Ja nie mówię, że we wszystkich amerykańskich szkołach tak jest, ale są takie, które mają bardzo wysokie te standardy. W momencie kiedy jest to ewidentne po stronie osoby dorosłej, że się tego dopuszcza, to są z tego bardzo szybko wyciągane konsekwencje, a przynajmniej jest odsuwana do czasu wyjaśnienia sprawy. Nie wiem, czy aż tak szłabym w tę stronę, ale chodzi mi bardziej o to, żeby te standardy jednak były utrzymywane. (SPP-1)

7. REKOMENDACJE

Na podstawie wyników przeprowadzonych badań można sformułować szereg rekomendacji dotyczących kierunków dalszego rozwoju kultury zapobiegania i reagowania na przemoc wobec dzieci w oparciu o SOM.

1. Wsparcie dla instytucji:

- a. Rozwój systemu szkoleń i doradztwa dla instytucji wdrażających SOM, dostosowanych do ich specyfiki i możliwości.
- b. Zapewnienie przez instytucje publiczne jasnych, wyczerpujących i spójnych informacji na temat obowiązujących przepisów oraz dementowanie nieprawdziwych lub nadmiarowych interpretacji przepisów. Akcje informacyjne powinny być ujednolicone dla instytucji edukacyjnych, opiekuńczych, sportowych, kulturalnych, religijnych i innych.
- c. Promocja dobrych praktyk wdrożenia SOM w poszczególnych typach instytucji.
- d. Działania skierowane do osób zarządzających instytucjami objętymi obowiązkiem SOM, podnoszące ich świadomość w zakresie wdrażania SOM, ponieważ odgrywają oni kluczową rolę w skuteczności tego procesu.

2. Edukacja dzieci i rodziców

- a. Wzmocnienie działań informacyjnych i edukacyjnych kierowanych do dzieci i ich opiekunów – zarówno o prawach dziecka, jak i o sposobach zgłaszania przemocy.
- b. Promowanie opracowywania i upubliczniania skróconej wersji SOM w wersji przyjaznej dla dzieci, dostosowanej do ich możliwości percepcyjnych, zawierających także konkretne informacje na temat rodzajów zdarzeń, które mogą być zgłaszane, i osób lub kanałów kontaktu.
- c. Promowanie tworzenia skróconej wersji SOM dla rodziców i opiekunów, która informowałaby ich o najważniejszych założeniach przyjętych w standardach w sposób przystępny dla szerokiego grona odbiorców, niezależnie od ich wieku czy wykształcenia.

- d. Upowszechnianie aktywnych metod informowania dzieci i rodziców o wdrożeniu SOM poprzez spotkania, warsztaty i zajęcia.
- e. Wspieranie i promowanie programów profilaktyki przemocy skierowanych do różnych grup dzieci i rodziców.

3. Partycypacja dzieci

- a. Promowanie realnego udziału dzieci w tworzeniu SOM, szczególnie w zakresie kodeksu bezpiecznych relacji personel–dziecko i pomiędzy dziećmi.
- b. Zaangażowanie dzieci w tworzenie i konsultowanie skróconych wersji SOM.
- c. Zaangażowanie dzieci w proces monitoringu i ewaluacji SOM, zbieranie i uwzględnianie ich opinii w zakresie funkcjonowania standardów.
- d. Wprowadzenie cyklicznych wydarzeń dla dzieci promujących reagowanie na przemoc.

4. Widoczność SOM

- a. Egzekwowanie przepisów dotyczących zamieszczania SOM na stronach internetowych instytucji i promowanie umieszczania ich w widocznym miejscu strony.
- b. Promowanie dobrych wzorów SOM, w szczególności SOM skierowanych do dzieci i rodziców.
- c. Promowanie lub wprowadzenie obowiązku podawania konkretnych danych kontaktowych osób odpowiedzialnych za przyjmowanie zgłoszeń w ramach SOM w danej instytucji.

5. Weryfikacja personelu¹³

- a. Działania informacyjne skierowane do tych kategorii instytucji, w których weryfikacja personelu nie jest jeszcze w pełni przestrzegana.
- b. Zmiany legislacyjne mające na celu uproszczenie weryfikacji dla pracowników i wolontariuszy.
- c. Doprecyzowanie przepisów, aby wyeliminować wątpliwości dotyczące kręgu osób objętych obowiązkiem weryfikacji.
- d. Doprecyzowanie przepisów w celu usunięcia wątpliwości dotyczących okresu ważności zaświadczeń, sposobu ich przechowywania oraz obowiązku weryfikacji już pracujących (a nie tylko nowo zatrudnionych) osób pracujących z dziećmi.
- e. Efektywne rozwiązanie kwestii małoletnich wolontariuszy, tak aby obowiązek weryfikacji nie utrudniał angażowania osób młodych.

¹³ Część rekomendacji została uwzględniona w nowelizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2025, która jednak została zawetowana.

6. Współpraca międzyinstytucjonalna

- a. Budowa międzyinstytucjonalnych mechanizmów współpracy, w tym lokalnych koalicji na rzecz ochrony dzieci.
- b. Jasne wytyczne dla instytucji objętych obowiązkiem SOM dotyczące ścieżki zgłaszania podejrzeń krzywdzenia dzieci do odpowiednich służb.
- c. Szkolenia dla instytucji przyjmujących od podmiotów, które wdrożyły SOM, zgłoszenia o podejrzeniu stosowania przemocy (policja, sądy, instytucje pomocy społecznej), tak aby wyeliminować sytuacje ignorowania zgłoszeń.
- d. Poprawa przepływu informacji pomiędzy instytucjami zajmującymi się ochroną dzieci.

7. Monitoring jakości wdrażania

- a. Regularna ewaluacja jakości dokumentów i działań podejmowanych przez instytucje – nie tylko w wymiarze formalnym, ale także praktycznym i organizacyjnym.

BIBLIOGRAFIA

- Drabarek, K., Makaruk, K. (2022). Wyzwania i korzyści płynące z programu Standardy Ochrony Dzieci w szkołach podstawowych – wyniki badania ilościowego. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 21(4), 130–160.
- Hojnor, M., Katana, K., Krawczak, A., Kubicka-Kraszyńska, U., Kulpińska, J., Poniatowska, K., Rosiak, J., Sikora, E., Sotomska, A., Szymańska, B. (2025). *Standardy ochrony dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Hojnor, M., Katana, K., Krawczak, A., Kubicka-Kraszyńska, U., Kulpińska, J., Poniatowska, K., Rosiak, J., Ruchała, J., Sotomska, A. (2024). *Standardy ochrony dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Katana, K., Krawczak, A., Kubicka-Kraszyńska, U., Sotomska, A. (2023). *Standardy ochrony dzieci w placówkach medycznych*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Katana, K., Krawczak, A., Kubicka-Kraszyńska, Roguszewska, K., U., Skierkowska, M., Sotomska, A. (2023). *Standardy ochrony dzieci w organizacjach pozarządowych*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Katana, K., Krawczak, A., Kubicka-Kraszyńska, Roguszewska, K., U., Skierkowska, M., Sotomska, A. (2023). *Standardy ochrony dzieci w żłobkach i placówkach oświatowych*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Kubicka-Kraszyńska, U. (2024). *Bezpieczna placówka, bezpieczna organizacja. Przewodnik po narzędziu do analizy ryzyka w procesie weryfikacji personelu*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Kubicka-Kraszyńska, U., Krawczak, A. (2024). *Uważna placówka, uważna organizacja. Praktyczny przewodnik dla pracowników podmiotów zobowiązanych do wprowadzenia standardów ochrony dzieci*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Makaruk, K., Drabarek, K., Popyk, A., Wójcik, Sz. (2023). *Diagnoza przemocy wobec dzieci w Polsce 2023*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.
- Makowski, G., Waszak, M. (2019). *Gnębieni, podziwiani i... zasługujący na ochronę. Polacy o sygnałach*. Fundacja im. Stefana Batorego.
- Poremska, M., Odolczyk, K. (2022). Krzywdzenie emocjonalne dziecka w sytuacji konfliktu okołorozwodowego rodziców. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 21(2), 57–77.
- Policja (2025). *Przemoc domowa – dane od 2023 roku*, Statystyki policyjne, Przemoc domowa – dane od 2023 roku – Statystyka – Portal polskiej Policji.
- Wójcik, Sz., Makaruk, K., Kopycka, J., Szołajska, J., Organista, N. (2024). *Przemoc wobec dzieci w sporcie. Pełny raport z badań ilościowych*. Fundacja Dajemy Dzieciom Się.

Fundacja Dajemy Dzieciom Się

ul. Walecznych 59

03-926 Warszawa

www.fdds.pl